DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, sobota 26 listopada 1938 Nr 324

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przyspieszenie zajmowania terytoriów odstąpionych Polsce przez Czechosłowację

z powodu zorganizowanego napadu na delegację polską

Warszawa, 25. 11. PAT. Ministerstwo Spr. Zagranicznych komunikuje:

Dnia 24 listopada na delegację polską do mieszanej komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej, udającą się samochodami na spotkanie z delegacją słowacką przez terytorium czesko-słowackie, zorganizowany został napad band ludności z udziałem władz i wojskowych czynnej służby czechosłowackich.

Napad nosił wszelkie cechy aktu świadomego i zorganizowanego. Pokaleczeni przy tym zostali dwaj członkowie delegacji oraz uszkodzone samochody.

Napad miał miejsce w okolicach Zamki Orawskie w głębi terytorium słowackiego na terenach, nie mających nic wspólnego z przeprowadzonymi rektyfikacjami granicy.

Ponieważ incydent o podobnym charakterze miał już miejsce w piątek ub. tygodnia w okolicy Czacy, delegacja polska zmuszona była, po stwierdzeniu świadomej złej woli władz słowackich, przerwać dalsze prace.

Rząd polski przedsięwziął kroki, zapewniające zadośćuczynienie i zabezpieczające terytoria przyznane przy delimitacji Polsce.

Wkroczenie wojsk polskich do rejonu czadeckiego

Protest rządu polskiego w Pradze. -- Starcia z oddziałami czesko-słowackimi

Warszawa 25. 11. PAT. Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

W związku z napaścią na polską delegację do polsko-słowackiej komisji granicznej, która miała miejsce na terenie Czechosłowacji w dniu 24 bm. i która stworzyła warunki uniemożliwiające kontynuowanie prac delimitacyjnych według dotychczasowej procedury oddziały grupy operacyjnej „Śląsk" przystąpiły od rana dnia 25 do bezwłocznego zajęcia przyznanych Polsce terenów w rejonie czadeckim.

Poseł R. P. w Pradze złożył rządowi czesko-słowackiemu protest w sprawie incydentu, żądając zadośćuczynienia. Równocześnie w obliczu nowej sytuacji zażądał zmiany przewidzianej poprzednio procedury obejmowania pozostałych terytoriów, odstąpionych Polsce przez Czechosłowację, mianowicie przekazania ich władzom wojskowym w dniu 27 bm. zamiast 1 grudnia. Warunki sprecyzowane przez posła R. P. zostały przez rząd czesko-słowacki przyjęte.

Przy zajmowaniu rejonu czadeckiego doszło do starć z posterunkami żandarmerii oraz czesko-słowackimi oddziałami wojskowymi. Do dowództwa oddziałów polskich, obejmujących obszar czadecki, zgłosili się przedstawiciele wojska czesko-słowackiego, z którymi ustalono ukończenie w dniu dzisiejszym zajęcia tego terenu.

Ostra kampania antypolska słowackiego szefa propagandy

Bratysława, 25. 11. PAT. W ostatnich czasach słowacki kierownik propagandy red. Murgasz rozwinął ostrą kampanię antypolską. Słowacka agencja prasowa donosi, iż red. Murgasz dokonał w towarzystwie dziennikarzy zagranicznych objazdu Spisza i Orawy celem wykazania, że ludność protestuje przeciwko przyłączeniu do Polski. Objazd ten objął terytoria, które nie mają być odstąpione Polsce. Jest to dalszy ciąg kampanii, którą prowadził red. Murgasz starając się podburzyć ludność miejscową rozsiewaniem wiadomości, iż Polska żąda całego Spisza i Orawy.

Paryż 25. 11. PAT. Ministrowie brytyjscy odjechali dziś expressem z dworca północnego o godz. 10.30.

„Lepsze jutro — kolonie dla Polski"

Warszawa, 25. 11. PAT. W 20-lecie Ligi Morskiej i Kolonialnej dnia 27 bm. o godz. 17-ej prezes Zarządu Głównego LMK gen. Stanisław Kwaśniewski wygłosi przemówienie pt. „Lepsze jutro — kolonie dla Polski".

* * *

Warszawa, 25. 11. PAT. Do Nikaragui przybyło kilku specjalistów polskich emigracyjnych, reprezentujących sfery prywatne, zainteresowane w problemach emigracyjnych i kolonialnych, celem zbadania możliwości kolonizacyjnych w Nikaragui.

—oo—

Ribbentrop jedzie w poniedziałek do Paryża

Paryż, 25. 11. PAT. Havas donosi, że minister spraw zagr. Ribbentrop wyjedzie 28 b. m. do Paryża. Po wizycie w stolicy Francji min. Ribbentrop złoży sprawozdanie kanc. Hitlerowi.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział V. Karny. Dnia 21 listopada 1938 r. Sygn. V. Pr. 194/38.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział V. w Krakowie w składzie: S. S. O. I. Solecki, S. S. O. Pykosz, S. S. O. Wasilewski, Prokurator Dr Stawarski, Protokolant: sekr. Kasina na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 498 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 14/XI. L. B. II. 2/b/370/38 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr 312 z daty 14 listopada 1938 r. z powodu treści: artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt: „Pogromcy" w całości, albowiem treść ego artykułu zawiera znamiona występku z art. 108 kk. — II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasoipsma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym. — III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy Za zgodność: Sekretarz: Adam Suski Apl. sąd.

NA POSTERUNKU:

MOWA MINISTRA KOLONII

(D. L.). KRAKÓW, 25 listopada.

Dokonany przez londyńskiego korespondenta PAT-a skrót wielkiej mowy ministra kolonii p. Malcolma MacDonalda, która zainaugurowała debatę palestyńską w Izbie Gmin, pozbawił mowę tę szeregu istotnych akcentów o charakterze wybitnie prosyjonistycznym. Podajemy obok obszerniejsze streszczenie przemówienia ministra kolonii, z którego widać, że mowa p. MacDonalda nie była bynajmniej tak zimna i „sucha", jakby to mogło wynikać z relacji PAT-a. P. Minister kolonii okazał w niej dużo zrozumienia dla tragedii „narodu bez ziemi" i w słowach pełnych uznania wyrażał się o wielkich osiągnięciach naszej twórczej pracy nad odbudową Palestyny. Tylko przez j e d e n dzień bawił p. Malcolm MacDonald w Palestynie, a wrażenia, które wyniósł z tej jednodniowej wizyty pokrywają się w zupełności z tym wszystkim, co z takim serdecznym entuzjazmem opisał przed laty ojciec obecnego ministra, b. premier Ramsay MacDonald, po gruntownym zwiedzeniu nowej Palestyny żydowskiej.

Ogólne wrażenie więc mowy p. ministra kolonii byłoby ze stanowiska syjonistycznego wcale dodatnie, gdyby nie kilka nieścisłości historycznych, zniekształcających właściwy sens i intencję tak doniosłego dokumentu politycznego, jakim jest Deklaracja Balfoura i mandat palestyński, i gdyby nie — owa tradycyjna dwutorowość polityki wszystkich dotychczasowych rządów w Anglii w sprawie palestyńskiej, która nie ominęła i życzliwego nam skądinąd p. MacDonalda, a która stale psuje wrażenie wszystkich niemal prosyjonistycznych wystąpień oficjalnych osobistości brytyjskich. Dwutorowość ta, mająca swe źródło w tendencyjnej interpretacji tekstu deklaracji Balfoura, polega na stałym dążeniu do „pogodzenia" praw do Palestyny przyznanych w sposób jasny i niedwuznaczny narodowi żydowskiemu — z uroszczeniami ekstremistów arabskich, uzurpujących sobie prawo przemawiania w imieniu całej ludności arabskiej Palestyny. Ta niefortunna polityka „równowagi", która przewija się przez wszystkie niemal dotychczasowe dokumenty oficjalne angielskie, dotyczące spraw palestyńskich, zaciążyła fatalnie w ciągu ostatnich lat dwudziestu na układzie stosunków w Palestynie, działała hamująco na tempo rozwoju naszego dzieła odbudowy, była zachętą dla wielu niefortunnych posunięć administracji palestyńskiej, ona też w rezultacie swoim doprowadziła do tego niesłychanego stanu rzeczy, że blisko trzy lata już panoszy się terror arabski w Palestynie.

„Zwei Seelen wohnen, ach, in meiner Brust" -- mógłby słowami Fausta powiedzieć o sobie p. minister kolonii. Rozumie on tragedię żydostwa i całym sercem jest po stronie naszych wysiłków palestyńskich. Ale nieszczęsna zasada balansowania, powodująca jakby rozdwojenie duszy u polityków angielskich, każe mu zarazem okazywać pełne zrozumienie dla „lepszych" elementów arabskiego ruchu terrorystycznego i ich „prawdziwego patriotyzmu". Ponieważ zaś jedno z drugim nie da się pogodzić, przeto w „arabskiej" części przemówienia zakradło się kilka niemiłych zgrzytów i przykrych zniekształceń, wymagających pewnej poprawki historycznej. Prawdą jest, że w roku 1917 nikt w Europie nie przewidywał tak gwałtownego wzrostu fali barbarzyństwa, którego dziś jesteśmy świadkami. ale zarazem jest niezbitą prawdą, które potwierdzają dokumenty, że we wszystkich pertraktacjach na temat przyszłego ustroju Palestyny, prowadzonych przez czołowych przywódców ruchu syjonistycznego z czynnikami angielskimi w przede dniu ogłoszenia deklaracji Balfoura, była wyraźnie mowa o P a ń s t w i e Żydowskim w Palestynie i to po obu stronach Jordanu. Dopiero późniejsza interpretacja zacieśniała coraz bardziej koncepcję National Home podejmowaną pierwotnie jako państwo o stałej większości żydowskiej do granic coraz bardziej... karykaturalnych (raport Woodheada). Dziwnym więc nieco się wydaje, jeśli p. minister twierdzi dziś, że „nie przyrzekliśmy uczynić z Palestyny ojczyzny dla wszystkich Żydów, którzy muszą tam schronić się przed strasznymi prześladowaniami". Skoro była mowa o suwerennym państwie żydowskim, pozostającym na razie pod mandatem brytyjskim, to tym samym ustalono z góry zasadę wielkiej, nieograniczonej imigracji, któraby w szybkim czasie doprowadziła do utworzenia większości żydowskiej w Palestynie. A temu dziś p. minister wbrew historycznej prawdzie — przeczy.

Jeśli to stanowisko, zajęte w czwartkowej mowie przez p. ministra kolonii, ma być platformę przyszłej konferencji „okrągłego stołu", na którą wbrew protestom Egzekutywy Syjonistycznej zaprosił rząd także przedstawicieli państw arabskich sąsiadujących z Palestyną, to zaiste nie stanowi to pomyślnej wróżby dla rezultatów tej konferencji. Stanowisko nasze jest jasne i w żadnym wypadku od niego nie odstąpimy. Warunkiem przystąpienia przedstawicieli żydowskich do konferencji okrągłego stołu jest uznanie przez stronę arabską pełnych praw naszych do Palestyny — nie jako mniejszości, której łaskawie przyznaje się „ochronę" prawną, lecz jako czynnikowi, który stanowi dziś wprawdzie mniejszość w kraju, ale jest natomiast potencjalną w i ę k s z o ś c i ą, złożoną z milionowych rzesz żydowskich, czekających jak na zbawienie na możliwość osiedlenia się w naszej historycznej ojczyźnie. Praw naszych do Palestyny nie opieramy na niczyjej krzywdzie, jak słusznie w swoim przemówieniu podkreślił p. minister. Rzadko który naród został w okresie powojennym tak hojnie zaspokojony w swoich aspiracjach, jak naród arabski, mający do dyspozycji nieprzebrane terytoria niepodległe — od Nilu aż po Zatokę Perską na wschodzie i od północnych granic Syrii aż po Adeńską Zatokę na południu. Żadna więc krzywda nie stała się Arabom w układzie stosunków powojennych, podczas gdy bezdomnemu narodowi żydowskiemu wydzielono tylko mały skrawek jego historycznej ziemi, która stanowi dlań w tej chwili jedyną przystań i ostoję. Przeciwko prawom naszym do Palestyny sprzysięgły się ciemne i ponure moce, które jak koszmar zaciążyły na atmosferze dzisiejszej i które podsycają też terror arabski. Jest zjawiskiem nad wyraz smutnym, że polityka angielska nie dostrzega, że w rozgrywce z tymi siłami, do której przyjdzie kiedyś, istnieje całkowita zbieżność interesów pomiędzy Palestyną żydowską a Imperium brytyjskim.

Palestyna nie będzie jednak nową Czechosłowacją. Jeśli rozbije się konferencja okrągłego stołu — na co się niestety zanosi — i rząd poweźmie decyzję dla nas krzywdzącą, jeśli nie uwzględni rozpaczliwej niedoli prześladowanych mas żydowskich, które kierują swój wzrok ku Palestynie. my z praw naszych nie zrezygnujemy i kraju naszego nie oddamy. Jiszuw palestyński, mający za sobą bohaterską tradycję walk o wolność narodu, spełni swoje zadanie. Miejmy nadzieję, że do tej ostateczności nie dojdzie.

Słowa uznania dla Żydów, -- z zastrzeżeniami

Co oświadczył min. MacDonald w Izbie Gmin

Londyn, 25. 11. (W). Jak już donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, rozpoczęła się onegdaj w Izbie Gmin wielka debata palestyńska. Minister kolonii Malcolm MacDonald wygłosił dłuższą mowę, w której na wstępie oświadczył, że londyńska konferencja w sprawie Palestyny („okrągłego stołu") odbędzie się najpóźniej z początkiem stycznia. Nie chcąc uprzedzać rezultatów konferencji, minister odmówił udzielenia jakichkolwiek szczegółów w sprawie przyszłej polityki palestyńskiej rządu. Zaznaczył jednak, że rząd zdecydowany jest sprawę tę ująć we własne ręce, na wypadek, gdyby konferencja nie dała spodziewanych rezultatów. Co się tyczy sposobu przeprowadzenia rokowań, oświadczył min. MacDonald, że początkowo zaaranżowane zostaną odrębne rokowania między rządem angielskim i Arabami z jednej, a rządem angielskim i Żydami z drugiej strony, jednak spodziewać się należy, że potem dojdzie do w s p ó l n e j konferencji.

Terror arabski „zorganizowaną rewoltą przeciwko Anglii"

Minister MacDonald złożył następnie szczegółowe sprawozdanie, omawiające dzieje i problemy Palestyny powojennej. Tegoroczną kampanię Arabów nazwał p. minister „zorganizowaną arabską rewoltą przeciwko Anglikom".

„Wiemy, — wywodził minister kolonii, — że zainteresowana w tym propaganda wytoczyła wiele ciężkich zarzutów przeciwko stanowisku naszego wojska. Nie widzę w niczym uzasadnienia tych zarzutów, przeciwnie, zajęcie Starego Miasta w Jerozolimie, które miało miejsce kilka tygodni temu, było przykładem prawdziwie ludzkiego postępowania angielskich oddziałów, które zmuszone były przeprowadzać swoje trudne operacje wojskowe wśród ludności cywilnej".

Istotny problem Palestyny jest jednak nie wojskowej, — lecz politycznej natury. Nasze oddziały mogą przywrócić porządek, lecz nie mogą przywrócić spokoju w kraju. To jest zadaniem rządu, to jest zadaniem parlamentu.

Stanowisko Żydów

Palestyna — wywodził w dalszym ciągu minister MacDonald — jest małym krajem. Teraz jej pojemność wzrosła dzięki temu, że część jej gleby została użyźniona. Duża część palestyńskiej ziemi jest skalista, a wiele tysięcy dunamów leży odłogiem. Tak wygląda ta mała scena, na której dzisiaj rozgrywa się głęboka tragedia przy współudziale nielicznych aktorów. Przede wszystkim wchodzą w grę Żydzi. Przed blisko dwoma tysiącami lat Palestyna była ich ojczyzną. Od tej chwili rozprószeni zostali po całej kuli ziemskiej, w ostatnich dwudziestu latach wiele Żydów wróciło do Palestyny. Od r. 1922 osiedliło się w Palestynie 250.000 Żydów. Ich sukcesy są widoczne: zamienili oni wydmy piaszczyste w gaje pomarańczowe, niosąc kulturę w głąb pustyni. Zbudowali piękne miasto, liczące dzisiaj 140.000 mieszkańców, tam, gdzie dawniej były piaski. Żydzi znajdują się w Palestynie nie dzięki tolerancji, lecz na m o c y w ł a s n e g o p r a w a, i dzisiaj ich pragnienie powrotu do swojej ojczyzny jest stokroć goręcsze i potężniejsze. Tragedia n a r o d u b e z z i e m i nigdy jeszcze nie była taka wielka, jak w ostatnich tygodniach.

Słowa „przestrogi"

Muszę jednak wypowiedzieć słowa przestrogi. Gdy przyrzekliśmy Żydom stworzyć w Palestynie Siedzibę Narodową, nie mogliśmy nigdy przewidzieć dzisiejszych prześladowań w Europie. Nie przyrzekliśmy uczynić z Palestyny — ojczyzny dla Żydów, którzy mogliby tam się schronić przed nieludzkimi prześladowaniami. Szczupłe terytorium Palestyny może przyjąć jedynie ułamek Żydów, którzy chcą opuścić Europę".

Min. MacDonald wspomniał dalej, że mimo niepokojów w Palestynie, stale wpuszcza się do kraju tysiące Żydów miesięcznie. W tych dniach odwiedzili p. ministra przedstawiciele Żydowskiej Agencji, prosząc o wydatne zwiększenie kwoty imigracyjnej. Wnioski przedsta-

wicieli Agencji Żydowskiej zostaną jak najdokładniej przez ministra kolonii zbadane.

Arabowie

Drugim narodem, który w tej trudnej sprawie jest zainteresowany, to Arabowie.

Żyli oni w tym kraju w ciągu stuleci. Nie pytano ich o zdanie przed ogłoszeniem deklaracji Balfoura i wprowadzeniem mandatu w życie. W ciągu lat powojennych przypatrywali się, protestując ostro, pokojowej inwazji obcego narodu. Widzieli oni, jak wykupywano ich ziemię, a kolonizacja żydowska postępowała coraz dalej. Arabowie musieli uznać wyższą energię, większe zdolności i większy dobrobyt tego obcego, wspaniałego narodu. Arabowie jednak żywią obawę. W r. 1933 przybyło do Palestyny 30.000, w r. 1934 — 43.000, w r. 1935 — 61.000 Żydów, a Arabowie pytają, kiedy wreszcie zostanie powstrzymany ten napór przybyszów. Obawiają się, że ich własny kraj zostanie opanowany gospodarczo i politycznie przez nowo przybyły, energiczny naród.

I jeżeli chcemy znaleźć szczęśliwe rozwiązanie problemu palestyńskiego, musimy nie tylko wczuć się w położenie Żydów, lecz również w położenie Arabów. Wiem, że wielu ludzi uważa agitację arabską za wyraz protestu szajek bandyckich. I istotnie wielu Arabów, którzy w zapale brali udział w niepokojach palestyńskich, to ciemne typy. Ludzie ci urządzeniem masakry niewinnych ofiar w Tyberiadzie i całym szeregiem innych ohydnych czynów sprofanowali własną sprawę. Ale są i lepsze elementy w ruchu arabskim. Uznajemy. że wielu członków ruchu arabskiego ożywionych jest prawdziwym uczuciem patriotyzmu.

Minister MacDonald wskazał, że w ostatnich latach liczba Arabów wzrosła z 600.000 na 990.000 dusz. W ciągu 20 lat może ta liczba wzróść do półtora miliona. Fakt ten doprowadza do następujących dwóch wniosków. 1) Pewne obliczenia co do ilości Żydów, którzy będą mogli się osiedlić w Palestynie bez naruszenia prawa i stanowiska Arabów, zostają obalone; 2) Arabowie nie mogą twierdzić, że Żydzi ich usunęli z kraju. Gdyby od roku 1918 nie przybył żaden Żyd do Palestyny, to ludność arabska liczyłaby jeszcze wciąż 600.000 dusz. Nie tylko Żydzi, lecz także Arabowie korzystali z deklaracji Balfoura. Ale i politycznie zyskali bardzo dużo na znaczeniu. MacDonald stwierdził w dalszym ciągu, że zadaniem rządu angielskiego jest znaleźć rozwiązanie sprawy palestyńskiej, a nad tym rozwiązaniem muszą pracować Żydzi i Arabowie. Co do wyniku konferencji arabsko-żydowskiej wypowiedział się MacDonald z umiarkowanym optymizmem.

Plan Churchilla

W dalszym ciągu debaty palestyńskiej zabrał głos także Winston Churchill i zaproponował, że za zgodą innych partyj gotów jest opracować 10-letni plan dla Palestyny. Plan ten miałby się oprzeć na tym, że nastąpiłaby ustalona liczbowo imigracja do Palestyny w ciągu 10 lat, i to w takich rozmiarach, że przy końcu 10-lecia równowaga między Arabami i Żydami nie zostałaby zbytnio zachwiana. Zależy od nas — oświadczał Winston Churchill — byśmy się zdecydowali, aby imigracja Żydów nie była mniejsza niż przyrost arabskiej ludności.

Niepokoje strajkowe we Francji

Proklamacja strajku generalnego na środę, dnia 30 b. m.

Paryż, 25. 11. PAT. Konferencja Generalna Pracy (C. G. T.) ogłosiła 24-godzinny demonstracyjny strajk generalny, który rozpocznie się w środę.

* * *

Paryż, 25. 11. PAT. Rada naczelna związku kolejarzy uchwaliła wydać do wszystkich pracowników kolejowych odezwę, wzywającą ich do bezwarunkowego wzięcia udziału w 24-godzinnym strajku protestacyjnym. Dzień wybuchu tego strajku zostanie ustalony przez radę naczelną związku kolejarzy.

Paryż, 25. 11. PAT. W czasie dokonywania ewakuacji zakładów przemysłowych Renault aresztowano 90 osób. Wszyscy aresztowani stawieni zostali natychmiast przed sędzią śledczym i odpowiadać będą za bunt z bronią w ręku.

Do szpitali zgłosiły się 22 ranne osoby cywilne. Cztery pozostały w szpitalu, 18 po opatrunku udało się do domu. Ponadto odniosło rany 22-ch funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa.

Ruch strajkowy w departamencie Sekwany rozszerza się. Dziś zastrajkowały zakłady lotnicze Breguet w Villa Coublay. Policja dokonała ewakuacji zakładów lotniczych Bloch w Orly.

Paryż, 25. 11 PAT. Jak donosi agencja Havasa, został aresztowany ubiegłej nocy delegat robotników zakładów Farmanna, znany komunista Pinson.

Paryż, 25. 11. PAT. Zakłady Renault nie podjęły pracy dziś rano. Wokół zabudowań rozstawiono gęste posterunki policji. Na wej ściach rozplakatowano ogłoszenia dyrekcji komunikujące, że robotnicy, którzy nie stawili się do pracy, zerwali umowę zbiorową z 2 maja 1938 r. i tym samym ustają w stosunku do nich wszelkie zobowiązania dyrekcji zakładów. Fabryka Citroena pracuje dziś normalnie.

Nowa fala zamieszek na Rusi Podkarpackiej

Zbrojne bunty oddziałów karpatoruskich przeciw Czechom

Ungwar, 25. 11. PAT. „Karpatorusskij Gołos" donosi o zupełnej demoralizacji, panującej w oddziałach armii czeskosłowackiej, pozostającej na Rusi Podkarpackiej. Żołnierze głodują. W miejscowości Niznyj Verecky stacjonowany tam oddział składający się przeważnie z Karpatorusinów, wystąpił zbrojnie przeciwko Czechom, zabijając kilku oficerów Czechów. Dla stłumienia buntu wezwano specjalne oddziały, w rezultacie czego 11-tu żołnierzy zabito. Żołnierze narodowości ruskiej masowo opuszczają szeregi, kryjąc się w pobliskich górach i lasach, skąd uprawiają formalną partyzantkę przeciwko Czechom.

* * *

Ungwar, 25. 11. PAT. Niepokoje na pozostałej przy Czechosłowacji części Rusi Podkarpackiej nie ustają. Ludność karpatoruska doprowadzona terro'm czeskim do ostatecznej rozpaczy, chwyta gdzie może, za broń. Ostatnio wybuchły nowe zamieszki w Irszawie (na północny zachód od Hustu), gdzie jeden Czech został zabity, a kilku rannych. Na miejsce rozruchów wysłano żandarmerię i oddziały wojskowe.

Ungwar, 25. 11. PAT. W stacjonowanych na Rusi Podkarpackiej garnizonach i poszczególnych oddziałach wojskowych nastąpił zupełny upadek dyscypliny. W wielu wypadkach żołnierze nie wykonywują zleceń swych dowódców oraz masami wracają do domu, nie czekając na obiecaną demobilizację.

Ungwar, 25. 11. PAT. Pismo karpatoruskie „Karpatorusskij Gołos", w Ungwarze podaje, że ruska rada narodowa w Hust zwróciła się do dowództwa wojsk węgierskich z prośbą o ratunek dla Karpatorusinów pozostających pod terrorem czesko-ukraińskim. Dziennik donosi, że w Hust powieszono księdza grecko - katolickiego za działalność na rzecz przyłączenia pozostałej przy Czechosłowacji Rusi Podkarpackiej do Węgier.

Ungwar, 25. 11. PAT. Na mocy rozporządzenia urzędu krajowego w Hust został rozwiązany sejmik krajowy pod zarzutem nielojalności wobec obecnych władz Rusi Podkarpackiej.

Papież ciężko zaniemógł

Citta del Vaticano 25. 11. PAT. Dziś po południu ogłoszono oficjalny biuletyn w sprawie stanu zdrowia papieża, stwierdzający że Pius XI, po odprawieniu rano mszy św. dostał dusznicy. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił papieżowi dr. Roscchi, po czym Ojciec św. przeszedł pod opiekę swego lekarza przybocznego prof. Milani.

Citta del Vaticano, 25. 11. PAT. Stan zdrowia papieża jest poważniejszy niż początkowo przypuszczano. Dowodzi tego stała obecność przy łożu chorego dr Milani oraz fakt, że do pokoju Ojca św. nie został dopuszczony nikt prócz kardynała Lauri. Mające się jutro odbyć posiedzenie konsystorza, celem wyboru nowych dwóch kardynałów, zostało odwołane.

Citta del Vaticano, 25. 11. PAT. Stan zdrowia papieża po południu lekko poprawił się.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 25 listopada. Ceny orientacyjne bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 386 spokojna, żyto 535 spokojna, jęczmień 905 lekko zniżkowa, owies 160 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA. 25 listopada. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 130.50, Norblin 92.25, Żyrardów 60.75, Modrzejów 20, Ostrowiec 65.25, Lilpop 80—88.50, Starachowice 43.25, Węgiel 33.75—34.25—34. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.75, II em. 82.50, 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna seryjna II em. 90.75, 5 proc. poż. konwersyjna 68.75, drobne 67.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 41.75, 4 1/2 proc. poż. wewnętrzna 64.50. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 90.10, Gdańsk 100, Holandia 289.80, Kopenhaga 110.20, Londyn 24.68, Nowy Jork czek 5.31 3/4, Nowy Jork telegraficzny 5.32, Oslo 124.70, Paryż 13.83, Praga 18.16, Sztokholm 127.30, Szwajcaria 120.95. Włochy 28.02, Berlin 212.54. Tendencja słabsza na ogół.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN. 25 listopada. Miedź 45 1/16—45 3/16. 3 miesiące 45 1/4—45 5/16, elektrolityczna 51 1/4—51 3/4, Cyna 216—216 1/8, 3 miesiące 217—217 1/4, straits 222 1/2.

W przystępie amoka...

Bombaj, 25. 11. (R) W obozie wojskowym Wallai pod Nowshera, w nocy jeden z żołnierzy indyjskich wartowników dostał napadu szału (amok). Oszalały żołnierz zamordował 4 oficerów i 3 podoficerów śpiących w namiotach, oraz zranił 2 oficerów. M. in. został zabity dowódca obozu podpułkownik Grey. Po morderczych strzałach żołnierz usiłował zbiec, trafiony kulą ścigających go padł zabity. Trzej podoficerowie Hindusi zmarli. — Ogółem ofiarami szaleńca padło 8 osób.

Epidemia tyfusu w Dobrudży

Czerniowce, 25. 11. PAT. W miejscowościach Fantanele i Cudalbi w Dobrudży wybuchła silna epidemia tyfusu plamistego. Zanotowano już wiele wypadków śmiertelnych.

PRZEGLĄD PRASY

Chwilowe trudności

Prasa ogłasza informacje z kół półoficjalnych na temat dwóch spraw stanowiących dziś centrum zainteresowania w polityce zagranicznej. Pierwsza z nich to sprawa Gdańska, druga to sprawa Rusi Podkarpackiej. Jeżeli chodzi o Gdańsk to ta półoficjalna enuncjacja zaprzecza wiadomościom o jakichś daleko idących zmianach. Jeżeli zaś chodzi o Ruś Podkarpacką, to wskazuje, że jest to dla Polski sprawa wtórna a zasadnicza raczej dla Węgier, które nie umiały należycie wykorzystać ostatniej koniunktury politycznej.

W związku z tym, warto zanotować niektóre szczegóły. „I. K. C." donosi z Pragi:

> W kołach tutejszych obserwatorów panuje opinia, że dymisja premiera węgierskiego Imredy'ego nastąpiła pod wyraźnym naciskiem Berlina, zwalczającego w dalszym ciągu postulat wspólnej granicy polsko-węgierskiej. To też z tym większą skwapliwością stawia obecnie rząd praski kwestię międzynarodowej gwarancji Czechosłowacji na tapecie europejskim, zapowiadając jednocześnie poczynienie ze swej strony odpowiednich kroków.

Nie jest to żadna rewelacja. Pisma hitlerowskie wyraźnie bowiem stwierdzają, że sprawa Rusi została załatwiona definitywnie arbitrażem wiedeńskim.

Nawiązując do spraw Rusi Podkarpackiej pisze „Głos Narodu":

> Jest to fakt bardzo ważny dla Polski. Zwłaszcza, że się schodzi z drugą wiadomością P. A. T. Mianowicie, że z końcem bież. miesiąca p. von Ribbentrop podpisze w Paryżu „deklarację przyjaźni" między Niemcami, a Francją.
>
> Niemcy — pisaliśmy w dn. 23. XI. — „pozawierają pakty o nieagresji z sąsiadami z zachodu, a ruszą na wschód". Pierwsza część tej „przepowiedni" sprawdza się. A co do drugiej, to wystarczy obserwować to, co się dzieje z Czechosłowacją. Ostatnio i Senat w Pradze uchwalił autonomię dla Słowacji i dla Rusi. W ten sposób Niemcy osiągnęły swój cel. Mają to państwo poddane i gospodarczo i politycznie swoim dyrektywom. Osiągnęły ten cel mimo pewnego niezadowolenia Włoch.
>
> Nic nie jest jednak stracone. Polska znajduje się na skutek tych przemian w trudniejszej sytuacji, ale — mamy wrażenie — tylko chwilowo. Świat ugiął się przed Niemcami, ale tylko do czasu. Skonsolidowany polski naród da sobie radę.

Hegemonia Niemiec nie jest napewno wieczna. Tylko w obliczu tych faktów, jakże wyglądają te organy prasowe, które z zadowoleniem pisały o ciągłym naporze germańskim i przyklaskiwały zwycięstwom Niemiec?

O mądrość przed szkodą

Pisząc o sprawie sytuacji mniejszości narodowej na tle węgiersko-słowackiej zauważa „Kurier Wileński":

> Względy gospodarcze, geograficzne i strategiczne nakazują Słowakom federację z Węgrami. Wybrano jednak Czechów, bo błędna polityka eksterminacyjna przedwojennych Węgier zaraziła naród słowacki. Dziś Węgry rozumieją już dawne błędy. Zajmując Koszyce, Regent Horthy przemawiał po słowacku, obiecując poszanowanie odrębności narodowej Słowaków. Był to akt symboliczny. Przekreślenie dawnej błędnej polityki i inauguracja nowej ery. Wytrwałość i konsekwentna polityka tolerancyjna Węgrów przejedna jeszcze naród słowacki. Dlatego wierzymy, że jeszcze współczesne pokolenie doczeka się federacji węgiersko-słowackiej.
>
> Polska nie powinna powtarzać błędów przed wojną przez Węgrów popełnionych. Nonsensem jest uprawianie metod, które kiedyś stosowali Węgrzy, a dziś odrzucają jako błędne. Polityka polska powinna mieć profil wyraźny.
>
> Węgrzy są — niestety — mądrzy po szkodzie. W tym wypadku przysłowie o dwóch bratankach spełnić się nie powinno. Bądźmy bogaci cudzym doświadczeniem. Bądźmy mądrzy przed szkodą.

Na Węgrzech zemściła się bezpośrednio po wojnie, a także obecnie polityka madziaryzacji i polityka tępienia mniejszości narodowych. Słowacja mała obecnie do wyboru między Węgrami a Czechosłowacją. Wybrała Czechosłowację mimo względów gospodarczych, geograficznych i strategicznych. Autor z „Kuriera Wileńskiego", pisząc o tej sprawie nawiązuje do sprawy ukraińskiej i do kwestii mniejszości narodowych. Rzecz charakterystyczna, że podobny głos dał się słyszeć i na drugim krańcu Polski. „Polonia", omawiając 20-lecie obrony Lwowa pisała niedawno:

> Zgodne współżycie z mniejszościami narodowymi wydaje nam się jednym ze sposobów, który może Polskę wzmocnić wewnętrznie i uodpornić przeciw niebezpieczeństwom z zewnątrz.

Jest to jedyny słuszny program w czasie, gdy wrogie siły czyhają na niemoc państwa.

Jeszcze raz to samo

Nie ustaje dyskusja emigracyjna, chociaż opinia żydowska jest w tej sprawie jednolita i stawia wyraźnie całą sprawę. Na łamach „Naszego Przeglądu" pisze red. N. Szwalbe:

> Nie zamierzamy tumanić ani siebie ani innych fantastycznymi cyframi milionowych kontyngentów emigracyjnych, które można byłoby wyekspediować — i to natychmiast. Żadne pouczenie publicystów antysemickich, chociażby zakrapiane sosem najbardziej brutalnych gróźb, nic tu nie pomogą, ani nam, ani naszym antagonistom.
>
> Pragniemy natomiast stanąć rzetelnie i poważnie do współpracy z miarodajnymi czynnikami, odznaczającymi się głębokim zrozumieniem trudności, które wypadnie nam przezwyciężyć na terenie międzynarodowym — zanim uda się nam zdobycie dla żydostwa polskiego takiej pozycji, która odpowiadałaby jego liczebności oraz jego naturalnym potrzebom emigracyjno-kolonizacyjnym.
>
> Pozbawianie obywatelstwa — jedynie na mocy niedopełnienia formalności, doprawdy tylko utrudnia akcję emigracyjną i w niczym nie zmieni wytworzonego stanu rzeczy. Zresztą zagadnienie słynnych już „stempelków" na paszportach konsularnych nie jest tylko związane z emigracją żydowską, komplikuje ono bowiem równocześnie nie mniej ważne sprawy wychodźtwa „aryjskiego".

Takie jest stanowisko całej opinii żydowskiej. Poco więc wciąż zaciemniać sytuację zarzucać Żydom, że „Żydzi nie chcą", że „odnoszą się negatywnie" itp. W ton ten uderza także „Słowo", pisząc:

> Polska ma tyle spraw do załatwienia, czyha na nią tyle niebezpieczeństw... Nie może wiecznie żyć kwestią żydowską, tak jak spór o dyzunitów obniżał przez całe 100 lat poziom jej życia publicznego. By jednak można było doprowadzić na odcinku żydowskim do jakiego takiego zawieszenia broni, trzeba, by społeczeństwo polskie miało świadomość, że sam upływ czasu stępia ostrość tej sprawy. Tylko emigracja tę świadomość dać może. Im większa, tym lepiej. I dlatego trzeba o nią wołać wielkim głosem, dziś, gdy nareszcie zdaje się, że Zachód chce ją realnie pchnąć z miejsca. Wołać powinni nie tylko Polacy. Przede wszystkim, ciągle, stale. ze wszystkich sił — Żydzi.

Porównanie z dyzunitami jest bardzo trafne, tylko należałoby je doprowadzić do końca i wyciągnąć z niego konsekwencje. Wiadomo, czym się skończyła walka z tzw. innowiercami w dawnej Polsce i ile szkód wyrządziła Rzeczypospolitej. A jeżeli chodzi o „wołanie wielkim głosem", to chyba nikt nie wątpi i że i my wołamy wielkim głosem, ale wołanie nie załatwia sprawy. Chodzi tu o tereny emigracyjne i o przepisy emigracyjne. Ileż razy trzeba powtarzać to samo?

W Zbąszyniu

„Dziennik Poznański" zamieszcza sprawozdanie swego specjalnego wysłannika do Zbąszynia. Mimo znanego nastawienia „Dziennika Poznańskiego" do Żydów i spraw Żydów, sprawozdawca notuje i taki fakt:

> Polskie miejscowe społeczeństwo odnosi się do wysiedleńców z pełnym wyrozumieniem, co też Żydzi na każdym kroku z uznaniem podkreślają. Wielki napływ Żydów spowodował ożywienie gospodarcze. Chrześcijańska ludność odnosi duże korzyści materialne z pobytu wysiedleńców. Restauracje i składy spożywcze są stale w oblężeniu. Również okoliczne wsie dostarczają do miasta wielkie ilości produktów spożywczych.

Jakże w tym świetle wyglądają alarmy niektórych brukowców, które piszą o ciężkiej sytuacji ludności polskiej, o drożyźnie, o śrubowaniu cen itp. Jak widać, tragedia uchodźców może mieć dla takiego miasteczka jak Zbąszyn, najbardziej niespodziewane aspekty.

Wytrzymamy

Na marginesie dekretu prasowego pisze „Robotnik" z rezygnacją:

> Ale trudno, — trzeba się pogodzić z faktami, przystosować się do nich i przyzwyczaić, jak ten Poleszuk, który w błocie „siedzi, bo przywyknął". My też przywykniemy. Nieraz, dawniej jeszcze, kiedy przyjaciele moi wybuchali przeciwko jakiejś niesprawiedliwości, wołając, że tego czy owego ludność już „nie wytrzyma" — zapewniałem, że „wytrzyma", bo musi, — bo nie ma możności nie wytrzymać.
>
> Tak samo i dziś. Wytrzymamy wszystko — i wysokie kary i odpowiedzialność zbiorową...

A wileńskie „Słowo" zamiast omówienia nowego dekretu prasowego zamieszcza następujący wierszyk:

> Oczy mamy pełne łez...
> (takie Łzy nie niosą ujmy).
> Ale nim nadejdzie kres,
> nim nas dekret zdławi czujny,
> jeszcze trochę pofolgujmy,
> używajmy póki czas
> za pięć dni nie będzie — pras.
>
> Powiadali, że jest średni —
> ładny „średni" — człowiek blednie
> Kukułeczka kuka w lesie,
> przyjdzie rozkaz, by zawiesić...
> Używajmy póki czas,
> zanim nie zawieszą nas.
>
> Kres nadchodzi — jaka szkoda —
> redaktorów od siedzenia.
> Może się kolega Bodak
> cieszy z tego: lecz nie ja.
> Nowe troski i cierpienia,
> dolia gor'kaja maja...
>
> Natom cię, mój artykule,
> pieścił i hołubił czule,
> kreślił, wzmacniał, cyzelował,
> by cię cenzor konfiskował...
>
> Porwę papier, złamię pióro,
> chyba pójdę sobie w świat.
> Może przyjmą mię do biura,
> lub na gońca weźmie Pat...

Do ostatniej strofy dołączona jest następująca uwaga prozaiczna:

> A dlaczego właśnie Pat? No, bo oczywiście instytucja ta będzie jedynym dostawcą do prasy materiałów, nie podlegających konfiskacie i w związku z tym będzie miała huk roboty i zapotrzebowanie na nowych pracowników.

Cały wierszyk nosi tytuł: „Przed 28", bo jak wiadomo po 28 b. r., to już trudno będzie o takie wierszyki. (Ro)

Sytuacja w Gdańsku

Warszawa, 25. 11. (A) Dnia 21 bm. podaliśmy za warszawskim „Radio" pod powyższym tytułem, wiadomość w sprawie firmy „Amada". W dniu dzisiejszym ukazało się w tym piśmie następujące sprostowanie: „W związku z notatką drukowaną przed kilku dniami, w której wymienioną została firma „Amada" konstantujemy, że podana w niej wiadomość nie odpowiada rzeczywistości".

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.: Chmurno z rozpogodzeniami. W godzinach popołudniowych na zachodzie miejscami deszcz. Dość ciepło, temperatura około 10 st. Umiarkowane wiatry zachodnie. Rano miejscami mgły.

BERNARD SINGER

NIKT JUŻ NIE BĘDZIE PAMIĘTAŁ...

W środę wieczorem odbyła się w Paryżu uroczystość otwarcia międzynarodowego tygodnia walki z rakiem. Na inauguracyjnym zebraniu, które nastąpiło w Sorbonie, obecni byli przedstawiciele 50 państw. Do przybyłych przemówił wybitny uczony, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Mościcki, a na Zamku w Warszawie ustawiony został mikrofon. Z Sorbony przemawiał, również przez mikrofon, prezydent republiki francuskiej, Lebrun.

Na pierwszy rzut oka mogło się wydawać, że to uroczystość czysto naukowa. Złożono hołd wielkim pionierom fizyki, jednakowoż wymieniano nazwiska i zauważono osobistości, które muszą wywołać refleksje polityczne. Obecna była córka Marii Curie-Skłodowskiej, pani Jolliot, która piastowała dawniej urząd ministra w rządzie Frontu Ludowego. Zjawiła się też żona dra Dłuskiego, siostra Marii Curie-Skłodowskiej. (Jak wiadomo, dr. Dłuski brał czynny udział w walkach wolnościowych „Proletariatu", w czasie kiedy łączyły go ścisłe stosunki z Prezydentem Mościckim).

W swojm przemówieniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej wymienił nazwisko Hertza, jednego z najwybitniejszych fizyków, mówiąc: „Dzieło Hertza wywołać musi największy podziw". Kilkakrotnie uczcił też pamięć Hertza prezydent Lebrun.

Heinrich Rudolf Hertz urodzony w Hamburgu w r. 1857, zmarły w r. 1894 należał do rzędu najbardziej zasłużonych fizyków. Jako współpracownik Helmholza, profesora fizyki w wyższej szkole technicznej w Karlsruhe zajmuje się on czołowe miejsce w świecie nauki. Czy jednak na Sorbonie obecni byli również niemieccy uczeni, kiedy czczono pamięć człowieka, którego by dziś wygnano z Niemiec, pozbawiając go wszystkiego co posiada i poddając w wątpliwość jego zasługi naukowe, tak jak się to stało z Albertem Einsteinem?

Nazwisko Hertza wymienione zostało przez Pana Prezydenta równocześnie z nazwiskiem Marii Curie-Skłodowskiej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wskazał, że odkrycie fal elektrycznych dokonane przez Hertza, utorowało drogę dla dalszych wynalazków i doprowadziło do wiekopomnego odkrycia radu przez Marię Skłodowską.

Prezydent Lebrun zakończył swe przemówienie słowami wielkiego uczonego Pasteura: „Wierzę niezłomnie, że wiedza i pokój odniosą zwycięstwo nad ciemnością i wojną, że narody znajdą drogę do porozumienia, nie po to, aby niszczyć, lecz po to, aby budować".

Mowy te wygłoszone zostały w okresie ciemności i wojennej zgrozy, w czasie najstraszniejszych prześladowań, jakie spadłu na ludność żydowską nie tylko w Niemczech.

W przedmowie do „Pana Tadeusza" czytamy następujące zdania:

„...Naród bywa na takiej katuszy,
Że kiedy zwróci wzrok ku jego męce
Nawet odwaga załamuje ręce".
„...Biada nam zbiegi, żeśmy w czas morowy,
Lękliwie nieśli zagranicę głowy".
„...Bo gdzie stąpili, szła przed nimi trwoga,
W każdym sąsiedzie znajdowali wroga".

W tych klasycznych słowach wyp wiedziana została w sposób najbardziej dobitny obecna tragedia Żydów.

Zdaje się czasami, że w jęku i rozpaczy „Dziadów" mowa jest o nieszczęściach, jakie w dwudziestym wieku przeżywa naród żydowski. „Handel wymienny" żydowskimi emigrantami, próba przekształcenia obywateli w uchodźców, wywołać musi odrazę u tych, którzy w XIX wieku walczyli o wolność i niezawisłość, u dzieci tych emigrantów, które brały udział w uroczystości na Sorbonie.

Czy to przemówienie, wygłoszone ubiegłej środy, przemówienie w którym wspomniane zostało nazwisko Hertza, które przywołało na pamięć czasy bojów dziewiętnastego wieku — czy ono wywołało dalsze polityczne refleksje? Czy nie jest to przestrogą dla skrajnego nacjonalizmu, który hasa obecnie po całej Europie?

Nie jest dziś rzeczą wygodną, zwłaszcza wobec nowych przepisów prasowych, nazywać wszystko po imieniu. Wystarczy zapoznać się z ostatnimi praktykami, wsłuchać się w krzyk rozpaczy uchodźców, przeczytać „żydowskie" rezolucje Ozonu, by odtworzyć sobie pełny obraz epoki, jaką przeżywamy.

W przede dniu otwarcia sesji sejmowej nie ma się po prostu ochoty omawiać tych przygotowań, które poczyniono. Wybrani zostali już posłowie i senatorowie. P. Prezydent Rzeczypospolitej ze swej strony nominował 32 senatorów, w tej liczbie po dwóch z każdej mniejszości narodowej (z wyjątkiem Białorusinów). Nie ma w tej liście profesorów, którzy zasiadali w poprzednim Senacie, z prof. Michałowiczem na czele. Ich miejsce zajęli inni z obozu narodowo-katolickiego. Spośród liberałów ocalał jedynie prof. Bartel.

Istnieją widoki, że duchowy przywódca Ozonu, p. Miedziński wybrany zostanie marszałkiem Senatu. Jego nazwisko starczy już za program.

Rząd formalnie podał się do dymisji, która nie została przyjęta. Jest zatem jasne, że utrzyma się ten sam rząd aż po sesję budżetową.

Jeszcze przed zebraniem Sejmu załatwiono się z najważniejszymi ustawami drogą dekretów. Coraz więcej paragrafów nakłada surowe kary, a ludność w coraz szerszym zakresie objęta się surowymi paragrafami kodeksu karnego. Autorzy tych ustaw wyjaśniają, iż tego wymaga obecna groźna chwila, którą przeżywa cała Europa.

Dziennikarze żalili się na dekret prasowy, apelowali do wszelkich możliwych instancyj i zdobyli... 50 wierszy. Wedle pierwszego projektu, gazety miały obowiązek drukować bez skrótów 300 wierszy, nadesłanych prze władze, dziś muszą drukować jedynie 250 wierszy.

Sam dekret prasowy nie byłby może jeszcze takim ciosem dla gazet, jak inne przepisy, wydane w kilka dni później. Wszystko to zmierza do wzmocnienia władzy wykonawczej administracji.

Rząd przygotował też szereg projektów ustaw dla nowego Sejmu, by nie wytworzyło się wrażenie, że władza wykonawcza każe Sejmowi zajmować się tylko budżetem. Projekty te wniesione zostaną zarówno przez ministerstwo skarbu, jak i przez ministerstwo handlu. Również ministerstwo rolnictwa przygotowuje różne niespodzianki.

Czy Ozon będzie siedział z założonymi rękoma i nie zdobędzie się na żadną inicjatywę ustawodawczą? Czy biuro Ozonu trwa w bezczynności, czy Rada Naczelna nie przyjęła szeregu uchwał, noszących na sobie piętno ciężkich czasów, czy w tym kierunku nie odbywa się „szlachetny wyścig" między różnymi działaczami? Bez znaczenia jest fakt, czy się to stanie w grudniu, czy w połowie stycznia. Trzeba będzie na nowo wydobyć Konstytucję kwietniową i udowadniać, że te projekty sprzeczne są z artykułami Konstytucji.

W owym czasie nie będzie się już pamiętało o tej imponującej uroczystości, w czasie której prezydent Lebrun oświadczył, że „cudowny przykład dany został światu w formie pokojowego porozumienia, które miało na celu ulżyć doli człowieka. Niechaj ten przykład wywoła dalsze jeszcze i wskaże narodom prawdziwą drogę szczęścia".

Nie należy więcej cytować. Zalatuje to bowiem XIX. wiekiem, liberalizmem, walkami wolnościowymi, w których udział brali rodzice Curie-Skłodowskiej, pokolenie Mickiewicza, Słowackiego i inni.

Stare, przebrzmiałe czasy cierpień i walk o wolność.

Z SALI KONCERTOWEJ

Raul Koczalski

Przed przeszło 40-tu laty wypłynęło w Warszawie to nazwisko młodego wówczas chłopczyka, który jako cudowne dziecko zachwycał swą niesamowitą grą fortepianową. Jako młody człowiek zdobył sobie Koczalski bardzo szybko sławę za granicą, gdzie dotąd przeważnie przebywa, znany w Polsce raczej z głosów prasy niż z bezpośredniego zetknięcia się z publicznością koncertową. Zdaje się, że w Krakowie w ogóle jeszcze nie występował.

W artyście tym poznaliśmy reprezentanta akademizmu muzycznego w dobrym znaczeniu tego określenia. Już zewnętrzna aparycja ma w sobie dużo z typu profesora za okularami, wzbudzającego dużo zaufania w solidność i rzetelność szkoły i sztuki pianistycznej. Ta też strona gry Koczalskiego zwraca przede wszystkim uwagę słuchacza. Doskonała, bezwzględnie czysta i precyzyjna mechanika obu rąk, niezawodna szybkość biegnikowa, lekkość i nieomylność uderzenia i obliczona dynamika usprawiedliwiają w całej pełni sławę pianistyczną Koczalskiego. Na tym jednak akademizm się kończy pozostawiając luki w interpretacji, której cechą charakterystyczną są dowolności i przesunięcia rytmiczne mające wykazać osobistą nutę w interpretacji dzieła. Te niedozwolone zmiany i rubata zniekształcają niekiedy oblicze części niektórych utworów, szczególnie w pierwszej części sonaty Waldsteinowskiej Beethovena, lub etiudy rewolucyjnej Chopina, której rytm czterech czwartych rewolucyjnie został na znacznych przestrzeniach środkowych zamieniony dosłownie na trzy czwarte. Tam, gdzie nie było miejsca na takie akcenty osobiste np. w rapsodii Liszta, lub ściśle technicznych etiudach Chopina jaśniała sztuka Koczalskiego bez zastrzeżeń. Sonata w jednej części (zagrana z nut) przedstawia się jako utwór elektycyzmu muzycznego w stylu poromantycznym i wykazuje znaczną rutynę kompozytorską koncertanta, autora wielu dzieł muzycznych, między którymi znajduje się także kilka oper.

Artysta spotkał się z gorącym przyjęciem zgromadzonej publiczności.

DR. APTE

D. ELWITO

MUSSOLINI MA ZAWSZE RACJĘ...

„Autarkia minerałów włoskich“

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) Rzym, w listopadzie

Dziś, w dniu rocznicy sankcyj, zainaugurowano otwarcie „wystawy autarkicznej minerałów włoskich“. Dzieło — 70 dni czasu i pracy 3000 robotników — obejrzał pierwszy sam duce. Na ruinach starożytnego Circo Massino, — XVII rok faszystowski pokazał i pouczył, do czego służyć mogą skarby ziemi. Wystawa jest doprawdy dydaktyczna. Morał z niej następujący: narodowi — który ograniczy się do samo wystarczalności wnętrza ziemi, — ułatwiony będzie podbój powierzchni ziemi.

Zamiast bramy wejściowej ustawione są cztery, gigantycznych rozmiarów, wieże wiertnicze. Dlaczego prawie cztery? Na pierwszej przybita jest u szczytu w odpowiedniej proporcji zgłoska „D“, na drugiej zgłoska „U“, na trzeciej wieży — „C“, na wieży czwartej — „E“. Jakby — czterosylabowym, czerwono oświetlonym, słowem „DUCE“ przypominały, groziły i ostrzegały każdego zbliżającego się, wchodzącego i oglądającego wystawę. W głębi głównej alei rozpostarł swe skrzydła rzymski srebrno-złoty orzeł. Nad głową ma napis: autarkia. Pod szponami: Mussolini ma zawsze rację. Wszystkie możliwe minerały, jakie znaleziono w głębi italskiego półwyspu, rozlokowano w pawilonach wystawy. To samo znajdowało się we Włoszech podczas wojny i przed wojną abisyńską, ale nie wiedziano, jak się z tym obejść i jak z tego wycisnąć maksimum korzyści. O mało co ta niedbałość pociągnęłaby za sobą nielada cenę — przegraną wojnę. Sankcje 54 narodów nauczyły Mussoliniego niejedno. Gdyby nie jego ciągła myśl o wojnie z narodami — nie prowadziłby z taką energią i z takim rezultatem wojny o autarkię.

W jednej z alei zaimprowizowano w pomniejszonych rozmiarach kopalnie węgla, w innej wieżę naftową, kamieniołomy, źródła mineralne, włoski węgiel, włoskie żelazo, włoskie oleje ziemne. Wszystko w metamorfozie, do i dla celów wojennych. Rozumie się doskonale, że lokomotywa popędzana węglem, przeznaczona jest w pierwszym rzędzie do rozlokowania wojska. Żelazo służyć ma przede wszystkim do przeróbki na broń. Wszystko co ustawione zostało, nie po to jest, by uspokoiło naród obawiający się, że nie podoła napaści wroga z zewnątrz, — ale każda wypisana fraza, każde narzędzie, jego przeznaczenie, jego ustawienie zdaje się mówić: „jesteśmy gotowi do ataku“. Ta autarkiczna wystawa jest plakatem propagandowym za wojną. W dodatku plakatem doskonałym.

Na podstawie kilku próbek z dziedziny zbrojeniowej, można sobie wyrobić zdanie o całości. Armaty dalekocelne, odlane z własnych kruszców, tak potężne i tak straszne, że nie można sobie uzmysłowić, jak zwyczajny śmiertelnik tak nieziemskie narzędzie może obsługiwać. Działa przeciwlotnicze, opatrzone całym kompleksem zegarów; wydaje się, że potrzebni są tytani, by nimi poruszyć. Bezszelestnie obracają się jednak wokoło, pod czarodziejskim dotknięciem jednej ludzkiej ręki. Obok tych olbrzymów przysiadły śmigownice, falkonety, średniowieczna broń — odgrywająca w bataliach rolę strachów na ludzi. Pod stropem oszklonego dachu zwisa koszmarny pająk — bombowy samolot. Zmontowany z własnych metali. Pod jego spodem otwarta klapa. Imitacja bomby w omalowanej tekturze zwisa ku ziemi na sznurku. Pocisk wymierzony jest w stronę czołgu — ostatniego krzyku techniki. Jest cztero-osobowy zaopatrzony w taką samą liczbę szybko strzelnych dział. Gąsienice są tak zmontowane, że tank porusza się z niebywałą szybkością. Z przodu i z tyłu jest miejsce dla przyczepiania motorków i w razie potrzeby niezgrabny żelazny tułów potrafi popłynąć sobie po rzece. Zbroje starożytne z czasów odrodzenia, znalazły się tu nie dla historyka, ale dla żołnierza nowocześnie myślącego, który potrafi oszacować, co zyskał w porównaniu z tymi dziejowymi zabytkami.

Przetransportowano na teren wystawowy lokomotywę z wagonami. Parowóz napełniony węglem, a wozy pokryto rysunkami, wyobrażającymi żołnierzy, jadących na front. Z ołowiu włoskiego odlano szare kuleczki, ołowiane pigułki, — z których jedna potrafi uleczyć na zawsze z ziemskich cierpień. Świder naftowej wieży wdrąża się w ziemię tak sugestywnie, jakby za chwilę miała wytrysnąć nafta. Cytaty wielkich mężów, jakimi pokryte są jej wiązania, dają wiele do myślenia. Można naprawdę zapomnieć, jakiego koloru jest ropa ziemna; ma się wrażenie, że czerwona...

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

308)

— Ale, ale, byłbym zapomniał — ozwał się nagle doktór Winfried — przed kilku dniami przybył do ciebie list. Zapłaciłem karę i, jak zwykle w tych wypadkach, wyzłościłem się niepotrzebnie. Jaśnie pan wojskowy zapomniał nalepić znaczek, a ja nie znoszę jaśniepańskich dystrakcyj.

Winfried przyjrzał się kopercie i powiedział z uśmiechem:

— Mimo woli zgadłeś, ojcze, bo to naprawdę wielki pan i adiutant samego księcia Leopolda. Jest teraz na urlopie zdrowotnym. Czy wolno mi otworzyć list? Byliśmy sobie bardzo bliscy.

List Krottmayra nie był zbyt długi. Pisał, że czuje się wprawdzie wciąż nieosobliwie, ale nie może już znieść dłużej samotności w górach, a zwłaszcza posępnych głosów, jakie go dochodzą z sąsiedniego Monachium. W tych warunkach pragnie jak najprędzej wrócić do Krasnego Dworu i objąć z powrotem służbę przy księciu. Może wyjechać w dowolnej chwili, i dlatego właśnie prosi Winfrieda o wiadomość kiedy kończy się jego urlop. Mogliby spotkać się na przykład w Pile, niech więc Winfried zatelegrafuje, którego dnia i którym pociągiem wyjedzie. „Częściowo z gazet, częściowo zaś od rotmistrza von Wreecha dowiedziałem się o przykrościach, jakie pana ostatnio spotkały. Nie mam chyba potrzeby zapewniać pana o przyjaznych uczuciach jakie dlań żywię i o gotowości służeniu mu w każdej potrzebie. Niezależnie jednak od tego dręczy mnie od szeregu tygodni pewna rzecz, z której muszę panu zdać sprawę w cztery oczy. Moim zdaniem, jedynie filistrzy i półinteligenci wmawiają ludziom, że w czasie nieszczęścia powszechnego osobiste sprawy jednostki tracą na doniosłości. Chciałbym móc panu okazać że mój stosunek do tych spraw, a zwłaszcza do krzywd, doznanych przez pana, jest zupełnie odmienny. Szczerze oddany Krottmayr“.

— Przyjaciół poznaje się w biedzie — powiedział w zamyśleniu Winfried, wkładając list z powrotem do koperty. — Stara to prawda, w tym zaś wypadku da się zastosować bez zastrzeżeń. Najwyższy czas obliczyć, Zofio, kiedy kończą się nasze rajskie wywczasy.

Matka wyjęła mu list z ręki i zabrała się do czytania, podnosząc nań od czasu do czasu pogodne oczy.

— Jakie to szczęście, że wróciłeś do zdrowia i że jesteś znowu rumiany i opalony. Musisz nam porządnie opowiedzieć wszystko o biednym Ottonie, o Bärbe i o swoich sprawach.

Winfried wpatrywał się w najmilszą twarz matki, będącą niejako złagodzoną i wysubtelnioną kopią żołnierskiego oblicza jej zacnego brata.

— Znajdziemy okazję, mateczko — odpowiedział łagodnie — dziś lub jutro. To zresztą nic pilnego. Znajdą się też i świadkowie naoczni z Kijowa.

Obecność rodziców i to zdala od domu rodzinnego, od wpomnień szkolnych, dawnych sporów i atmosfery uległości, wprawiła Winfrieda w stan radosnego podniecenia, które niezbyt licowało z atmosferą i okolicznościami. Stara generałowa niezmordowanie pytała obecnych, czy nie należy pochować sreber, i czy Fryderyk pozałatwiał w Berlinie wszystko, bo inaczej ojciec w Kijowie znowu będzie się denerwował. W pewnej chwili zamilkła nagle, wpatrując się w przestrzeń osłupiałym wzrokiem i nie czując wcale, że z oczu jej płyną strumieniem łzy. Po śniadaniu towarzystwo udało się na przechadzkę po parku. Pani Winfriedowa przypomniała sobie dawne czasy, zabierając nad staw siatkę na ryby. Na widok karasi i płotek, trzepocących się w siatce, Winfried zawołał:

— Kubek w kubek, jak pchły w słomie w baraku malackim. Kiedy człowiek wpakował niechcący rękę w słomę, cała była oblepiona tym paskudztwem — jedna pchła na drugiej. Zwłaszcza w baraku karnym...

— Jak ty się tam właściwie dostałeś? — zapytał stary Winfried, marszcząc czoło.

— Wybrałem się na hulankę — z oczyma wbitymi

Mniejsze znaczenie przypisuje się natomiast wszelkim artykułom pochodzącym z oleju ziemnego, przetworom ołowiu, narzędziom metalowym, służącym do użytku w czasie pokoju. Jednak po wojnie, doskonały jest odpoczynek. Zwycięscom należy się nagroda. W sali, gdzie umieszczono broń, wisi na tylnej ścianie — fresk wedle kompozycji najlepszych mistrzów Rzymu, — wyobrażający człowieka w raju. Tym rajem to ogrody Italii, w których bije tysiące źródeł mineralnych. Pod każdym drzewem, pod każdym krzakiem, tryska źródełko, a każde z nich o innych składnikach mineralnych (objaśniają odpowiednie teksty). Nie brak ptaków unoszących się pod niebem i ludzi orzeźwiających się krystalicznym napojem. Przeważa jednak liczba umundurowanych. Cywilom oddano do dyspozycji jedynie wodę leczniczą, w których zanurzają ogołocone z obuwia nogi.

Potężniejsze jednak od największego działa, i bardziej imponujące od najbłyskotliwszego samolotu — jest zwał białego marmuru, cięższy od przetransportowanego na wystawę, pociągu. Ulokowanie go na wystawie kosztowało niemało wysiłku. Ten marmur jest jednak dumą Włochów Nie mógł zabraknąć wśród kruszców włoskiej ziemi. Przykuwa swoją szlachetnością i alabastrową bielą. Nieobrobiony, cieńki, stoi na drodze jak góra, którą trzeba obejść. Obchodzi się więc i dochodzi się do wniosku, że nawet nieobrobiony jest najżywszym kruszcem ziemi. Co za śmieszny kontrast stanowi w porównaniu z kawałkiem rudy! A jednak tam z tyłu wyłaniająca się paszcza armatniej lufy może w każdej chwili na drobne okruchy rozbić ten pozornie niezniszczalny kamień. Do czego służy marmur, można tuż obok zobaczyć. Materiał do rzeźb, posągów poległych bohaterów, młodzieńców — symbolów, z których jeden padł od kuli czarnego, inny od granatu białego człowieka. Marmur jest po to, aby utrwalić tego, który ginie na wojnie. Ci, którzy żyją, mogą zobaczyć, że ze śmiercią nie kończy się wszystko. Jeśli było się walecznym żołnierzem — rozpoczyna się dopiero drugie życie — człowieka-symbolu.

Onegdaj otworzył wystawę Mussolini. W kilka godzin później oddana ona została do użytku zwiedzających. Ma jednak dla masy nudną nazwę: autarkia minerałów włoskich. By więc zachęcić do jej zwiedzenia, połączono ją z tak zwanym „Ogrodem zimowym". Do tego, pełnego niespodzianek, ogrodu prowadzi droga poprzez pawilony — „mostry". Rozbawiona młodzież, stateczna starszyzna, studenci i marynarze, ludzie rozmaitej kategorii i wieku, przyspieszają kroku w alejach wież i kopalń. Z ulgą oddychają, kiedy wkraczają do sfery innej, karuzel, stoisk restauracyjnych i bazarów. Ci co pozostali w tyle i przyglądają się minerałom, to fachowcy, inżynierowie, oficerowie, uczeni, ludzie, którzy sobie zdają sprawę ze znaczenia samowystarczalności, którzy wiedzą, jaką wartość ma autarkia. Co to znaczy autarkia — w razie gdyby ewentualnie wybuchła wojna... Tamci z „ogrodu zimowego" nie mniej dumni są na to samoograniczenie przemysłu, ale mimo wszystko nie dorośli jeszcze do tego, by mogli pojąć, w jakim pozostaje związku z całym ich życiem. „Sami wszystko wyrabiamy, bo nie chcemy kupować u Anglików" i na tym się u nich zaczyna i kończy „autarkia", a to jeszcze nie znaczy, by zrezygnować z uciech, jakie czekają po drugiej stronie Circo Massimo...

Przy zorganizowaniu i urządzeniu wystawy znaleźli pracę bezrobotni inżynierowie, architekci. Podobno w samej stolicy, w której jest około 200 inżynierów i techników bez zajęcia, — przez dni 70 podczas przygotowań „mostry" mieli zajęcie i w dzień i w nocy. Ci rozżaleni bezrobotni, którzy chwilowo znaleźli zarobek, a orientujący się doskonale w swej dziedzinie „mineralnej", — puścili między sobą stary, lecz zaktualizowany dowcip: mamy wystawę autarkiczną włoskich minerałów, tylko tego, co nam brak — to jeszcze kopalń.

Dokąd emigrować?

(x) Z Hawanny donoszą: Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, stwierdzający, że wszyscy Żydzi, którzy pragną opuścić Europę otrzymają możność przyjazdu na Kubę, jeżeli złożą ustawowo przepisaną kaucję w wysokości 500 dolarów od osoby.

Na wyspie Kubie oczekuje kilkaset Żydów zezwolenia na wjazd do Stanów Zjednoczonych

Prezydent Kuby Laredo podpisał dekret, na mocy którego konsulaty kubańskie otrzymały polecenie udzielania wiz wjazdowych Żydom europejskim tylko w ramach przepisów imigracyjnych. Minister Cinba oświadczył, że rząd kubański zezwoli na wylądowanie na wyspie tylko tym Żydom, którzy wykażą się posiadaniem odpowiednich środków finansowych i którzy są całkowicie zdrowi.

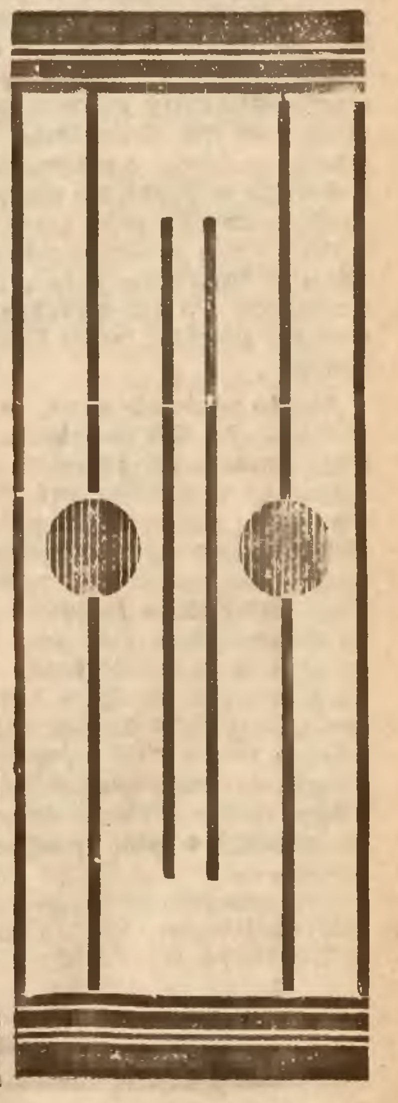
Agencja Havasa donosi z Paryża, że na konferencji ministrów angielskich w Paryżu zajmowano się również zagadnieniem żydowskim. Miarodajne źródła informują, że konferencja wystosuje apel do mocarstw amerykańskich za pośrednictwem Roosevelta. aby umożliwić uchodźcom osiedlenie się w krajach amerykańskich. Francja sama oświadcyła gotowość przyjęcia pewnej liczby uchodźców w swych koloniach.

w ziemię, przemówił półgłosem młody oficer. — Ogarnęła mnie niepohamowana chęć popełnienia czegoś niestosownego, wyłamania się z przepisów. Ubrałem się po cywilnemu. Trzeba nieszczęścia, że policja zarządziła wtedy obławę w nocnych lokalach. Na dobitek mój ordynans zwędził mi przy czyszczeniu ubrania legitymację. Zatrzymano mnie. Żandarmeria była przekonana, że jestem szpiegiem, za którym rozesłano listy gończe z Dynaburga. I wyobraź sobie, ojcze, że kapitan żandarmerii, niejaki Siewindt, łajdak, z którym co najmniej dziesięć razy zetknąłem się bezpośrednio na służbie, udał, że mnie nie poznaje. Nie mrugnąwszy, okiem, potraktował mnie, jak kajdaniarza. Gdybym miał przy sobie szablę, posiekałbym łotra na sztuki. Ale poczekaj, taki synu, nie będę sobą, jeśli ci za to nie zapiacę. Nie uda się w Wilnie, to zaczekam, aż wyjdziemy do cywila, a wtedy pogadamy na placu. Bo gdyby nie ta bezczelna świnia, sprawa nie miałaby żadnych następstw.

Zofia von Gorse zachowywała się w tym ścisłym gronie familijnym z rezerwą, jak najmniej wtrącając się do rozmowy. Teraz jednak nie spuszczała rozpromienionych oczu ze swego pupila, który stanął tuż nad ciemno-zieloną wodą stawu, blady, wyprostowany, z zaciśniętymi pięściami. „Boże wielki", myślała radośnie, „nareszcie wybuchnął! I nie czekał nawet poniedziałku. Poznański przyjedzie już po wszystkim". Rumieniec szczęścia zabarwił policzki dziewczyny. Twarz młodego oficera odbijała się w nieruchomej wodzie jeziora, obok niej zaś jaśniała radością twarz Zofii.

Tak jest: wybuch nastąpił przed przyjazdem Poznańskiego. W Winfriedzie pękły jakieś hamulce wewnętrzne, z ust jego płynął niepowstrzymany potok wymowy. Opowiadał w parku, potem w domu, gdzie matka położyła się na sofie, a ojciec zasiadł w wygodnym fotelu. Zofia stanęła pod ścaną przyglądając się Winfriedowi, który chodził z kąta w kąt po pokoju, przysiadając się chwilami na krześle. Podano po obiedzie herbatę, on zaś wciąż opowiadał; zapadł zmierzch, a jedyna w swoim rodzaju opowieść wciąż jeszcze nie dobiegała końca. Przeskakiwał z tematu na temat, wybiegał naprzód, wracał do szczegółów już opowiedzianych, by tym wyraźniej, tym dobitniej podkreślić momenty najważniejsze. Przed oczyma trojga milczących, zasłuchanych ludzi rozwijała się złowroga panorama niewiarygodnych przeżyć, upadków na dno nędzy, bytowania wśród ludzi, których życie było jednym pasmem udręki. Opowieść przerwała kolacja, ale i potem jeszcze Winfried wyrzucał ze siebie strzępy wspomnień, obserwacyj i strasznych obrazów. Ciągle podkreślał, że okropność wszystkiego nie polegała bynajmniej na jego osobistych utrapieniach, ani na tym co był widział, słyszał, lub co mu opowiadano. Okropne było to, że pod uporządkowaną powierzchnią rzeczywistości niemieckiej, gdzie wszystko odbywa się zgodnie z przepisami i prawem, gdzie życie regulowane jest staropruskim regulaminem wojskowym, istniał inny zgoła, podziemny świat, rządzony nieprawością i bezprawiem, czy raczej prawem pięści. W świecie tym wyzysk i znęcanie się nad słabszymi było ustalonym obyczajem, samowola i gwałt — codziennym chlebem, bezbronniść ludzka — narkotykiem dla wszelkiego rodzaju szumowin, wyżywających się w sadyźmie. W ten sposób wyglądały rządy okupacyjne tam, gdzie nie docierała kontrola opinii publicznej. Najgorsze zaś było to, że faktyczną winę ponosiła nieliczna grupa łajdaków, większość bowiem składała się z ludzi na ogół przyzwoitych, którzy mimo to nie śmieli zaprotestować, patrząc przez palce na nadużycia i gwałty. A kanalie cieszyły się protekcją ludzi możnych i wpływowych: szefa Wydziału Leśniego, majora Bucheneggera oraz szajki jego popleczników, którzy chcieli z wojny uczynić wyprawę zbójecką, wypaczając intencje ludzi prawych. Winfried mówił urywanym głosem, czoło pokryły mu krople potu, chwilami wstrząsał nim dreszcz. Obydwie kobiety słuchały w skupieniu, ojciec nie spuszczał uroczystego, pełnego dumy wzroku z syna, starając się nie uronić ani jednego słowa.

(C. d. n.)



LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

POCHÓD HISTORII TRWA...

Na marginesie polskiego przekładu Szymona Dubnowa „Historii Żydów"*)

Pochód historii

Żyjemy w czasach, w których nie brak wypadków o dziejowym znaczeniu. Niekiedy wydaje się, że na własnej skórze przeżywamy historię, że każdy dzień daje nam lekcję poglądową dziejów. Wystarczy tylko sięgnąć po pierwszy lepszy podręcznik historii, by znaleźć wymowne analogie teraźniejszości, która zresztą pod względem tempa, fali wzlotów i upadków, no i barbarzyństwa, często prześciga wszystkie dotychczasowe „rekordy" historyczne. A już my Żydzi nie możemy się skarżyć na brak przełomowych, dziejowych wypadków. Kiedyś chciano przedstawić historię Żydów jako dzieje męczennictwa, jako martyrologię i nic więcej. Było to ujęcie niesłuszne i historycznie nie uzasadnione. Ale w świetle teraźniejszości, która przecież jutro będzie historią, ta tendencja ujmowania dziejów żydowskich ze stanowiska martyrologii wydaje się zrozumiała.

Często w ostatnich czasach sięgamy myślą do historii, szukając w niej odpowiedzi na liczne pytania, próbując wytłumaczyć bieżącą chwilę, zrozumieć bieg dziejów i szukając jaśniejszego drogowskazu na przyszłość. Co mówi historia Żydów? Czy przeżywaliśmy już okres podobny do tego, w jakim wypadło żyć obecnemu pokoleniu? W jakim kierunku zmierza pochód historii?

Słowa wielkiego historyka

W czasie, gdy co raz częściej stają przed nami te pytania, zjawia się na półkach księgarskich w przekładzie polskim dzieło wielkiego historyka żydowskiego Szymona Dubnowa. Jest to książka w czasach obecnych wielce aktualna i potrzebna tym bardziej, że stanowi ona jedną z bardzo cennych pozycji bibliograficznych wśród wciąż jeszcze nader ubogiej literatury żydowskiej w języku polskim. Jest coś niezwykłego i osobliwego w fakcie, że blisko 3-milionowe społeczeństwo żydowskie w Polsce nie zdobyło się dotąd na wydanie szeregu dzieł omawiających dzieje, kulturę i rolę Żydów w świecie. W tej dziedzinie pozostawiliśmy całą inicjatywę... antysemitom. To też poważną lukę wypełnia pierwszy przekład polski Dubnowa: „Historii Żydów" .

Jest to właściwie skrót, zarys dziejów żydowskich. Na 280 stronicach, zdołał Dubnow ująć najważniejsze zdarzenia historyczne i powiązać je w sposób zwarty, syntetyczny, stwarzając niezwykle interesującą całość. Ponieważ zaś chodzi tu o wydanie popularne, o książkę dla młodzieży i przeciętnego czytelnika, historiozofia Dubnowa jest tylko zlekka zaznaczona, a cała jego teoria o gminie żydowskiej, o sekularyzacji dziejów żydowskich przewija się tylko nieznacznie w jego dziele. Taki skrót dziejów nasuwa wiele trudności, a także wiele pułapek. Dubnow we wstępie do przekładu polskiego pisze o tych trudnościach o konieczności uniknięcia dwóch krańcowości, o tym, by legendy nie wyparły historii, a schematy nie zajęły miejsca żywych obrazów.

Trzeba zaś stwierdzić, że w tym niewielkim dziele dał nam Dubnow prawdziwą historię, choć nie pominął i legend, a uniknął także drugiej krańcowości: schematu, dając żywy i doskonale skreślony obraz dziejów. Szczególnie cenne są rozdziały ujmujące życie wewnętrzne Żydów na przestrzeni dziejów, a zamykające każdy okres. Są to syntetycznie ujęte charakterystyki każdej epoki, obejmujące rozległy teren życia kulturalnego, gospodarczego i sposobu bytowania skupień żydowskich. Cechą charakterystyczną tego dzieła jest to, że czyta się je jak niezwykle interesującą powieść, jak pięknie napisane opowiadanie, odczuwając tylko żal, że autor nie zatrzymuje się dłużej nad poszczególnymi osobistościami historycznymi, że nie opisuje dokładniej niektórych zdarzeń, że zanadto spieszy się, że myśl czytelnika szybko przebiega lądy i morza — wielkie i rozległe tereny dziejów diaspory żydowskiej. Ale nadewszystko cenne jest słowo wielkiego historyka, ujmujące całość dziejów i pozwalające nam zrozumieć w jaki sposób naród żydowski zdołał przetrwać po dzień dzisiejszy, co przeżyły setki pokoleń żydowskich i ku jakim celom szły. Szczerą wdzięczność należy wyrazić wydawnictwu za tę piękną publikację, w której i troskliwa forma zewnętrzna jest godna podkreślenia. Dało nam bowiem dzieło nie dla specjalistów, nie dla uczonych historyków, ale dla najszerszych rzesz czytelników, a przy tym dzieło prawdziwie wartościowe.

*) Szymon Dubnow: Historia Żydów, przekład Zofii Ehrlichowej i Cecylii Słapakowej, Kraków, 1939. Nakładem dra Szymona Seidena.

MIECZYSŁAW BRAUN

DO HISTORII

Jakie szykujesz niespodzianki nowe,
Jakie zasadzki albo doły wilcze,
Historio? — Jeśli milczę,
Nie chcę, ażeby gniew rozsadzał mowę!

Poznałem wszystkie twoje ciemne wróżby,
I łuk i włócznię i miecz i dynamit,
Historio!... — Od piramid
Do jakiej znowu zawleczesz mnie służby?

Poznałem całe okrucieństwo w dziejach,
Krew, krew jak w oczach głodnej tygrysicy,
Historio! — Męczennicy
Ci, których karmi rozpacz i nadzieja!

Przerywasz pieśń swą tyrańskim okrzykiem,
Wlokąc skrzywdzonych za swoim rydwanem,
Historio! — Kto twym panem?
A wiem, kto zawsze był twym niewolnikiem...

Wola twa z głazu jest albo żelazna
I się nie spieszysz nim śmierci nie zadasz,
Historio! — Dzieje błazna
Czy schwytanego zwierzęcia układasz?

Największej dozna z twojej ręki łaski
Ten, co przy pracy swej powszedniej działa,
Historio! — Twoje wrzaski
Tyle dlań znaczą jak byś nie istniała...

O przekładzie — słów kilka

Przekład polski dokonany przez dwie córki sędziwego historyka pp. Zofię Ehrlichową i Cecylię Słapakową jest potoczysty i doskonale dostosowany do opowiadania historycznego. Zakradły się jednakowoż do niego pewne usterki i błędy, które w dziele wielkiego Dubnowa nie powinny znaleźć miejsca. Pomijamy tu sprawę transkrypcji nazw hebrajskich bo w tej dziedzinie nie mamy dotąd żadnych ściśle ustalonych reguł. Ale obok transkrypcji, rozmaicie stosowanej, są w przekładzie błędy natury zasadniczej. O ile bowiem fakt że Makabeusze walczą z Asyryjczykami a nie ze Syryjczykami (Str. 82) można jeszcze położyć na karb niesfornego diablika drukarskiego, który kilkakrotnie z Syryjczyków robi Asyryjczyków, to np. identyfikowanie Nazaretu z — Genezaret (str. 106) jest rażące. Podobnie także nie można Hebronu umieszczać w północnej części ziemi Kanaan (str. 12), skoro Sychem i Betleem stanowią część środkową tej ziemi (str. 14). Aramejskie słowo „amorai" nie znaczy „mówca" (str. 122) lecz interpretator, objaśniacz. Hebrajski przydomek „okejr harim" to nie — jak brzmi przekład — „człowiek zdolny do zbliżania góry z górą" (str. 125), lecz — w przenośni — umysł bystry, a dosłownie, „człowiek wyrywający, obalający góry". Należy stwierdzić, że takich błędów i usterek zawiera przekład nie wiele, a jeśli zwracamy na nie uwagę, to tylko dlatego, że dzieło Szymona Dubnowa powinno być wolne od takich błędów nawet jeżeli stanowią tylko przysłowiowy lapsus calami.

Pochód historii trwa

Szymon Dubnow kończy swoją „Historię Żydów" pięknymi słowami:

„Na początku XIX wieku na całej kuli ziemskiej było ponad 3 miliony Żydów; obecnie o 100 lat później z górą 16 milionów. Naród rośnie i nic tego wzrostu nie powstrzyma; świadczy o tym cała historia Żydów, na przestrzeni czterech tysięcy lat.

Pochód historii trwa nadal".

Oto credo historyka, który na życie spogląda z perspektywy dziejowej: „Naród rośnie i nic tego wzrostu nie powstrzyma"...

L. ROSNER

OBRAZ HISTORYCZNY

W związku z wystawą Jana Matejki w Muzeum Narodowym

Współczesne malarstwo odwróciło się od tematu historycznego jak od tematowości w ogóle. Nie maluje się wojen naszych ni „pokoju”, nie odtwarza się klęsk, ani triumfów. Tam, gdzie się triumfy maluje, zdradza się niski poziom artystyczny, brak przekonania i działanie na rozkaz. Malarstwo zaangażowało się głębcko w motyw natury, która daje mu podniety silniejsze, niż anegdota i historia. Dzieje się tu więc inaczej, niż w literaturze naszych czasów, gdzie zaznacza się wyraźny nawrót ku historii: odgrzebywanie dawnych wydarzeń i postaci, próba spojrzenia na nasz wiek z perspektywy wieków minionych, gorączkowe szukanie analogii, obalanie starych złudzeń i tworzenie nowych, zaprzęganie minionych sił do nowych mitów i ciągły, pożerający sam siebie, rewizjonizm. Z tym wszystkim mogłoby się ewentualnie uporać jakieś „malarstwo idei”, Gedankenmalerei, posługujące się uosobieniami i alegoriami. Plastyka ostatniego wieku poszła zupełnie innym torem, z którego nie może zejść. Zachowała jednak pełne zrozumienie i kult dla wzorów tego historycznego malarstwa, które musiało — w sensie niemal dosłownym — historii spojrzeć w twarz. Malarstwo Eugeniusza Delacroix to najgłębszy tego przykład.

Trudno dostatecznie przekonać, jak mało, artystycznie pojęty historyzm, ma wspólnego z historyczną anegdotą. O tym, co nazywamy historycznym wydarzeniem, mogą pisać równocześnie kronikarz i poeta; ale wówczas z jednego „wydarzenia” wyjdą właściwie dwa. Relacja kronikarza to ów mundur, który się ściągnęło z trupa historii... Dla kogoś, kto w dziejach nie widzi wewnętrznej, dramatycznej ciągłości, wyrosłej z człowieka muszą się one stać chaosem wypadków, popłochem i ciągiem przygód. U Delacroix, w każdym niemal obrazie, znajdujemy dramat człowieka w rozciągłości dziejowej. Różne wstrząsy, falowy ruch klęsk i triumfów, upadki i zemsty — wszystko rozgrywa się w jednej i jednolitej substancji ludzkiej. Ofiary masakr zachowały po wszystkim godność i monumentalną powagę. Widać wyraźnie, jak daleko jeszcze od pobitego ciała, do pobitej sprawy. Brutalni najeźdźcy chcieliby upokorzyć, a potrafią tylko — zwyciężyć.... Delacroix musiał w samym rysunku, w samym modelunku ciała, w kształcie porzuconych i powyginanych członków pokazać nie pobitą jednostkę, ale obrazę, obrazę człowieka. Manifestem jego jest: pokazanie piękna klęski... W jego plastyce brutalność występuje jako coś co zniekształca, jako chwilowy i powracający skurcz na powierzchni dziejów. Nie jest też jednostronnym: umie dostrzec piękna i w sile i w jej ofierze, bo najpiękniejszym wydaje mu się samo starcie, sam splot sił, z których coś się wyłonić musi.

W samym malarskim materiale, którym Delacroix się posługuje, istnieje poparcie dla owej humanistycznej postawy. Formy jego nawiązują do starych mozaik, posągów i kamei. Wydarzenia nie wychodzą tu poza krąg historii sztuki... Łatwiej uwierzyć w ludzką ciągłość dziejów może ten, kto nagromadził w sobie pełną spuściznę sztuki. Ta ludzkość, która pomnikami, poematami i heroicami znaczy ślady historii, musi ją umieć prowadzić ku lepszemu, dalej i wyżej. Powietrze, które otacza delacroixowskie postacie, jest niespokojnym połączeniem zmierzchań i błysków, pełne wibracji i ukrytych odcieni, jest powietrzem — „historycznym”. W powietrzu tym, w postaciach i rozwianych fałdach szat, jest obfitość barwna, bogata materia, mącona od czasu do czasu wstrząsami — ale pełna obietnic i zasobów.

Bliżej pomnikowej sztywności podniósł swoją formę Gericault (przy pewnych wręcz przeciwnych wyjątkach) a wpływy Ingresa naprowadzały na historyzm alegoryjny, pełen reprezentatywnego blasku i wybujałości.

Oglądając wystawę Jana Matejki, którego twórczość omawiałem tu już niedawno obszerniej, nasuwają się analogie z twórczością innych historycznych malarzy, którzy dbali w swoich obrazach o przekroje dziejowe, o odtwarzanie minionych dat chwały lub porażek, o dydaktyczne znaczenie tych przypomnień w okresie narodowej depresji i o uświetnienie wydarzeń, które mają służyć wzorem i pociechą. Matejko dążył do wydobycia atmosfery pewnych okresów (humanizmu, reformacji, sejmów i td.) całokształtów epok przy pomocy sytuacji typowych, postaci i strojów, wydobytych z niezwykłą sumiennością i historyczną precyzją.

H. W.

ODWIEDZINY W DOMU RODZINNYM

Rozmowa z żydowskim poetą ludowym, Gebirtigiem

Oto znów jestem tutaj. Znów? Czy byłem już tu kiedyś? To podwórze, moknące w deszczu listopadowym, te schodki nawpół zmurszałe i kuchnia, jarząca się blaskiem świec, przypominają mi coś starego i utraconego. Jakiś wiatr przyniósł mi ten za gardło chwytający zapach dzieciństwa i melodię pieśni dawno zapomnianych? Jestem jak człowiek, który, wróciwszy po wielu latach niebytności do domu rodzinnego, znajduje w nim wszystko zastygłe w bezruchu. Trzebaż było tak daleko odejść i tyle możliwości odmienić, by odkryć, że tutaj, pod stojącą powierzchnią godzin, została może najprawdziwsza cząstka — mnie samego?

Przychodzę tu nie jako krytyk, lecz jako człowiek. Czy spodziewałem się kiedyś, uparty wyznawca artyzmu świadomego. że stanę wobec jednego z tych pieśniarzy ludowych, których słowa płyną z ust równie bezwolnie, jak woda z krynicy — tak pełen zrozumienia i szacunku? Oto ktoś podobny do owych ślepych śpiewaków, którzy wędrowali po Grecji z poematami o Troi na ustach, tak jedni z ludem, że sami nie wiedzieli, czy to lud od nich wziął te pieśni, czy też oni zapożyczyli je od niego? Starą, filologiczną kwestię, czy Homer umiał pisać, nad którą biedziłem się jako student, jestem teraz gotów rozwiązać — negatywnie. Bo, kiedy sędziwy poeta żydowski opowiada mi, jak długo każdą swą piosenkę nosił w sobie, nie spisując jej i nie wiedząc, czy ją spisze, pozwalając jej przeobrazić się i rozwijać bez końca — pojmuję, że mógł on być również dobrym poetą, nie posiadając wcale tej umiejętności notowania myśli, której my, ludzie fachu, przypisujemy tak wielką wagę. Mogłoby się zdarzyć, że pieśni Gebirtiga, nigdy nie spisane, wymknęłyby mu się prawie niechcący podczas jakiejś długiej gawędy wieczornej i podchwycone, podawane z ust do ust, przeszłyby do ludu i nikt by nie umiał, ani chciał, wyśledzić ich początku. Czyż nie byłby on wówczas postacią równie mityczną, jak wynalazca ognia, pierwszego narzędzia pierwszej broni? Anonimowość jest ową nagrodą literacką, która przypada w udziale poecie ludowemu. Sam słyszałem już dawniej pieśni Gebirtiga, przygodnie śpiewane i nie przypuszczałem nigdy, aby autorem ich mógł być pojedynczy człowiek; wydawało mi się, jakoby powstały one przez jakieś samorództwo poetyckie, wyłonione z powietrza, z atmosfery uliczek wąskich i domków kalekich. I oto nagle atmosfera skrystalizowała się, pieśń usunęła się nabok jak mgła i ukazała ukrytego za nią człowieka — cichego, z twarzą przyjazną i nieśmiałą, która tylko wtedy nabiera tchu i rozmiarów, gdy śpiewa. Z głową wzniesioną, z oczyma znieruchomiałymi, z ramionami lekko rozchylonymi daje się ponieść melodii, która w nim wzbiera—śpiewa

Ale nie o śpiewie jego chciałem opowiedzieć, lecz o rozmowie. Jestem przeciwnikiem mniemania, jakoby między mową a pieśnią poety istniała przepaść. Nie wierzę, aby w chwilach natchnienia spadały nań objawienia które są obce jego życiu codziennemu. Bo też rozmowa Gebirtiga ma urok równie wielki, jak jego śpiew. Co więcej, słowa tego człowieka nieuczonego, który do szkół wiele nie chodził, są pełne mądrości, pierwotnej mądrości artysty, który, nie gubiąc się w teoriach, wygłasza prawdy konkretne, techniczne, prawie rzemieślnicze — podobnie jak owi mistrzowie włoskiego Quatrocenta, którzy za największy swój sekret uważali nie Sztukę, nie Piękno, ani Absolut, ale pewien sposób mieszania farb, dający ultramarynę tak błękitną, że nie mogłoby się jej powstydzić samo niebo.

Opowiada mi Gebirtig o reakcji publiczności na piosenkę „Kto pierwszy się zaśmieje?“ Ale obawiam się, że jej nie znacie, więc podam pokrótce jej treść, choć Bóg widzi, co z niej zostanie po odarciu szaty poetyckiej i melodii. Ale nie! Coś jednak zostanie: pomysł paradoksalny, ba! sofistyczny. Dwóch chłopców, biedny i bogaty, zakłada się — o guzik, kto pierwszy się zaśmieje. Biedny ma tyle motywów smutku, że — zapewnia — nic nie potrafi go rozśmieszyć. Wystarczy mu przypomnieć sobie, że chory ojciec szuka nadaremnie pracy, że nauczyciel skarcił go wczoraj za nieuctwo i że jest — głodny. Raz po raz doskakuje do niego tamten, kusząc do śmiechu, grożąc pokazaniem czegoś takiego, czemu nie będzie się mógł oprzeć; i wyjmuje: bułkę z masłem. A biedak chwyta czymprędzej i gotów jest jutro jeszcze raz pójść o zakład i — przegrać. Słuchając tego duetu — mówi Gebirtig — publiczność rozdwojona wewnętrznie, waha się, komu życzyć zwycięstwa, czy biednemu, by płakał, czy bogaczowi, by tamten śmiał się. A kiedy wycięża bogacz, publiczność nie wie, czy smucić się klęską biedaka, czy cieszyć jego apetytem. Dylemat równie nierozwiązalny jak zagadka Sfinksa: cieszyć się czy smucić? I czyż to pytanie nie jest symbolem całej twórczości Gebirtiga?

ARTUR SANDAUER.

Romantyczne życie Marii Carmi

Gdy jeszcze nam wszechwładnie panował Jego Królewska Mość film niemy, wierną je go kapłanką była urocza artystka włoska Maria Carmi. Życie swe poświęciła czarodziej skiej „fabryce snów” jak jeden z poetów nazwał film współczesny, czyż więc dziwić się można, że samo jej życie wyglądało jak bajka czarodziejska? Uchodziła za najpięk niejszą kobietę świata, a wielki mag teatru Reinhardt był szczęśliwy, gdy mógł ją pozyskać dla roli madonny w „Mirakel” Karola Vollmöllera. Przez kilka lat z rzędu była przedmiotem podziwu bywalców i snobów festiwali salzburskich, a każdy jej film niemy był istnym pochodem triumfalnym. Wtem zniknęła nagle z powierzchni życia. Zniknęła tak nagle, że nie było wprost czasu, by się tym nagłym zniknięciem zainteresować. Europę opuściła jako księżna Matchabeli. Pojechała do Ameryki by tam również grać rolę Madonny. W kieszeni miała podpisany kontrakt z Reinhardtem. Była pewna swego triumfu, wiedziała bowiem dobrze, że prócz swej urody i talentu przywozi dla Ameryki demokratycznej tytuł książęcy, a kto wie czy nie dlatego wyszła za mąż za gruzińskiego księcia Matchabeli. Życie spłatało jej jednak szatańskiego figla, podsuwając Reinhardtowi na okręcie jasnowłosą arystokratkę angielską. Dyskretna uroda lady Diany Manners, późniejszej żony Duffa Coopera, tak oczarowała Reinhardta, że zapomniał o kontrakcie z divą filmową Marią Carmi.

Doszło do sensacyjnego procesu, który przegrała czarnowłosa Maria Carmi, a Madonnę w Ameryce grała jasnowłosa Angielka Maria Carmi przyjechała po złote runo amerykańskie, a skończyło się na tym, że żadna z wytwórni amerykańskich nie chciała zaangażować artystki, która wdrożyła proces nie tyle przeciwko Reinhardtowi ile przeciw ko potentatowi amerykańskiemu wielkiemu impressario Morrisowi Gestowi. Książę i księżna Matchabeli po kolei zamieszkiwali hotele coraz skromniejsze, bo Nowy Jork, jak zresztą wszystkie metropolie świata, nie jest zbyt sentymentalny i nie pogardza wprawdzie ludźmi, którzy pieniędzy nie mają, ale najmniejszego nie ma współczucia dla ludzi, którzy kiedyś mieli, ale teraz nie mają pieniędzy.

O jakiejś pracy filmowej nie było mowy, skoro wielkie wytwórnie filmowe rzuciły na nią klątwę. Tak sławna niegdyś artystka musiała zarabiać na życie jako nauczycielka języków. Gdy w ten sposób zebrała trochę do larów, kupił jej książęcy mąż parę flaszek, wystarał się o kilka esencji i zaczął fabrykować perfumy, które własnoręcznie sprzedawała księżna Matchabeli. Trwało to przez dwa lata, a nędza stale towarzyszyła parze książęcej.

Wtem znowu do niej uśmiechnęło się szczęście. Książę, wierny sługa cara wpadł na pomysł, by liche i prawie że odbiorców nie znajdujące perfumy wlewać do flaszek, które miały kształt korony carskiej. Snobistyczna publiczność nowojorska o tym się dowiedziała; perfumy były wprawdzie nadal marne, ale carska korona wywierała magiczny wpływ na bogate damy nowojorskie, które zajeżdżały autami przed skromny sklep, w którym księżna Matchabeli dzierżawiła tylko mały stolik z flaszkami perfum. W ten sposób powstała głośna na cały świat fabryka perfum Matchabeli, która i teraz jeszcze cieszy się dużym powodzeniem. Czy perfumy stały się lepsze tego nie wiemy, ale to jedno było pewne, że książę i księżna przeszli znowu do warstwy, która może sobie na wszystko pozwolić.

W niejaki czas później sensacją Nowego Jorku stał się Hindus fantastyczny, którego czar polegał na tym, że milczał. Najelegantsze kobiety starały się go pobudzić do mówienia, ale Hindus w najbardziej fantazyjnych kostiumach, z długą czarną brodą, o czarnych żarzących się oczach, uparcie milczał. Na szyi nosił tablicę z literami alfabetu. Gdy ktoś o coś się go spytał, błyskawicznie szybkimi ruchami palców uderzał w alfabet a jego sekretarz formułował odpowiedzi. Baba, tak nazywał się tajemniczo milczący Hindus, miał w Nowym Jorku olbrzymie powodzenie. Był zawsze otoczony haremem wielbicielek. Księżna Matchabeli, ta mądra i jeszcze wciąż klasycznie piękna kobieta, tak dalece w nim się zakochała, że zapomniała o wszystkim i całe swe życie jemu poświęciła.

Trwało to kilka lat. Wtem Baba oznajmił nagle, że nadszedł czas, by przemówił. Chciał wygłosić orędzie do licznej gromady swych wiernych w Hollywood, gdzie wynajął olbrzymią salę. Zaczęły się istne pielgrzymki do Hollywood, bo te „górne dziesięć tysięcy”, które chcą być zawsze obecne przy wszystkich sensacjach, nie chciały i nie mogły sobie odmówić tej przyjemności, by swą obecnością uświetnić moment przemówienia tajemniczego Hindusa. Ale ta snobistyczna publiczność doznała srogiego rozczarowania, bo bezpośrednio przed seansem kazał Baba oświadczyć, że dajmonion, które kazało mu milczeć, szepnęło mu znowu do ucha, że musi znowu milczeć przez długich siedem lat.

Księżna, która głęboko przeżyła ten wstrząs, wróciła do swego męża. Wróciła w chwili, gdy mąż umierał. Przybyła tylko po to, by z nim się pożegnać na zawsze. Potem z głośnej ongiś gwiazdy filmowej, później głodującej nauczycielki i pokornej apostołki milczącego Hindusa, wyrosła nagle dyrektorka olbrzymiego koncernu perfum. Zaczęła więc na Fifthy Avenue ongiś Madonna Reinhardtowska swe królowanie jako energiczna dyrektorka wielkiego koncernu.

Po pewnym czasie kazała sobie księżna Matchabeli wypłacić olbrzymie, milionowe odszkodowanie za swe stanowisko, by podążyć znowu za tym tajemniczym Hindusem. Przebywa teraz w Indiach, a świat o niej już zupełnie zapomniał. (—si)

Co się stanie z dziećmi żydowskimi, sprowadzonymi do Anglii

Londyn 25. 11. (A) Podczas wczorajszej debaty w Izbie Gmin poseł konserwatywny Shaw zapytał o los dzieci, które będą sprowadzone z Niemiec do Anglii. Podsekretarz stanu w ministerstwie pracy Lloyd odpowiedział że dzieci te zostaną sprowadzone na odpowiedzialność komitetu żydowsko - angielskiego dla spraw uchodźców pod przewodnictwem Herberta Samuela. Otrzymają one w Anglii wychowanie i wykształcenie, nie będą jednak mogły objąć żadnych stanowisk. Na zapytanie posła Righley o stosunek rządu do dzieci z małżeństw mieszanych, odpowiedział lord Simon, że rząd angielski nie czyni żadnych różnic narodowościowych, religijnych i rasowych w stosunku do tych nieszczęśliwych dzieci i wszystkie będzie traktował z jednakową sympatią.

Wieczory teatralne

Gościnne występy Stanisławy Wysockiej

Rodzina Whiteoaków“ — komedia Maso de la Roche.

Gdy mam teraz pisać o przeszło stuletniej babuni, którą tak po mistrzowsku zagrała p. Stanisława Wysocka, mimo woli nasuwa mi się aforyzm u nas w Polsce nieznanego, ale o całe niebo głębszego od wszystkich Gombrowiczów razem — wielkiego pisarza Franciszka Kafki, że „Die Kunst braucht mehr das Handwerk, wie das Handwerk die Kunst“. Prędzej da sobie radę rzemiosło bez sztuki, ale sztuka bez rzemiosła nigdy nie trafi do odbiorcy. Najklasyczniejszą ilustracją tego aforyzmu jest właśnie kreacja p. Wysockiej. Z jakiego materiału ją stworzyła?

Dostała historię dość typową, banalną, tylokrotnie w rozmaitych wariacjach powtarzaną p „Rodzinie Whiteoaków“. Znamy takie rodziny z kilku tomowych powieści. Przeróbką dramatyczną z takiej powieści jest też utwór kanadyjskiej autorki. W powieści jeszcze pół biedy, bo autorka może sobie powolić na rozmaite dygresje, które odpadają w dramacie. Scena jest miłosierna i nie znosi wszelkiego gadulstwa, to też nie bardzo, jak już powiedziałem nas interesuje ta liczna rodzina – kanadyjska, której starsi synowie pokornie wysługują się kapryśniej żarłocznej i nie bardzo miłej starej babuni, tylko dlatego, że ta staruszka ma mająteczek wcale znaczny. Tylokrotnie już demaskowano na scenie nikczemność natury ludzkiej, że ten wariant kanadyjski doprawdy byłby niepotrzebny. Co w tym jednak dramacie interesuje, to zrozumienie przeszło 100-letniej staruszki dla 16-letniego swego wnuka Fincha, któremu praktyczna rodzinka za wszelką cenę chce wybić muzykę z głowy. Jemu też babunia zapisuje swój majątek, a potem umiera jak gdyby pod magiczną siłą jego wzroku. Śmierć ta jest takim nieznośnym kiczem, że zaczyna aż interesować. Staruszka umarła, być może dlatego, że się przejadła, ale my musimy koniecznie odnieść wrażenie, że ją na tamten świat wysłały oczy wnuka, któremu zapisała swój majątek, nie zdradziwszy nam dlaczego to właściwie uczyniła. Sama umiała z życiem brać się za bary, a ten jej wnuk jest słabeusz, który nawet nie umie walczyć dla swojej muzyki. Nie warto się jednak zbytnio nad tymi problemami zastanawiać, a jeśli się nad tym tak długo zatrzymuję, to tylko dlatego, ażebyśmy sobie zdali sprawę z materiału, który miała pod ręką p. Wysocka.

A stworzyła maleńkie arcydzieło. Stworzyła je z rozmaitych chwytów, tricków, gierek i obserwacyj. Może studiowała w jakimś domu dla starców, jak jedzą zdziecinniałe staruszki, ale by z takich gierek, z takich obserwacyj stworzyć całość tak bajeczną, trzeba doprawdy być wielką artystką. Są mistrze, którzy z odpadków tworzą bajecznie kolorowe dywany, ale to potrafią tylko mistrze, którzy suwerennie panują nad rzemiosłem. „Die Kunst braucht mehr das Handwerk, wie das Handwerk die Kunst“. Rzemieślnik na podstawie samych obserwacyj niczego nie stworzy. Wielki artysta stworzy z tego materiału prawdziwe arcydzieło. Można by na tym właściwie wyczerpać całą recenzję, bo pozostali aktorzy mają tylko role epizodyczne, z wyjątkiem chyba jednego p. Possarta, który romu poruczono rolę młodego muyka. P. Possart miał w tej swojej roli dużo szczerości, miejscami nawet wzruszające ciepło tonu, ale ugiął się niestety pod jej ciężarem, nie mogąc panować nad swymi ruchami. Niech nam więc na zakończenie wolno będzie wspomnieć o tym, że należycie ze swych epizodów wywiązały się panie Klońska i Brochocka oraz panowie Burnatowicz, Ordaliński, Ruszkowski i Mrożewski.

M. K.

§ PRAWO I ŻYCIE §

PRZESTĘPSTWA DEWIZOWE

Na łamach naszego pisma omawiano już wydany w bieżącym miesiącu dekret dewizowy. Jak wiado mo — deket dewizowy przewiduje surowe represje karne za naruszenie przepisów dewizowych. W dzisiejszym artykule zajmiemy się przedstawieniem przestępstw dewizowych z uwzględnieniem sankcyj karnych, przewidzianych w dekrecie.

Co to są środki płatnicze i handel zagranicznymi środkami płatniczymi?

Ponieważ w dalszym ciągu operować będziemy pojęciami „środki płatnicze" i „handel zagranicznymi środkami płatniczymi", wyjaśniamy przede wszystkim, co dekret rozumie przez te wyrażenia.

Otóż za „środki płatnicze" uważa dekret dewizowy: 1) pieniądze, 2) weksle, 3) czeki 4) asygnaty kasowe, 5) akredytywy, 6) polecenia wypłat 7) oraz przekazy.

Przez „środki płatnicze *zagraniczne*" zaś rozumie dekret: 1) pieniądze zagraniczne, 2) oraz weksle, czeki, asygnaty kasowe, akredytywy, polecenia wypłaty i przekazy, opiewające na walutę zagraniczną i płatne zagranicą. Przez „handel zagranicznymi środkami płatniczymi" rozumie się: 1) zawieranie, lub 2) wykonywanie wszelkich umów, na podstawie których ma nastąpić, lub następuje: a) przeniesienie własności zagranicznych środków płatniczych, b) albo przeniesienie posiadania tychże.

Przestępstwo handlu zagranicznymi środkami płatniczymi

Nie wolno prowadzić bez zezwolenia Komisji Dewizowej handlu zagranicznymi środkami płatniczymi, jeżeli jedną ze stron nie jest Bank Polski, lub bank dewizowy. Kto dopuszcza się tego przestępstwa przez to, że albo bez zezwolenia, albo też wbrew warunkom zezwolenia uprawia taki handel, ten podlega karze więzienia do lat pięciu i grzywny, chyba że popełnia swe przestępstwo nieumyślnie, a w takim wypadku grozi mu kara do dwóch lat aresztu i kara grzywny, lub jedna z tych kar. O ile zaś sprawca popełnia zawodowo przestępstwa dewizowe, najniższa kara za przestępstwo handlu zagranicznymi środkami płatniczymi wynosi trzy lata więzienia i 100.000 złotych grzywny, która może być orzeczona do wysokości nieograniczonej. W razie przypadku mniejszej wagi, zasługującego na szczególne uwzględnienie sąd może zastosować do sprawcy karę aresztu do dwóch lat i grzywny — lub jedną z tych kar.

Niedozwolony obrót złotem

Kto bez zezwolenia Komisji Dewizowej lub wbrew warunkom takiego zezwolenia 1) prowadzi handel złotem 2) sprowadza je z zagranicy 3) wywozi zagranicę, 4) lub stawia je do dyspozycji cudzoziemcom (przy czym złoto może być: a) w monetach, stanowiących ustawowy środek płatniczy w jakimś kraju, lub też nie będących w ustawowym obiegu płatniczym, b) w sztabach, c) w postaci odlewów i przedmiotów, nie posiadających znamion gotowych do użytku wyrobów, d) oraz w stanie nieprzerobionym w jakiejkolwiek postaci 5) albo też kto wysyła i wywozi za granicę złoto w stanie przerobionym we wszelkiej postaci, platynę w postaci przerobionej i nieprzerobionej, oraz kamienie szlachetne i inne klejnoty w zakresie ustalanym rozporządzeniami Min. Skarbu — ten podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny. I tutaj w razie nieumyślnego działania sprawcy, oraz w wypadkach małej wagi, zasługujących na szczególne uwzględnienie, przewidziana jest kara aresztu do dwóch lat i grzywny, lub jedna z tych kar, a w razie „zawodowości" w przestępstwach dewizowych — kara najniższa trzy lata więzienia i 100.000 złotych grzywny do wysokości nieograniczonej.

Nabywanie papierów wartościowych

Dopuszcza się przestępstwa dewizowego ten, kto nabywa zagraniczne papiery procentowe i dywidendowe, oraz kupony od takich papierów 2) kto sprowadza te papiery z zagranicy i 3) kto nabywa od cudzoziemców, lub sprowadza z zagranicy polskie papiery procentowe i dywidendowe, oraz kupony, od takich papierów, a za popełnianie takiego przestępstwa sprawca podlega karze więzienia i grzywny z możliwością złagodzenia kary, w razie nieumyślności, lub przypadku mniejszej wagi, oraz obostrzenia kary w razie „zawodowości" w popełnianiu przestępstw dewizowych.

Sprowadzanie z zagranicy i wysyłanie zagranicę środków płatniczych i papierów wartościowych

Tym samym karom podlega także ten, kto sprowadza do kraju z zagranicy bez zezwolenia środki płatnicze w zakresie, ustalanym rozporządzeniami Ministra Skarbu.

Wysyłanie i wywóz zagranicę, oraz przekazywanie bez zezwolenia środków płatniczych w jakiejkolwiek walucie, jak również wysyłanie i wywóz zagranicę papierów procentowych i dywidendowych, lub kuponów, oraz książeczek oszczędnościowych i wkładkowych stanowią przestępstwo, zagrożone karą więzienia do 5 lat i grzywny z zastosowaniem przepisów o złagodzeniu i zaostrzeniu kary.

Zakaz stawiania środków płatniczych do dyspozycji cudzoziemcom

Jeżeli osoba fizyczna, lub prawna, zamieszkała, lub mająca siedzibę w Polsce, stawia do dyspozycji cudzoziemców bez zezwolenia lub wbew warunkom zezwolenia jakiekolwiek środki płatnicze — w szczególności dokonywuje z polecenia, lub na rzecz cudzoziemca przekazów, przelewów, wpłat i wypłat, albo udziela mu pełnomocnictwa do odbioru, lub dysponowania środkami płatniczymi, albo jeżeli stawia do dyspozycji cudzoziemców papiery procentowe, dywidendowe i kupony od tychże — książeczki oszczędnościowe i wkładkowe, lub jeżeli wykonuje dyspozycje cudzoziemców co do tych wartości — popełnia przestępstwo, zagrożone karą taką samą jak przestępstwa, wyżej opisane. Ma to miejsce np. wtedy, gdy cudzoziemiec posiada na obszarze Państwa Polskiego realność, z której dochody stawia się do jego dyspozycji przez zapłacenie np. długów tego cudzoziemca na terenie Rzeczypospolitej.

Cesja i wstąpienie w prawa wierzyciela.

Tę samą karę do 5 lat więzienia i grzywny (z prawem złagodzenia i obowiązkiem podwyższenia kary) przewiduje dekret dewizowy: 1) na wypadek przelewu wierzytelności, należnej cudzoziemcowi od osoby fizycznej, lub prawnej, zamieszkałej, lub mającej siedzibę w Polsce bez zezwolenia, lub — wbrew warunkom zezwolenia, oraz 2) na wypadek wstąpienia osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela — cudzoziemca w stosunku do dłużnika, mającego zamieszkanie, lub siedzibę w Polsce — również w razie braku zezwolenia, lub niezgodności z zezwoleniem.

Przestępstwo dysponowania mieniem zagranicznym

Jeżeli osoba fizyczna, lub prawna, mająca w Polsce zamieszkanie, lub siedzibę, dysponuje bez zezwolenia, lub wbrew wymogom zezwolenia posiadanymi zagranicą: 1) środkami płatniczymi, 2) złotem, 3) papierami procentowymi, dywidendowymi i ich kuponami, 4) książeczkami oszczędnościowymi i wkładkowymi, 5) należnościami od zagranicy z jakichkolwiek tytułów, 6) nieruchomościami, 7) wszelkimi prawami majątkowymi, bez względu na to, czy to dysponowanie następuje w kraju — czy też zagranicą (za wyjątkiem przyjęcia należnego świadczenia, wtedy gdy przedmiot świadczenia zostaje sprowadzony do kraju) — to osoba ta dopuszcza się przestępstwa dewizowego. Za przestępstwo to grozi zasadniczo kara do 5 lat więzienia i grzywny — z możliwościami, jak wyżej.

Wysyłanie środków płatniczych pocztą

Przestępstwa dewizowego dopuszcza się również ten, kto wysyła pocztą zagranicę środki płatnicze, papiery procentowe i dywidendowe, ich kupony, książeczki oszczędnościowe i wkładki choćby za zezwoleniem — lecz w inny sposób, aniżeli 1) w listach wartościowych, 2) w paczkach wartościowych lub 3) w listach polecoynch, jednakże nadanych na pocztę w stanie otwartym (a tylko za specjalnym zezwoleniem Komisji Dewizowej w przesyłkach zamkniętych). I za to przestępstwo sprawca podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny — z zastosowaniem wyżej omawianych przepisów.

Udzielanie kredytu cudzoziemcom

Tej samej karze podlega ten, kto dopuszcza się przestępstwa dewizowego przez to, iż bez zezwolenia, lub wbrew warunkom tego zezwolenia udziela kredytu cudzoziemcom, lub poręki za spłatę takich kredytów przez osoby fizyczne i prawne, mające za mieszkanie lub siedzibę w kraju.

Naruszenie obowiązku zgłoszenia mienia zagranicznego

Osoba, która ma zamieszkanie lub siedzibę w Polsce, która a) nie zgłosi i nie zaofiaruje do skupu, lub nie zleci do sprzedaży, lub inkasa Bankowi Polskiemu, posiadanych zagranicą: 1) zagranicznych środków płatniczych, 2) złota, 3) zagranicznych i krajowych, opiewających na walutę zagraniczną, papierów procentowych i dywidendowych i ich kuponów, 4) należności od zagranicy ze wszelkich tytułów 5) nieruchomości, położonych zagranicą 6) i jakichkolwiek innych praw majątkowych, oraz b) nie udowodni wobec Banku Polskiego dopełnienia tych obowiązków, a nadto ta osoba, która narusza przepisy rozporządzeń wykonawczych o przymusie zgłoszenia i sprzedaży mienia zagranicznego — podlega również karze więzienia do lat 5 i grzywny. W razie nieumyślności w działaniu sprawcy grozi kara aresztu do 2 lat i grzywny, albo jedna z tych kar. W przypadkach mniejszej wagi, zasługujących na szczególne uwzględnienie Sąd może zastosować karę do 2 lat aresztu i grzywny, albo jedną z tych kar, a w razie „zawodowego" popełniania przestępstw dewizowych grozi minimum kara więzienia do 3 lat kara grzywny 100.000 zł bez ograniczenia co do jej wysokości.

Ten, kto w celu uzyskania zwolnienia dla siebie lub innej osoby od obowiązku zgłoszenia i sprzedaży mienia zagranicznego przytacza fałszywe dane, lub fałszywe dowody, podlega karze aresztu i grzywny.

Przestępstwa dewizowe w związku z kursem

Dalej dekret dewizowy przewiduje karę więzienia do 2 lat i grzywny dla tej osoby, która bez zezwolenia, lub wbrew warunkom zezwolenia 1) stosuje do obrotów, lub rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych kurs wyższy od obowiązującego na podstawie dekretu dewizowego 2) lub ogłasza kursy krajowe, albo zagraniczne, których ogłaszania dekret zabrania. W razie nieumyślnego działania przy popełnieniu tego przestępstwa sprawca podlega karze aresztu do roku i grzywny, albo jednej z tych kar, a kara taka może być wymierzona również w przypadkach mniejszej wagi — zasługujących na specjalne uwzględnienie.

Przekroczenie obowiązku zgłoszenia o uzyskaniu kredytu od cudzoziemca

Kto nie zgłasza w Banku Polskim o uzyskaniu kredytu od cudzoziemca, oraz o udzieleniu poręki za spłatę takiego kredytu przez osobę fizyczną, lub prawną, mającą siedzibę w Polsce, podlega karze aresztu do roku i grzywny, albo jednej z tych kar.

Podanie fałszywych danych w sprawach dewizowych

Za podanie niezgodnych z rzeczywistością danych, lub fałszywie przedstawionych dowodów, w celu uzyskania dla siebie, lub innej osoby zezwolenia w sprawach dewizowych — grozi kara aresztu i grzywny.

Wykroczenia przeciwko kontroli dewizowej na granicy

Wreszcie wśród licznej serii przestępstw dewizowych dekret dewizowy wymienia wykroczenia przeciwko nakazom, lub zakazom, zawartym w rozporządzeniach, które określą sposób kontroli nad wykonywaniem przepisów dekretu dewzowego przy przekraczaniu granicy, za co sprawcy grozi kara aresztu do jednego roku, lub grzywny, albo jedna z tych kar.

Adw. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rujnujące skutki „aryzacji" handlu w Niemczech

Katastrofalna sytuacja przemysłu konfekcyjnego

(x) W Zurychu odbędzie się z końcem bm. trzeci specjalny „Tydzień przemysłu konfekcyjnego". Instytucja ta skupia zawsze bardzo wielu zagranicznych przedstawicieli przemysłu konfekcyjnego i cieszy się wielkim wzięciem w krajach europejskich. Ciekawe są statystyki obrotów poszczególnych krajów w dziedzinie tego przemysłu. Okazuje się bowiem, że eksport konfekcji damskiej ze Szwajcarii zwiększył się o 50 procent w stosunku do ubiegłego roku, podobnie zwiększył się eksport Holandii, a jeszcze bardziej eksport konfekcji ze Stanów Zjednoczonych. Najciekawszą rzeczą jest jednak fakt, że wszystkie te sukcesy umożliwione zostały gwałtownym spadkiem eksportu niemieckiego, który w stosunku do ubiegłego roku skurczył się o 1/3. Należy przy tym uwzględnić, że już od kilku lat eksport konfekcji z Niemiec ustawicznie się kurczy mimo wielkich premij eksportowych i mimo licznych wystaw i targów, na które, wedle zapewnień berlińskich, zjeżdża zawsze wielu gości z za granicy. W końcu oficjalny organ niemieckiego przemysłu konfekcyjnego „Textilzeitung" wpadł w złość i zarzucił kupcom holenderskim, szwajcarskim i amerykańskim „jüdische Machenschaften".

Ten gwałtowny spadek eksportu konfekcji niemieckiej ma dwie przyczyny: Pierwsza, to światowy bojkot towarów niemieckich, odbijający się bardzo dotkliwie szczególnie na wyrobach gotowych. Oczywiście, że w związku z ostatnimi pogromami antyżydowskimi w Niemczech bojkot antyhitlerowski dozna poważnego zaostrzenia. Druga przyczyna leży w prześladowaniu kupiectwa żydowskiego w Niemczech i tzw. „aryzacji" handlu konfekcyjnego. Kupcy żydowscy rozporządzali doskonałymi koneksjami w całym świecie i nie tylko umieli dobrze kupować, ale także korzystnie i dużo sprzedawać. Niemieckie domy konfekcyjne, prowadzone przez Żydów cieszyły się zawsze dużym wzięciem zarówno u klienteli niemieckiej, jak i zagranicznej. Nawet w kilka lat po objęciu przez Hitlera władzy, zdołali się Żydzi na ogół utrzymać w niemieckim przemyśle konfekcyjnym. Ale gdy przyszły ostre represje przeciw kupcom żydowskim, gdy odmawiano im udzielania paszportów na wyjazdy do Paryża, gdy nie dostarczano im odpowiedniej ilości dewiz na sprowadzanie surowców, gdy wreszcie różnymi drakońskimi środkami zmuszano handel żydowski do odstępowania swych przedsiębiorstw Aryjczykom, nastąpiła ruina tego kwitnącego ongi działu gospodarstwa Niemiec. Nowi właściciele sklepów konfekcyjnych nie dysponują ani doświadczeniem, ani odpowiednio rozgałęzionymi stosunkami, ani wreszcie kapitałami obrotowymi.

Niemcy przygotowują nową odmianę walutową

(x) Prawa ręka ministra gospodarki Rzeszy dra Funka wiceminister Brinkmann, który wsławił się ostatnio ostrą krytyką etatyzmu niemieckiego, wygłosił onegdaj ciekawy odczyt na aktualne zagadnienia gospodarcze Niemiec. Brinkmann z niepokojem obserwuje ciężką sytuację eksportową Rzeszy. Dla zwiększenia eksportu niemieckiego planuje Brinkmann, obok usprawnienia komunikacji kolejowej i okrętowej i obok rozszerzenia sieci traktatów handlowych z krajami południowo wschodniej Europy, — wprowadzić także specjalną odmianę waluty niemieckiej tzw. „markę eksportową" (Exportmark). Problem ten uważa Brinkmann nawet za najważniejszy, ponieważ w związku z rozszerzeniem terytorialnym Rzeszy w roku 1938 obok przyrostu sił pracowniczych i dóbr gospodarczych nastąpiło pogorszenie niemieckiego bilansu handlowego oraz wzrost głodu dewizowego.

Na marginesie tego przemówienia dodać należy jeszcze dwa fakty. Oto Niemcy planują obecnie budowę kanału Odra — Dunaj, który ma być przekopany przez Czechosłowację i który ma przyczynić się do potanienia transportów węgla z niemieckiego Górnego Śląska na Bałkany i usprawnić konkurencję węgla niemieckiego z węglem polskim w basenie Morza Śródziemnego.

Drugi fakt, to utworzenie przed kilku dniami we Wrocławiu „Śląskiego instytutu dla badania kiniunktur gospodarczych" pod przewodnictwem słynnego statystyka i ekonomisty niemieckiego prof. Wagemanna. Instytut ten ma na celu badanie możliwości ekspansji gospodarczej Niemiec nie tylko na Śląsku, ale i na południu i wschodzie Europy.

Mocna tendencja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych panowała w ubiegłym tygodniu tendencja mocna. Na poprawę sytuacji wpłynęło — z jednej strony — wycofanie się z eksportu Rosji, z drugiej — dość duże zakupy zbożowe, dokonywane przez Niemcy. Na ogół jednak nie ma widoków na wydatniejszą poprawę w najbliższej przyszłości.

Na rynku krajowym zniżka została zatrzymana, chociaż żyto ma jeszcze nadal tendencję słabą, natomiast ceny jęczmienia cokolwiek się poprawiły, prawdopodobnie pod wpływem ożywienia eksportu. Podaż wciąż jest znaczna, ale nie nadmierna. W zakresie innych ziemiopłodów koniunktura układała się pomyślniej, niż dla zbóż, zwyżkowały nieznacznie ziemniaki oraz niektóre strączkowe i oleiste. Tendencja dla koniczyn panowała nadal mocna. Natomiast ceny łubinów są bardzo niskie.

Rynek zwierząt rzeźnych doznał dalszego osłabienia. Wprawdzie ceny bydła, cieląt i owies zostały przeważnie utrzymane, ale trzoda chlewna znów zniżkowała. Tłumaczy się to częściowo niepomyślną chwilowo konjunkturą na rynku angielskim. Od paru tygodni ceny na rynku angielskim zniżkują pod wpływem znacznej podaży towaru, pochodzącego z Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Na rynku nabiałowym znaczniejsze zmiany nie zaszły. Ceny zarówno masła i mleka, jak i jaj zostały utrzymane. Na zaznaczenie zasługuje, że ceny masła są stale wyższe, niż przed rokiem. Produkcja jaj i podaż są małe, stąd i wyższe ceny. Według powszechnego mniemania wobec zbliżających się świąt ceny masła i jaj powinny się w przyszłości poprawić.

Na rynku warzyw tendencja dość mocna przy cenach lekko zwyżkujących w zakresie warzyw mniejszego znaczenia. Natomiast kapusta, kalafiory i zwłaszcza cebula są przeważnie tanie.

Na rynku owocarskim panuje tendencja lekko zwyżkowa, co jest zrozumiałe ze względu na mały tegoroczny urodzaj. Fachowcy wszakże w tej branży utrzymują, że towaru jest dość dużo, jednak ze względów spekulacyjnych jest przetrzymywany w przechowalniach i chłodniach.

Skróty gospodarcze

(x) — Ostatnio zanotowano w Łodzi blisko 100 mniejszych niewypłacalności przedsiębiorstw włókienniczych. W dziale producentów towarów podszewkowych znaczna część drobnych producentów przeprowadza obecnie poza sądowe regulacje finansowe.

— Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych przedłożył Ministrowi Przemysłu i Handlu memoriał w sprawie konieczności szybkiego podjęcia prac nad gruntownym zrewidowaniem, ujednoliceniem i usystematyzowaniem przepisów, normujących dozór nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

— 1 grudnia 1938 przypada termin zwrotu kredytów, udzielonych przez Państwowy Bank Rolny rolnikom na nawozy sztuczne dla zasilania zagospodarowanych łąk. Kredyty te mają być ewentualnie ściągnięte w drodze egzekucji.

INFORMATOR PRAWNICZY

„URZĘDNIK 100". Jeżeli Pan stale mieszka w Trzebini i tam jest meldowany, powinien Pan tam płacić podatek wyznaniowy, chociaż dochody Pan ma w Krakowie, a to na zasadzie przepisów rozporządzenia Min. W. R. i O. P. w sprawie gospodarki finansowej gmin żydowskich.

„CZYTELNIK ZE LWOWA" Nic nie słyszeliśmy o tym, jakoby Zarząd Miejski w Krakowie zakazywał urządzenia przemysłu z zakresu metalurgii. Zakaz taki jest możliwy tylko wówczas, jeśli bądź to lokal fabryczny nie odpowiada przepisom prawnym, bądź też jeśli odnośna fabrykacja jest szkodliwa ze względu na bezpieczeństwo i zdrowie ludzkie.

„N. L. D." 1) Zasadniczo powinien Pan wykupywać raczej świadectwo przemysłowe na przemysł (wytwórnię), aniżeli na handel. Gdyby Pan miał świadectwo przemysłowe na wytwórnię, to takie świadectwo uprawniało by Pana już do handlu Pańskimi wyrobami i nie musiałby Pan wówczas wykupywać odrębnego świadectwa kategorii handlowej. Niemniej jednak uważamy, że w tym stanie, jaki Pan opisuje, wolno Panu prowadzić handel bez obowiązku wykupywania drugiego świadectwa przemysłowego, a różnica będzie tylko w stawce podatku obrotowego, 2) W tym celu syn musiałby założyć nowe przedsiębiorstwo i wnieść przed otwarciem tego przedsiębiorstwa podanie do Urzędu Skarbowego o zezwolenie na prowadzenie tego handlu za świadectwem przemysłowym IV. kategorii handlowej. Czy jednak podanie to zostanie uwzględnione i synowi zostanie przyznana IV kategoria handlowa — co do tego zapewnić Pana nie możemy.

„ZAINTERESOWANY". 1) Co do podatku dochodowego od uposażeń, to kwestia ta może być sporna, czy podatek ten należy się. Jesteśmy zdania, że ze względu na brak wynagrodzenia jest Pan zwolniony od podatku dochodowego od uposażeń, 2) Zięć powinien być zgłoszony do Ubezpieczalni i należy w opisanym przez Pana wypadku płacić za niego składki ubezpieczeniowe.

„DŁUGOLETNI CZYTELNIK". 1) Oczywiście warunki, stawiane Panu przez właściciela realności są ciężkie. Właściciel ma jednak prawo warunki takie stawiać. Gdyby Pan jednak warunków tych nie przyjął, nie grozi Panu natychmiastowa utrata mieszkania, gdyż właściciel realności musiałby najpierw wnieść pozew, a dopiero po uzyskaniu prawomocnego wyroku mógłby przeciwko Panu wdrożyć eksmisję. 2) Ma Pan prawo płacić czynsz w tej wysokości, co N., oraz spłacić za niego dług. O ile by właściciel realności czynszu nie przyjmował, należy mu czynsz przesłać pocztą z dopiskiem, do którego miesiąca czynsz się odnosi. Naturalnie co do kwestii ewentualnej podwyżki czynszu, stosownie do żądania gospodarza, to przyjęcie tego warunku zależy wyłącznie od tego, czy się to Panu opłaca. 3) Uważamy, że najkorzystniej dla Pana byłoby pozostawić dotychczasowy stan rzeczy, a czynsz płacić w imieniu N., tak, jak dotąd. Byłoby to, pomijając już wszystkie inne warunki właściciela realności, choćby z tego względu korzystne dla Pana, gdyż, jeśli by Pan zawarł w swoim własnym imieniu umowę najmu, w takim razie utraciłby Pan ochronę lokatorów.

(Ciąg dalszy „Informatora Prawniczego ukaże się w numerze jutrzejszym).

Pożyczka angielska dla Rumunii

(x) Z Londynu donoszą, że w wyniku rozmów króla Karola z przedstawicielami rządu brytyjskiego wzajemne obroty handlowe między obydwoma krajami mają być rozbudowane. Premier Chamberlain wyraził zgodę na zwiększenie zakupów rumuńskiej pszenicy, nafty i drzewa dla umożliwienia Rumunii poczynienia większego importu wyrobów przemysłowych z Anglii. Mimo rumuńskich zaprzeczeń, londyńskie koła polityczne zapewniają, że w rozmowach między królem Karolem a premierem Chamberlainem poruszano możliwość udzielenia Rumunii pożyczki towarowej w wysokości 10 milionów funtów. Król oświadczył wprawdzie, że musi nadal uważać Niemcy za swe-

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 7 g 57 m
26	Zachód słońca 3 g 27 m
SOBOTA	3 Kislew 5699

Ważne dla uchodźców

Młodzież, która przebyła hachszarę chalucową w Niemczech lub ma zamiar przejść hachszarę w Polsce, winna się niezwłocznie zarejestrować w Centrali „Ezry" w Krakowie, Grodzka 9, II. p. w godz. między 10—12, a na prowincji w Komitetach Lokalnych „Ezry".

Nowe formularze podań o przywóz towarów z zagranicy

W związku z wprowadzeniem mechanizacji prac biura Komitetu Przewozowego Rady Handlu Zagranicznego w Warszawie, przy wydawaniu zezwoleń na przywóz towarów z zagranicy, ustalony został nowy wzór formularza podaniowego. Formularze te będą do nabycia w biurze przywozowym Izby Przemysłowo - Handlowej (Długa 1, II. p.) i obowiązywać będą dla wszystkich podań o przywóz towarów, wnoszonych poczawszy od dnia 1 grudnia br.

Z Muzeum Narodowego w Krakowie

Na wystawie dzieł Jana Matejki w Muzeum Narodowym w Sukiennicach znajduje się poza dziełami skończonymi Mistrza również szereg jego szkiców. Szkice te są przez to szczególnie ciekawe, gdyż pozwalają wniknąć najlepiej w żmudną drogę, jaką przechodził każdy utwór Matejki od pomysłu do realizacji. Są one bowiem — według słów Witkiewicza — najszczerszym, najbezpośredniejszym wyrazem talentu i indywidualności każdego artysty.

Spośród znajdujących się na wystawie szkiców wybija się, ofiarowany niedawno Muzeum Narodowemu przez Stanisława Hr. Badeniego, szkic Matejki do nieskończonego obrazu „Śluby Jana Kazimierza". Wystawa Matejkowska potrwa jeszcze niedługo.

Echa strzałów pod Wawelem

Przed kilkoma miesiącami doszło na plantach naprzeciw Wawelu do krwawego incydentu. — Dwaj funkcjonariusze policji zostali znieważeni przez szoferów, w wyniku czego doszło do strzelaniny, w czasie której szofer Leon Pujdak został ciężko ranny.

Pujdak przebywał dłuższy czas w szpitalu. W końcu wrócił do zdrowia i stanął przed sądem, oskarżony o napad na funkcjonariuszy policji. — Drugi szofer Jan Szczerbatenko oskarżony został o podżeganie do napadu.

Sprawa ta była kilkakrotnie odraczana, aż w końcu wczoraj zapadł wyrok, mocą którego Pujdak został zasądzony na 6 miesięcy więzienia, Szczerbatenko na 8 miesięcy więzienia. Obu zawieszono wykonanie kary.

Państwowy Zakład Elektryczny
na obszarze województwa krakowskiego i lwowskiego

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zgłosiło wniosek o utworzenie na obszarze województw krakowskiego i lwowskiego Państwowego Zakładu Elektrycznego (linii 150000 V Mościce-Rzeszów) który ma służyć do przetwarzania i przesyłania na szlaku od Mościc w powiecie tarnowskim województwa krakowskiego do Boguchwały w powiecie rzeszowskim województwa lwowskiego energii elektrycznej w celu jej zbytu zawodowego, nie wyłączając zasilania publicznych środków komunikacji, jak również do innych celów, które byłyby ustalone przez Ministra Przemysłu i Handlu

Przytoczony wyżej wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu wraz z załącznikami, a w szczególności z projektem zarządzenia co do utworzenia wspomnianego zakładu elektrycznego, opisem technicznym zakładu oraz ogólnymi planami orientacyjnymi linii 150 kV i stacji transformatorowej w Boguchwale są wyłożone do przejrzenia przez interesowanych w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie i we Lwowie do dnia 15 grudnia br.

Ewentualne zarzuty, zastrzeżenia i żądania w sprawie powstania projektowanego zakładu elektrycznego zainteresowani mogą składać do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (Wydział Przemysłu i Handlu, referat elekryfikacji) w terminie od dnia 1 grudnia do 15 grudnia 1938 roku.

Uregulowanie stosunków kwaterunkowo-aprowizacyjnych na czas zawodów FIS w Zakopanem

Ostatni numer Krakowskiego Dziennika Wojewódzkiego zawiera rozporządzenie Wojewody krakowskiego dr. Tymińskiego w sprawie uregulowania stosunków kwaterunkowo-aprowizacyjnych na czas zawodów FIS od 7 — 20 lutego 1939 w Zakopanem. Treść zarządzenia jest następująca:

Dla skoncentrowania spraw związanych z zawodami F. I. S. a w szczególności przygotowania i przeprowadzenia akcji zakwaterowania i zaaprowizowania uczestników zjazdu F. I. S. w Zakopanem — powołuję do życia z siedzibą w Zakopanem specjalną komisję kwaterunkowo-aprowizacyjną z delegowanym przeze mnie komisarzem jako przewodniczącym na czele.

W wykonaniu powyższych zadań przysługiwać będą powyższej komisji uprawnienia:

ujęcie w ewidencję kwater we wszystkich hotelach, pensjonatach, zajazdach i schroniskach w Zakopanem, Kościelisku, Jaszczurówce i Poroninie i nałożenie na ich właścicieli obowiązku zarezerwowania do dyspozycji komisji na czas zawodów połowy ujętych w ewidencję kwater i pomieszczeń;

należności ustalone przez komisję za zarezerwowane kwatery i pomieszczenia mogą przewyższać obowiązującą taryfę najwyżej o 10%;

kwatery i pomieszczenia zajęte przez komisję a nie wynajęte i niezadatkowane do 20 stycznia 1939 r. przez osoby przez komisję wskazane, mogą być zadysponowane przez Zarząd odnośnego hotelu, pensjonatu względnie zajazdu.

W zakresie spraw aprowizacyjnych przysługiwać będzie komisji uprawnienie do normowania z urzędu wysokości cenników potraw i napojów w restauracjach, hotelach, pensjonatach, zajazdach i schroniskach w miejscowościach wymienionych w § 2 lit. a).

Komisji przysługiwać będzie prawo uregulowania na czas zawodów wynagrodzenia za usługi dorożkarzy, posłańców itp.

Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia i wydanych na jego zasadzie zarządzeń, karani będą po myśli art. 111 powołanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta R. P. przez właściwą powiatową władzę administracji ogólnej I instancji grzywną do 500 zł. lub karą aresztu do dni 14 albo obu karami tymi łącznie.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ile kosztować będzie pobyt w Zakopanem?

Gremium właścicieli hoteli i pensjonatów w Zakopanem ustaliło następujący cennik na sezon zimowy 1939 r.

Za pobyt w pensjonacie jednej osoby z całodziennym utrzymaniem w kategorii 1, a) (luksusowa) od zł. 11 do zł. 17, 1 b) od zł. 10 do 13, w drugiej od zł. 8 do 11, 3-ciej od 6 do 8.50, 4-tej od zł. 5 do 6.50.

Za apartamenta i pokoje z łazienkami lub luksusowo urządzone według ceny umowy. W czasie od 22 grudnia do 2 stycznia wolno pobierać dodatek świąteczny w wysokości 20 proc. od cen zasadniczych. Prócz tego gość opłaca wynagrodzenie dla służby, które wynosi tygodniowo w myśl umowy zbiorowej: w pensjonatach kat. 1 a (luksus), 8.50 zł., w kat. 1 b. zł. 7.30, w kategorii 2-giej 4.70, w kategoriach 3 i 4 zł. 2.80. W razie gdy w pokoju mieszka więcej niż jedna osoba wynagrodzenie łączne dla służby powiększa się o 50 proc.

go najlepszego klienta, który przyjmuje 60 procent rumuńskiego eksportu, jednak Rumunia pragnie poszerzyć swe stosunki handlowe także z Anglią i z Francją w interesie swej niezależności gospodarczej.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 91 z dnia 24 bm., w którym opublikowano m. in. następujące dekrety Prezydenta R. P. o charakterze gospodarczym:

Z dnia 18 bm. o konwersji 8%-wej pożyczki dolarowej z 1925 r. (poz. 621);

z dnia 19 bm. o zmianie dekretu Prezydenta R. P. o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central (poz. 622);

z dnia 22 bm. o ochronie niektórych interesów państwa (poz. 623);

z dnia 22 bm w sprawie zmiany dekretu Prezydenta R. P. o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań (poz. 626);

z dnia 22 bm o zmianie prawa górniczego (poz. 627);

z dnia 23 bm. o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (poz. 629).

Nowy numer „Ekonomisty"

Ukazał się tom trzeci znakomitego kwartalnika naukowego „Ekonomista" zawierający prócz kroniki, komunikatów i informacyj bogaty dział artykułowy, rozbiory i sprawozdania.

ARTYKUŁY. 1) Dwie koncepcje równowagi ekonomicznej — Władysław Zawadzki. 2) Gospodarka światowa a autarkia — Hipolit Gliwic. 3) Zagadnienie neutralnego pieniądza — Edward Szczepanik. 4) Rozmieszczenie trytorialne produkcji — Egon Vielrose.

ROZBIORY I SPRAWOZDANIA. 1) Enrico Barone: Zasady ekonomii politycznej. 2) Stanisław Śmierzchalski: Teoria wartości i cen austriackiej szkoły psychologicznej. 3) Stanisław Swianiewicz: Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich. 4) Jan Łazowski: Wstęp do nauki o ubezpieczeniach. 5) Jan Szorc: Matematyka finansowa. 6) Polemika.



Sobota, 26 listopada

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW: 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Płyta za płytą oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" prowadzi Tadeusz Mayzner; 11.25 Utwory E. Coatesa (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik południowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika literacka, w opr. M. Brahmera, prof. U. J. P.; 16.30 Koncert solistów. Wyk.: Stef. Grabowska (sopr) i I. Niemczewska (fort); 17 Odczyt; 17.10 Koncert kameralny. Wyk.: Krak. Kameralny Zespół Instrumentalny pod dyr. A. Kopycińskiego; 17.55 Aud. K. K. O.; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Węgierska muzyka fortep. w wyk. Melanii Sacewicz; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą: 1. Gawęda, 2. „Stefan Żeromski" aud. w opr. Jana Kuczawy, 3. Najważniejsze 140 kilometrów — pog. dla młodzieży, wygł. Michał Sumiński; 19.20 Kapela Ludowa Fel. Dzierżanowskiego z udz. Luc. Szczepańskiej (sopr) i Czwórki Radiowej — transm. do Berlina; 20 Muzyka lekka w wyk. sekstetu Stef. Rachonia; 20.35 Dziennik wieczorny, wiad. meteor. i sport., program na jutro; 21 Potańczmy. Wyk.: Mała Ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Stan, Grynecki i M. Holm (jazz na harm. ustnej i gitarze); 22.05 Godzina niespodzianek; 22.55 Lokalne wiadom. sport. ewent. informacje; 23 Ostatnie wiadom. dziennika wiecz., komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA: 6.30 p. Kraków; 14 Płyty; 15.10 Koncert solistów. Wyk.: Aleks. Hernes (tenor), Tad. Zygadło (skrzypce). Przy fort. prof. L. Urstein; 16 Zespół Pawła Rynasa; 17.30 Koncert Ork. PR. pod dyr. Grz. Fitelberga; 18.35 Aleks. Glazunow: sonata b-moll, wyk. Jadw. Szamotulska; 22 Koncert Stow. Miłośn. Dawnej Muzyki; 22.50 Płyty.

KATOWICE: 5.30 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 18 Utwory fortepian. Izaaka Albeniza wyk. L. Stefański; 18.15 Pogadanka aktualna.

LWÓW: 5.30 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiadom. gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 18 Wiad. bieżące z miasta i prowincji.

ŁÓDŹ: 5.30 p. Kraków; 18 Poradnik sport. dla robotników — wygł. kpt. Janusz Dobro... 18.10 Płyty.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał ... — dziennik połudn. (po hebrajsku); 12.40 muzyka Blocha i Engla z płyt; 13 Dziennik połudn. (po arabsku); 13.10 Muzyka lekka z płyt; 13.20 Dziennik połudn. (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej, w wyk. orkiestry cygańskiej (płyty); 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Hawdala z płyt; 18.35 „Melodie sobotnie" w opracowaniu H. Schlesingera i wyk. septetu studia; 18.45 kom. meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 „Jehuda Burla - prozaik" pogadanka literacka D. Kimchiego; 19.20 Recital śpiewaczy Salomona Weissfischa, z towarzyszeniem septetu studia, w programie melodie Engla i in.; 20 „Z przeszłości Palestyny" — pogadanka archeologiczna; 20.15 kom. meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Miscellanea z płyt; 20.40 Muzyka taneczna (płyty); 21.10 Wyniki zawodów piłki nożnej w Anglii i Szkocji; 21.15 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FRANC.: 18.20 Teatr regionalny; 18.50 Recital śpiewaczy; RADIO ROMANIA: 18.17 „Dunaj" koncert radioork.; RYGA: Koncert życzeń; 18.30 „Opowieści Hoffmana" — opera Offenbacha; WIEŻA EIFFLA: Koncert symfoniczny.

19 LONDYN REG.: Koncert z Ameryki; 19.30 Solo na organach Wurlitzera.

20 BEROMUENSTER: 20.15 Koncert symfoniczny. Sol. Walter Gieseking; KOPENHAGA: Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: 20.30 Utwory Mendelsohna; PARIS PTT.: 22.30 Recital skrzypcowy Henryka Szeryngi; SOTTENS: „Beethoven" — biografia muzyczna; SZTOKHOLM: Radiokabaret.

21 BORDEAUX: 21.30 „Cyganeria" — opera Pucciniego. Tr. z Teatru; DROITWICH: Muzyczny program rozrywkowy, — „Sing-Song"; LYON: 21.30 „Griseldis" — opera Masseneta; MEDIOLAN: „Faust" — opera Gounoda. Transm. z Teatro Communale w Bolonii; STRASSBURG: 21.30 Koncert symfoniczny. — Dyr. Inghelbrecht.

22 TULUZA: 22.15 Radiofantazja; 22.30 „Weronika" — operetka Messagera.

Zabił niewinnego człowieka na plantach dietlowskich w Krakowie

Junak zasądzony na 7 lat więzienia

Planty dietlowskie w Krakowie były wieczorem 8 sierpnia b. r. widownią krwawego zajścia. Plantami tymi przechodzili dwaj junacy, w towarzystwie dwóch służących, wiozących dzieci na wózkach. Jednym z junaków był 19-letni Stanisław Anioł z Woli Gręboszowskiej.

W pewnym momencie obok junaków przeszli dwaj mężczyźni, z których jeden odezwał się do owych służących słowami „Co z junakami chodzicie?!" Na to zareagował Anioł powiedzeniem „Zamknij buzię, bo cię kopnę!" Wówczas podbiegł do niego z tyłu jakiś mężczyzna, który uderzył go w twarz, po czym wszyscy trzej mężczyźni rzucili się do ucieczki w stronę Placu Wolnica, gdyż na pomoc napadniętym nadbiegli dalsi junacy, znajdujący się w pobliżu.

Jeden z tych junaków zauważył siedzącego na poręczy ogrodzenia plantowego niejakiego Antoniego Świętka i zawołał „Ten będzie do nich należał". Jakkolwiek Świętek nie miał z tą sprawą nic wspólnego, Anioł podbiegł do niego i zanim ten, nie wiedząc o co chodzi, zdążył zbiec, wyjął sztylet lub nóż i ugodził nim Świętka w łopatkę.

Dokonawszy tego, Anioł podszedł do jednego ze świadków zajścia i ze słowami „Alem mu dał!" pokazał jednocześnie zakrwawiony sztylet, po czym poszedł w kierunku ul. Starowiślnej.

Tymczasem Świętek doszedł do ul. Stradom i tutaj, osłabiony upływem krwi, upadł na ziemię. Przewieziony do szpitala, Świętek zmarł tam po upływie tygodnia.

Jeszcze przed śmiercią zdołano Świętka dwukrotnie przesłuchać. Zeznał on, że krytycznego wieczoru usiadł na barierze plant, niedaleko grupy czterech mężczyzn. W pewnej chwili powstało zamieszanie. Od tej grupy odbiegł jakiś mężczyzna, lecz wrócił po chwili w towarzystwie innych. Na ich widok pozostali trzej rzucili się do ucieczki, a wówczas ów mężczyzna, widząc, że ich nie dogoni, zboczył ku Świętkowi i ugodził go nożem w plecy.

Anioł nie przyznał się do winy. Twierdził, że został napadnięty, a wówczas, broniąc się wymachiwał nożem i ugodził „jednego cywila, który wpadł mu pod rękę".

Wczoraj zasiadł Stanisław Anioł na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim, gdzie trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Nowosielskiego zasądził go na siedem lat więzienia. Oskarżał prok. dr. Ojrzanowski.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś „Rodzina Whiteoak'ów" komedia Mazo de la Roche w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej. Jutro po południu wyjątkowo o godz. 3.30 ciesząca się wielkim powodzeniem komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." — Wieczorem „Balladyna" J. Słowackiego w premierowej obsadzie z Z. Jaroszewską w roli tytułowej. — W końcowych próbach pod kierunkiem reż. Stanisławy Wysockiej „Klątwa" Stan. Wyspiańskiego, która ukaże się we wtorek, 29 bm. Rolę Matki odtworzy Stanisława Wysocka.

— **OTWARCIE WYSTAWY GRUDNIOWEJ W PAŁACU SZTUKI W KRAKOWIE.** W niedzielę 27 bm. godz. 12-ta w poł. nastąpi w Pałacu Sztuki w Krakowie przy pl. Szczepańskim 4, otwarcie wystawy grudniowej. Składa się na nią przede wszystkim wystawa ogólna obejmująca malarstwo, rzeźbę, grafikę i ceramikę, a obesłana niezwykle obficie, bo obejmująca około 400 eksponatów 80 artystów z całej Polski. Ponadto wystawiają kolekcje: Eugeniusz Eibisz z Paryża, Stefania Juer - Dretlerowa, Włodzimierz Sawulak prace z Bułgarii, Władysław Zakrzewski grafikę i akwarele, wreszcie Maria Chybińska ze Lwowa występuje z kolekcją miniatur.

— **WYKŁADY KS. PROF. KRZESIŃSKIEGO.** Staraniem Komitetu Stowarzyszeń Oświatowych wygłosi 4 wykłady z cyklu: „Moja podróż dookoła świata" pt. Współczesna Japonia. — Sobota, 26 bm.: Religia i kultura Japonii. — Poniedziałek, 28 bm.: Posłannictwo Japonii w Azji. — Piątek, 2 grudnia: Europa a Japonia. Po każdym wykładzie będą wyświetlane filmy japońskie. — Pocz. 7 wiecz.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz. „Rodzina Miteoaków".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Sobota, godz. 4 pop. i godz. 8.45 wiecz: „Syme Płachte".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA „Pani Walewska" (Greta Garbo i Charles Boyer).

APOLLO: „Przygoda Tomka Sawyera" (Tommy Kelly).

ATLANTIC: „Ten, którego ukochałam" (Sylvia Sidney) i „Świat mówi o nas"

LOPP: „Wzgardzona" (Barbara Stanwyck i John Boles) i „Saratoga" (Jean Harlow i Clark Gable).

PROMIEŃ: „Symfonia młodości" i „Zbieg z San Quentin".

SCALA „Zgrzeszyłam" (Michelle Morgan i Raimu)

STELLA „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny"

SZTUKA: „Proces Dra Derugi" (film niem.)

ŚWIT: „Ostatnia brygada" (Barszczewska, Junosza-Stępowski, Sawan).

UCIECHA: „Batalia nieustraszonych" (Olivia de Havilland, George Brent).

WANDA: „Wesoły ordynans" (Fernandel)

Rozprawa przy drzwiach zamkniętych

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa karna przeciw niejakiej Wandzie W., oskarżonej o to, że przy pomocy 6 proszków chininy usiłowała spędzić sobie płód. Równocześnie za udzielenie pomocy odpowiadała Olga G. Sąd skazał Wandę W. na 2 tygodnie aresztu, zawieszając wykonanie kary na 2 lata, natomiast Olga G. została uniewinniona. Bronił adw. dr Stein.

Napad rabunkowy na ul. Poselskiej

Wczoraj toczyła się w sądzie krakowskim rozprawa przeciw Julianowi Wojdale, robotnikowi i Franciszkowi Barankowi, betoniarzowi. Obaj byli oskarżeni oto, że 28 sierpnia w nocy napadli na ul. Poselskiej na Stefanię Owsiakównę. Obaj pobili Owsiakównę i zrabowali jej torebkę z kwotą 12 zł. Sąd uznał ich winę i zasądził każdego na 10 miesięcy więzienia

—oo—

—oo—

— **ZWIĄZEK PRACY ZJEDNOCZENIOWEJ** w Warszawie rozpisał konkurs na pracę naukową, dotyczącą życia i działalności społeczno-ideowej Henryka Wohla, skarbnika Rządu Narodowego w 1863 r.

Warunki konkursu umieszczone są na str. 19 dzisiejszego numeru. 8289k

Rezolucja komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych

Paryż, 25. 11. (ŻAT). Komisja spraw zagranicznych Izby Deputowanych uchwaliła rezolucję, solidaryzującą się z parlamentem francuskim i z uczuciami, jakie znalazły wyraz w Wielkiej Brytanii i innych krajach wobec prześladowania mniejszości narodowych i wyznaniowych w Europie. Rezolucja daje wyraz nadziei, że problem uchodźców rozwiązany będzie na drodze międzynarodowej.

Ostrzeliwanie uczonych amerykańskich przez Arabów

Jerozolima, 25. 11 (ŻAT) W drodze z Jerycho do Morza Martwego grupa terrorystów ostrzeliwała dziś samochód, wiozący dwóch Amerykanów, dyrektora wyższej uczelni amerykańskiej, geologa Eliasza Oulana, który jechał w celach naukowych i artystę filmowego Eliasza Newmana, który udawał się nad Morze Martwe w celu przygotowania zdjęć dla wystawy światowej w Nowym Jorku. Na szczęście szofer zorientował się w sytuacji i kilku śmiałymi manewrami zawrócił do Jerozolimy, ratując pasażerów od kul. Szofer został ranny, obaj pasażerowie wyszli bez szwanku.

Fantastyczne zarządzenia antyżydowskie w Rzeszy

Londyn 25. 11. ŻAT. Berliński korespondent „Times" informuje, że w dniach najbliższych oczekiwane jest ogłoszenie dekretu zakazującego Żydom zamieszkiwania pewnych okręgów i miast. Dla Żydów mają być wyznaczone strefy zamieszkania w określonych dzielnicach większych miast. Utrzymują nawet — dodaje korespondent „Times" — o rzeczy, która wyda się fantastyczną, a mianowicie, żeby Żydom pod rygorem kary zakazane było ukazywanie się na pewnych reprezentacyjnych ulicach jak np. Kurfürstendamm i Unter den Linden w Berlinie.

Zwolnienie starców żydowskich z obozów koncentracyjnych

Londyn 25. 11. ŻAT. W ciągu ostatnich 2 dni zwolniono z obozów koncentracyjnych kilkuset Żydów, przeważnie w wieku ponad 60 lat. Największą grupę, obejmującą 150 osób zwolniono z obozu w Sachsenhausen, wśród nich licznych mieszkańców miast północnych, jak Hamburg i Szczecin. Wśród wypuszczonych na wolność jest też niewielu Żydów młodszych, mających asystować przy „aryzacji" ich przedsiębiorstw. Komendant obozu koncentracyjnego w Welthaun zezwolił na powrót do domu wszystkim internowanym Żydom w wieku powyżej lat 60.

Aresztowanie żandarmów i żołnierzy czeskich

Budapeszt, 25. 11. PAT. Jak komunikuje węgierska agencja telegraficzna z Berechowa w gminie Salank na terytorium węgierskim aresztowano wczoraj wieczorem 4 żandarmów, 6 strażników granicznych i 12 żołnierzy czeskich.

Wielkie demonstracje w Sofii

Sofia, 25. 11. PAT. Bułgarska agencja telegraficzna publikuje oświadczenie ministra spr. wewn. Nedewa w sprawie demonstracyj. które odbyły się dziś z rana na ulicach Sofii. Minister wzywa ludność do zachowania spokoju i nie brania udziału w demonstracjach. Policja otrzymała rozkaz niedopuszczania do gromadzenia się tłumów.

Stan oblężenia w Boliwii

La Paz, 25. 11. (R). Rząd Boliwii ogłosił stan oblężenia z powodu wykrycia spisku wojskowego przeciwko generałowi Penaranda.

Wizyta Pirowa w Belgii — 1 grudnia

Bruksela 25. 11. (R) Minister obrony Unii południowo-afrykańskiej Pirow oczekiwany jest w Brukseli 1 grudnia. Pirow m. in. ma omówić z władzami belgijskimi sprawę komunikacji lotniczej pomiędzy Kongo a Afryką południową.

Nasza odpowiedź terrorystom

Trzy nowe osady w Palestynie

Jerozolima 25. 11. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego powstały w Palestynie 3 nowe osady żydowskie, z czego dwie osady założone zostały w Dolinie Bejt San. Z Ejn Charod przybyły nad ranem dwie grupy robotników, licząc po 75 osób, które zajęły dwa nowe osiedla. Ogólno syjonistyczna grupa związku Akiba (Małopolska) objęła w posiadanie i umocniła się na terenie, położonym w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Bejt San. Osada ta otrzymała nazwę Mej Maos. Druga osada w dolinie Bejt San została objęta przez grupę chaluców z Niemiec. Osada ta otrzymała nazwę Masad. Położona jest ona między osadami Tirat Cwi i Maos. Obie grupy przybyły na miejsce w uzbrojeniu. Uzbrojone były także kobiety. Kilkuset kolonistów i robotników żydowskich z okolicznych wsi i osad pomagało nowym osadnikom przy zajmowaniu terenu i budowie pierwszych umocnień i najniezbędniejszych urządzeń, jak wieża obserwacyjna ogrodzenie, kuchnie, baraki itd. W przeciągu kilku godzin cała praca została zakończona.

Dwie nowo założone osady w dolinie Bejt San obejmują obszar 3.500 dunamów ziemi, nabytych niedawna temu przez Żydowski Fundusz Narodowy. Przez nabycie tej ziemi, w posiadaniu żydowskim znalazł się cały teren biegnący dookoła miasta arabskiego Bejt San, które jest obecnie otoczone pierścieniem kolonii żydowskich. Jedynym żydowskim mieszkańcem Bejt San był do niedawna lekarz. którego terroryści zabili w zamachu skrytobójczym.

Trzecia osada będąca na razie właściwie obozem robotniczym, została założona na obszarze odległym o 6 km. od kolonii Chanita nad samą północną granicą Palestyny. Obejmuje ona obszar 4.000 dunamów. Przez teren tej nowej osady przechodzi tw. mur Teggarta, w którym wybito na terenie osady bramę przejściową. Teren ten jest własnością Keren Kajemeth i został objęty w październiku br. Nową osadę objęło 90 robotników w wieku od 18—20 lat. Są to urodzeni Palestyńczycy, członkowie grupy Bnej Erec Israel. Przez pierwszy okres nowi osadnicy zatrudnieni będą przy budowie szos i dróg wzdłuż pasa granicznego. Po zakończeniu tych robót głównym zatrudnieniem osadników będzie uprawa roli i sadzenie lasów.

Nowy plan imigracyjny do Palestyny rozpatrzony będzie na konferencji „okrągłego stołu"

Londyn 25. 11. ŻAT. Po zakończeniu wczorajszej dyskusji w Izbie Gmin lord Winterton w imieniu rządu udzielił odpowiedzi krytykom polityki brytyjskiej w Palestynie. Najlepsze elementy obu narodów — oświadczył lord Winterton — zarówno Arabowie jak i Żydzi dążą do pokoju. Nie można popierać ekstremistów żadnej ze stron. Lord Winterton przyrzekł, że minister MacDonald możliwie jak najrychlej zasięgnie opinii Wysokiego Komisarza Palestyny w sprawie umożliwienia imigracji większej liczby dzieci żydowskich z Niemiec i że rozpatrzy odnośne propozycje z dużą i przychylną uwagą.

Co się tyczy propozycji Churchilla w sprawie 10-letniego nowego planu imigracji żydowskiej, będzie ona rozpatrzona na projektowanych londyńskich konferencjach z Żydami i Arabami. Rząd nie może się zgodzić na sugestię wycofania wojsk brytyjskich i uzbrojenia Żydów palestyńskich w wypadku odmownego stanowiska Arabów wobec ewentualnego rozwiązania kompromisowego. Przyjęcie takiej polityki — oświadczył lord Winterton — byłoby równoznaczne z porzuceniem przez rząd ciążącej na nim odpowiedzialności jako na władzy mandatowej i miałoby to żałosne skutki dla sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Ministr. australijscy za wpuszczeniem imigrantów żydowskich do kraju

Londyn, 25. 11. (ŻAT) W depeszy ze stolicy federalnej Australii „Daily Telegraph" informuje, że rząd federalny rozważa obecnie sprawę imigracji żydowskiej. Poszczególni ministrowie wypowiadają się za dopuszczeniem imigracji w granicach zdolności absorbcyjnej kraju, są jednak przeciwni wszelkiej koncentracji imigrantów w określonych miejscowościach, jak również tworzeniu się grup mniejszościowych. imigranci pragnący się osiedlić na roli, mają korzystać ze specjalnych przywilejów. Dotychczas przybyli imigranci żydowscy znaleźli w większości zatrudnienie bez szczególnych trudności. Jest prawdopodobnym, że rząd wprowadzi system kwot imigracyjnych z tym, że Żydzi będą dopuszczeni do korzystania z połowy wszystkich zezwoleń imigracyjnych.

* * *

Londyn 25. 11. ŻAT. W depeszy z Johanesburgu „Daily Telegraph" donosi że rząd związku południowo-afrykańskiego nie jest skłonny do zmodyfikowania obowiązujących obecnie ustaw imigracyjnych.

W depeszy z Salisbury „Daily Telegraph" powołuje się na oficjalne informacje, wedle których rząd Rodezji północnej rozważa obecnie sprawę zezwolenia na imigrację pewnej liczby uchodźców żydowskich.

Londyn, 25. 11. (ŻAT) Jak donosi prasa, w ciągu pierwszych kilku dni akcji zbiórkowej na rzecz uchodźców żydowskich z datków najdrobniejszych zebrano 42.000 funtów. Kwesta publiczna w kościołach odbędzie się w niedzielę 11 grudnia.

Nalot powstańców na Walencję

Walencja, 25. 11. PAT. Dziś, o godz. 11.50, pięć samolotów powstańczych zrzuciło około 30 bomb na urządzenia portowe Walencji. — Wyrządzone zostały bardzo znaczne szkody.

Humanitarne rozwiązanie w Belgii

Bruksela, 25. 11. PAT. Izba Deputowanych prowadziła dyskusję nad sprawą pomocy dla emigrantów żydowskich. W odpowiedzi na interpelację dep. Pholien, minister sprawiedliwości zapewnił, iż służba bezpieczeństwa otrzymała polecenie zaprzestania odsyłania emigrantów na terytorium Rzeszy i że rząd w granicach możliwości starać się będzie o znalezienie humanitarnego rozwiązania kwestii żydowskiego wychodźtwa.

Pracownicy nowojorscy na rzecz uchodźców

Nowy Jork, 25. 11. (ŻAT) Dwa nowojorskie związki zawodowe malarzy pokojowych i dekoratorów ogłosiły oświadczenie, że zrzeszeni w tych związkach robotnicy w liczbie 15.600 cały zarobek z pracy w godzinach nadliczbowych w ciągu 4 tygodni ofiarują na akcję pomocy uchodźcom. W ten sposób zostanie utworzony fundusz 100.000 dolarów.

Kto będzie przewodniczył w Sejmie i Senacie?

Warszawa, 25. 11. (Sin) Jak się dowiadujemy, Pan Prezydent R. P. powoła do prowadzenia pierwszych obrad sejmowych generała Skwarczyńskiego, zaś w Senacie starostę frysztackiego, senatora Wolffa.

B. wicemarsz. Schaetzel w M. S. Z.

Warszawa, 25. 11. (Sin) Jak się dowiadujemy, b. wicemarszałek Schaetzel wraca do Ministerstwa Spraw Zagranicznych jako dyrektor departamentu w randze podsekretarza stanu.

Emigracja rolników do Argentyny i Brazylii

Warszawa, 25. 11. (Sin). Rodziny rolników uzyskiwać będą za pośrednictwem konsulatów Argentyny i Brazylii w Polsce specjalne zezwolenia na przyjazd do tych krajów. Do Brazylii wyjeżdża w połowie grudnia około 100 osób.

Zakaz zatrudniania nieletnich tancerek

Warszawa, 25. 11. (Sin). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do władz administracyjnych o obostrzenie nadzoru nad przedsiębiorstwami widowiskowymi. We wszystkich przedsiębiorstwach widowiskowych, lokalach gastronomicznych i lokalach rozrywkowych przeprowadzane będą kontrole koncesji zarówno co do urządzenia oraz zatrudniania nieletnich tancerek i tancerzy do lat 18. Personal artystyczny może być angażowany wyłącznie za pośrednictwem koncesjonowanych biur pośrednictwa pracy. Personalowi artystycznemu nie będzie wolno przebywać w towarzystwie gości w gabinetach, jak również konsumować napojów w ich towarzystwie. Równocześnie zwrócona będzie uwaga na uliczne zespoły rozrywkowe.

Wskaźnik cen hurtowych

Warszawa, 25. 11. PAT. Wskaźnik ogólny cen hurtowych w październiku rb. wyniósł (w 1928 r. — 100) 54,8 wobec 55.0 we wrześniu rb i 58,4 w październiku r. ub.

Produkcja ropy w październiku bież. roku

Warszawa, 25. 11. PAT. Produkcja ropy w październiku rb. wyniosła według tymczasowych danych 4.342,1 cyst. wobec 4.247,5 cyst. we wrześniu rb.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła w październiku rb. 4.247,8 cyst. wobec 4.533,3 cyst. we wrześniu.

Zbyt w kraju wyniósł łącznie 4.255,5 cyst. wobec 4.145,3 cyst., zaś eksport 384,3 cyst. wobec 584.8 cyst. we wrześniu rb.

774.517 świadectw przemysłowych

Warszawa, 25. 11. PAT. Na rok podatkowy 1938 wykupiono w okresie od listopada r. ub. do września r. b. ogółem 774.517 świadectw przemysłowych, z czego przypada 264,089 na przedsiębiorstwa przemysłowe i 475.195 na przedsiębiorstwa handlowe. W analogicznym okresie poprzednim wykupiono na rok podatkowy 1937 — ogółem 737.609 świadectw przemysłowych, z czego przypada 243.870 na świadectwa przemysłowe i 461.727 na przedsiębiorstwa handlowe.

Złoża saletry odkryto w Brazylii

Buenos Aires, 25. 11. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości z Rio de Janeiro, w miejscowości Aymores, stanie Minas, odkryto bogate złoża saletry. Przeprowadzone badania wykazały wysoką wartość minerału.

Z turnieju 8 mistrzów szachowych

Amsterdam, 25. 11. PAT. W turnieju 8miu mistrzów szachowych po 11 rundach bez przegranych jest tylko Keres (Estonia), który stoi na czele tabeli turniejowej z 7,5 punktami. Dalej idą: Botwinnik (ZSRR) i Fine (USA) po 6,5 pkt., dr Alechin (Francja) 6 pkt., Rzeszewski (USA) i Capablanca (Kuba) po 5 pkt., dr Euwe (Holandia) 4,5 pkt., oraz Flohr (Czechosłowacja) 3 pkt.

Dziś w Hadze rozegrana zostanie dwunasta runda turnieju.

Pogotowie przeciwlotnicze w Katowicach

Katowice, 25. 11. PAT. We czwartek o godz. 16-tej zarządzone zostało na terenie miasta Katowic oraz miejscowości Murcki w pow. pszczyńskim ćwiczebne pogotowie przeciwlotnicze, które trwać będzie aż do odwołania.

W godzinach wieczornych Katowice pogrążone były w ciemnościach, wszyscy mieszkańcy, stosując się do obowiązujących na wypadek pogotowia lotniczego zarządzeń, przysłonili okna. Latarnie na ulicach były pogaszone, pojazdy krążyły z przyćmienionymi światłami. Komendanci domów i bloków kontrolowali, czy wszystkie przepisy zostały dokładnie wykonane.

W piątek około godz. 10-tej nastąpił pierwszy „nalot" na Katowice. Na niebie ukazały się samoloty, a równocześnie rozległy się gwizdy syren i huk spadających „bomb", markowanych przez petardy. Jak wynikało z założenia ćwiczeń, główna syrena alarmowa w Katowicach była w tym czasie uszkodzona, wobec czego alarm nastąpił zbyt późno, w chwili, gdy samoloty znajdowały się już nad miastem. — Ruch uliczny uległ momentalnie przerwie. Przechodnie kryli się w przygotowanych schronach.

Ogółem, według założenia ćwiczeń, padło na miasto w kilku punktach kilkaset bomb.

Na miejsca wybuchu „bomb" przybyły natychmiast działające w akcji obrony przeciwlotniczej drużyny przeciwgazowe, straże ogniowe, kolumny sanitarne itd.

Około godz. 11-tej alarm został odwołany. Ćwiczenia obserwowali w różnych punktach miasta wojewoda śląski Grażyński w towarzystwie wicewojewody dr. Saloniego i naczelników wydziałów, przedstawiciele władz bezpieczeństwa, oraz kierownictwo ćwiczeń.

Ćwiczebne pogotowie lotnicze trwa nadal. Spodziewane są dalsze „naloty".

Pogłoski o ogłoszeniu stanu wyjątkowego we Francji

Energiczne wystąpienie premiera Daladiera

Paryż, 25. 11. (T). Sytuacja wewnętrzno-polityczna w Paryżu w ostatnim dniu pobytu ministrów angielskich uległa poważnemu zaostrzeniu. Zarówno na północy Francji w okolicach Valenciennes, jak i pod samym Paryżem, w wielkich fabrykach Renaulta wybuchły dalsze strajki okupacyjne.

Premier Daladier wobec tego ruchu strajkowego, motywowanego protestem przeciwko nowemu ustawodawstwu o 40-godzinnym tygodniu pracy, wystąpił w sposób niezwykle energiczny i zdecydowany. Ponieważ minister spr. wewnętrznych Sarraut bawi za granicą jako delegat rządu na pogrzeb prezydenta Kemala Atatürka, premier objął osobiście kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych, ogłaszając odnośny dekret w Monitorze. Wywołało to wielkie wrażenie w kołach politycznych. Dotychczas zwykle inny członek gabinetu zastępował nieobecnego ministra, a nigdy takiego zastępstwa nie obejmował sam premier. W charakterze ministra spraw wewnętrznych premier Daladier wydał instrukcje energiczne władzom bezpieczeństwa i porządku publicznego. W ciągu całego dnia czwartkowego przeprowadzano konsekwentnie i stanowczo ewakuację wszystkich fabryk, okupowanych na północy Francji.

O godz. 10-tej wieczorem oddziały policyjne, liczące kilka tysięcy ludzi, przystąpiły do ewakuacji jednej z największych fabryk automobilowych i lotniczych we Francji, zakładów Renault, na przedmieściu Paryża Coulaincourt. Zakłady te zatrudniają nomalnie około 30 tysięcy robotników. Były one okupowane przez trzecią część normalnej załogi, która, zabarykadowawszy i pozamykawszy wszystkie bramy, prowadzące na teren fabryczny, przygotowała się do stawienia czynnego oporu. W ciągu trzygodzinnej operacji nocnej, która robiła wrażenie prawdziwego oblężenia fabryki, oddziały policjantów i t. zw. gwardii lotnej zdołały wyprzeć robotników z fabryki przy pomocy bomb z gazami łzawiącymi.

Podczas ewakuacji kilkudziesięciu robotników i kilkunastu policjantów odniosło rany. Ponad 300 strajkujących w ciągu nocy aresztowano. Będą oni odstawieni do sądu pod zarzutem zbrojnego oporu władzy.

Zdecydowana akcja władz policyjnych, nakazana przez premiera, wywołała ogromne wrażenie w kołach lewicowych, szczególnie w kołach komunistycznych. Komuniści wystąpili na komisji finansowej, która obradowała w ciągu przedpołudnia, z gwałtownym atakiem przeciwko premierowi Daladierowi. Komuniści powtórzyli m. in. pogłoskę o zamiarze premiera Daladiera ogłoszenia stanu wyjątkowego i rozwiązania partii komunistycznej. Przeciwko komunistom wystąpili nie tylko deputowani prawicy, ale również przedstawiciele partii radykalnej i unii socjalistyczno-republikańskiej, którzy uważali, że okupacja fabryk przez robotników była z natury rzeczy aktem nielegalnym. Przedstawiciel radykałów oświadczył jednakże, że partia radykalna w żadnym wypadku nie zaakceptowałaby rozwiązania partii komunistycznej. Wobec tego oświadczenia radykałów, przedstawiciel grupy komunistycznej cofnął swoje żądanie wezwania przed komisję premiera. W ciągu dnia sytuacja uległa w dalszym ciągu zaostrzeniu, ponieważ po południu odbyło się zebranie Generalnej Konfederacji Pracy, które ogłosiło 24-godzinny powszechny strajk protestacyjny, który rozpocznie się w środę rano.

Dzienniki prawicowe coraz mocniej domagają się energicznych zarządzeń przeciw działalności partii komunistycznej która, podporządkowując się instrukcjom z zagranicy, wywołuje anarchistyczne ruchy strajkowe, paraliżujące największe zakłady przemysłowe, pracujące na rzecz obrony państwa i stanowiące demonstracje z dziedziny polityki zagranicznej i osłabiające prestige Francji.

Zamach na mera Szanghaju

Szanghaj, 25. 11. PAT. Dokonano dziś zamachu na mera Szanghaju Fu Hsiao Any. W chwili, gdy mer wchodził do swego biura, nieznany Chińczyk strzelił do niego z pistoletu. Mer ocalał dzięki poświęceniu japońskiego żandarma, który go zasłonił i odniósł ciężkie rany. Zamachowcę aresztowano.

K. K. L. gotów osiedlić na roli 100.000 Żydów

Nowy Jork, 25. 11, (ŻAT) Przewodniczący Żydowskiego Funduszu Narodowego w Ameryce dr. Izrael Goldsztein złożył oświadczenie, że Keren Kajemet gotów jest osiedlić na roli 100.000 żydowskich uchodźców z Niemiec, których wpuszczenia do Palestyny domaga się Agencja Żydowska.

Komitet parlamentarzystów brytyjskich dla spraw uchodźców

Londyn, 25. 11. ŻAT. W gmachu parlamentu angielskiego odbyła się wczoraj prywatna narada z udziałem członków parlamentu, należących do różnych stronnictw. Narada poświęcona była sytuacji Żydów polskich, deportowanych z Niemiec i przebywających m. in.: w Zbąszyniu. Przemówienia w tej sprawie wygłosili George Lansbury, major Atlee, komandor Locker Lampson, jak również przedstawiciele Żydów polskich w Anglii dr. Jochelman i adw. Zeitlin. Adw. Zeitlin referawał o swej podróży do Polski. W końcu wyłoniono komitet dla rozwiązania omawianego zagadnienia. Prezydentem komitetu obrany został major Atlee, wiceprezydentami są: George Lansbury i sir Archibald Sinclair, przewodniczącym komandor Locker Lampson, zaś skarbnikami poseł George Jones i poseł Harris.

Komers pod hasłem zbratania z armią

Warszawa, 25. 11. (Sin). Dnia 27 bm. odbędzie się w Warszawie komers korporacji „Aquilonia" pod hasłem zbratania z armią. Na czele komersu staje b. endek, b. poseł Stypułkowski, organizator pamiętnego komersu „Arconii" z udziałem P. Marsz. Rydza-Śmigłego. Na komers zaproszony został m. in. gen. Bortnowski, którego na dworcu oczekiwać będzie w niedzielę b. pos. Stypułkowski i przedstawiciele młodzieży.

Min. Frank przybywa do Warszawy

Warszawa. 25. 11. (Sin). W pierwszych dniach grudnia przybędzie do Warszawy min. sprawiedliwości Rzeszy, dr. Frank w towarzystwie dwóch sędziów sądu najwyższego Rzeszy, którzy będą gośćmi min. Grabowskiego.

Polskie kierownictwo zakładów trzynieckich

Warszawa, 25. 11. W dniu dzisiejszym kierownictwo zakładów hutniczych w Trzyńcu objął nowy polski zarząd, na czele którego stanął p. Jerzy Komorowski.

Kryzys gabinetowy w Budapeszcie

Paryż, 25. 11. (R) Korespondent Havasa w Budapeszcie donosi, iż uchodzi za rzecz pewną, że minister spraw zagr. Kanya, który już od kilku miesięcy nosił się z zamiarem ustąpienia, nie wejdzie w skład nowego rządu. Wymieniani są liczni kandydaci na stanowisko ministra spraw zagr., m. in. poseł węgierski w Budapeszcie Bardossy.

„Sentymentalna miękkość serca" niemieckich hitlerowców...

Berlin, 25. 11. PAT. Przemawiając na dorocznym zebraniu Izby kultury Rzeszy, min. Goebbels oświadczył m. in.: „Zagranica bierze niemieckich Żydów w obronę, ale niestety ich od nas nie zabiera. Światowa kampania przeciwko Niemcom w sprawie żydowskiej stanowi spekulację na zatrwożenie nas, albo też na naszą sentymentalną miękkość serca (sic!) Ale to już dzisiaj na nas nie działa".

Paryż. 25. 11. (R). „Journal Officiel" ma ogłosić jutro dekret, upoważniający ministra robót publicznych do zarządzenia w razie potrzeby rekwizycji kopalń i związanych z nimi gałęzi przemysłu w departamencie północnym.

—oo—

— Skazany w Stendhalu (Niemcy) za zabójstwo swej żony 35-letni Max Klemens został wczoraj ścięty w Berlinie.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 25. 11. PAT. W dniu 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto szereg projektów ustaw.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o porozumieniach kartelowych, projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z czerwca 1932 r. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, projekt ustawy zmieniającej kilka artykułów kodeksu karnego wojskowego, projekt noweli do ustawy o ochotniczych lotach ćwiczebnych oraz projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia układu z lutego 1938 r. między Rzplitą Polską a Wolnym Miastem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów uchwaliła powołanie komisji dla zbadania zagadnień gospodarki osobowej w administracji państwowej, przedsiębiorstwach, zakładach, monopolach i funduszach państwowych. Komisja ta przedłoży rządowi sprawozdanie do 1 marca 1939 r.

Z kolei Rada Ministrów zadecydowała powołanie komitetu organizacyjnego polskiej wystawy powszechnej 1944 r. w Warszawie.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie ustalające okręgi i siedzibę lasów państwowych w związku z przyłączeniem ziem zaolzańskich.

Demarches amb. Raczyńskiego w Foreign Office

Londyn, 25. 11. PAT. Na temat stanowiska Polski w związku ze sprawą emigracji żydowskiej, „Times" oświadcza dziś co następuje: Ambasador Polski w Londynie Raczyński dokonał kilkakrotnych demarche w Foreign Office, wskazując na to, że ponieważ zagadnienie żydowskie ma być rozważane na płaszczyźnie międzynarodowej, Polska, posiadając ludności żydowskiej 3 i pół miliona na ogólną ilość 35 milionów, powinna w tych konsultacjach brać udział.

Bandycki napad na U. J. K.

Lwów, 25. 11. (B). W związku z wczorajszymi zajściami we Lwowie PAT podaje następujący komunikat: „W dniu 24 bm. w godzinach wieczornych na wychodzących z budynku wydziału medycznego U. J. K. we Lwowie przy ul. Piekarskiej studentów farmacji, a to: Karola Zellermayera, Lemperta, Sigalla i Sznapika dokonano na terenie eksterytorialnym bandyckiego napadu, przy czym wymienionych studentów pobito i poraniono nożami. Sprawcy po dokonaniu tego czynu zbiegli. Karol Zellermayer wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu. Śledztwo prowadzi wiceprok. Chlipalski".

Nota czechosłowacka w sprawie gwarancji granic

Londyn, 25. 11. PAT. „Times" donosi, że poseł czechosłowacki w Londynie Masaryk wręczył wczoraj rządowi brytyjskiemu notę w sprawie granic Czechosłowacji. Nota nie domaga się, aby podjęte zostały obecnie kroki celem wprowadzenia w życie proponowanych międzynarodowych gwarancyj. Dziennik pisze, iż wprawdzie sir Thomas Inskip przemawiając w Izbie 5 października, oświadczył, że rząd brytyjski czuje się moralnie zobowiązanym wobec Czechosłowacji, ale to oświadczenie nie uzyskało dotąd bardziej sprecyzowanej interpretacji Jednocześnie „Times" stwierdza, że wiadomości o jakimś przetargu pomiędzy Polską a Niemcami, który polegałby na odseparowaniu Rusi Podkarpackiej za cenę wyrzeczenia się interesów polskich w Gdańsku, nie są prawdziwe.

Sprawa wyboru prezydenta Czechosłowacji — nadal w zawieszeniu

Praga, 25. 11. PAT. Dziś odbyło się w Pradze pod przewodnictwem premiera gen. Syrovego posiedzenie czesko-słowackiej rady ministrów z udziałem członków rządu słowackiego i karpatoruskiego. Przedmiotem obrad była sprawa pełnomocnictw oraz procedura wyboru nowego prezydenta republiki. Jak słychać, obrady nie przyniosły żadnych ostatecznych decyzyj.

Po zakończeniu 2-godzinnego posiedzenia, członkowie udali się do prezesa najwyższego trybunału administracyjnego dr. Hacha, aby oficjalnie prosić go o przyjęcie kandydatury na stanowisko prezydenta republiki.

Przed procesem rehabilitacyjnym b. gen. Gajdy

Praga, 25. 11. PAT. W związku z przewidywanym procesem rehabilitacyjnym b. generała armii czechosłowackiej Gajdy, zdegradowanym za próbę dokonania przewrotu w państwie, rozeszły się w prasie pogłoski, iż z archiwum ministerstwa spraw wewnętrznych zostały skradzione wszystkie dokumenty, dotyczące powyższej sprawy. Inicjatorami kradzieży miały być osoby, obawiające się skompromitowania w razie opublikowania wspomnianych dokumentów. W dniu dzisiejszym ministerstwo spraw wojskowych wydało komunikat, iż pogłoski o kradzieży dokumentów, dotyczących sprawy gen. Gajdy nie odpowiadają prawdzie.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Rynek Podg. 9, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej, Kraków, J. Sarego 5 (tel. 200-08) podaje do wiadomości wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów:
306 robotników niekwalifikowanych (płci obojga), 202 pomocników handlowych (płci obojga), 116 urzędników prywatnych (płci obojga), 38 inkasentów i kasjerów, 38 magazynierów, 15 ślusarzy, 14 bieliźniarek, 13 ekspedientów (płci obojga), 12 wojażerów i zastępców, 10 kelnerów, 10 pomocnic krawieckich, 8 drukarzy, 8 gorseciarek, 7 dekoratorów wystaw, 6 piekarzy, 5 kapeluszników, 5 monterów wod. gazowych, 5 techników maszynowych, 4 cukierników, 4 krawców męskich, 4 kuśnierzy, 4 malarzy, 4 maszynowców, 4 stolarzy, 4 mechaników, 3 cholewkarzy, 3 garbarzy 3 rysowników, 3 radiotechników, 3 werkmistrzów , 2 elektrotechników, 2 krawców damskich, 2 kuferkarzy, 2 lakierników, 2 metalowców, 2 pielęgniarzy chorych, 2 szewców, 2 szklarzy, 2 szczotkarzy, 2 szoferów, 2 trykotarki 2 tapicerów, 2 zegarmistrzów, po 1 destylator, fliziarz, gorzelnik, hotelarz, jeliciarz, modniarka, ogrodnik, palacz, parasolnik, piwniczny, portier, retuszer, torebkarz,

Równocześnie Biuro podaje do wiadomości, że jest w posiadaniu zgłoszeń zapotrzebowania na: blacharzy galanteryjnych ,galwanizatora, szlifierza metalowego, litografów, rytowników, ślusarzy narzędziowych, retuszera do retuszu amer., ceramika, fryzjerów, ucznia blacharskiego, pracownika hotelowego, grafika dla przemysłu tekstylnego, trawiacza fotochemicznego, fotografa fotochemicznego, tokarzy precyzyjnych, cukierników.

Kurs galanterii skórzanej

Zamknięcie wpisów.

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej zostanie w najbliższym czasie uruchomiony kurs galanterii skórzanej pod kierownictwem kwalifikowanych sił instruktorskich. Czas trwania kursu wynosi 6 miesięcy. Nauka obejmuje wyrób torebek damskich, portfeli, pasków, kwiatów i t. d.

Bliższych informacyj udziela Żydowska Rada Gospodarcza, Kraków, J. Sarego 5 w godz. 9—1 i 3—6. Ostateczny termin wpisów 30 listopada br.

Z turnieju szachowego w Krakowie

W ogólnopolskim eliminacyjnym turnieju do mistrzostw Polski w Krakowie prowadzi po 6-ciu rundach Danneman (Warszawa) z 5-ciu punktami. Dalej idą (w nawiasach liczba partyj niedokończonych): Friedman (Kraków) — 4,5 pkt., Grynfeld (Łódź) — 4 (1) pkt., Październy (Kraków), Schaechter (Lwów) i Tandetnik (Łódź) po 4 pkt., Borkum (Wilno), Błaszczak (Kraków) i Gadaliński (Warszawa) po 3,5 pkt. Ulczok (Śląsk) — 2,5 pkt., Rubinstein (Kraków) i Woźniak (Gdynia) po 2 pkt., Badyłak (Toruń) i Lidzki (Lida) po 1,5 pkt., Różański (Poznań) — 1 pkt oraz Russek (Śląsk) 0,5 (1) pkt.

Rak jako choroba społeczna

Zarząd „Toz'u“ komunikuje, że w związku z proklamowanym „tygodniem walki z rakiem“, odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7-mej w lokalu Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 40 wykład dra I. Schenkera na temat: „Rak jako choroba społeczna“. Zapowiedziany wykład dra Dornsfelda odbędzie się w innym terminie.

— STOWARZYSZENIE ŻYD. ABSOLWENTÓW ... S. H. w Krakowie. Dziś godz. 7.30 doroczne Walne Zgromadzenie Członków lokalu przy ulicy Stradomskiej l. 10.

— **ZEBRANIE MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ Z NIEMIEC.** Staraniem organizacji „Histadrut Hanoar Hechaluci" w Krakowie odbędzie się w niedzielę, 27 bm. godz. 7-ma wiecz. w lokalu Dietla 93, zebranie młodzieży żydowskiej z Niemiec.

— **KURS UZUPEŁNIAJĄCY** (seminarium) dla wychowawczyń absolwentek kursów „WIZO" — dziś w sobotę 7 wieczór punkt. WIZO, Szewska 4.

— **JAK SIĘ BRONIĆ PRZED WCZESNĄ STAROŚCIĄ?** W poniedziałek, 28 bm. godz. 19.30 dr Helena Bobkowska - Czerwińska wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt nt. „Jak się bronić przed wczesną starością?". Po odczycie dyskusja.

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

AKCJA ZBIÓRKOWA WYDAWNICTWA „NOWEGO DZIENNIKA"

Podajemy poniżej dalszy wykaz datków złożonych w naszej Administracji: Złotych

Członkowie Bóżnicy Wolfa Poppera, Szeroka 16, a mian.: L. Silberstein zł. 50, B. Heffner zł. 30, po zł. 20: L. Hutterer, L. Blumenkranz, M. Taffet, J. A. J. Goldmann, zł. 15 J. Stauer, po zł 10: D. Ohrenstein, N. Koch junior, N. Backer, Koch, D. Sperling, D. Markowicz, J. Sandberg, N. Erler, J. Zweig, S. Rosenzweig, R. Wahrsager, D. Heftner po zł. 5.—: J. Wassner, Ch. Finkelstein, P. Ladner, N. Kandel, H. Goldstein, N. Finkelstein, A. Bankin, B. Gintel, B. Neinlinger, E. Tiefenbrun, B. Treibitsch, A. Weissberger, J. Himmelblau, A. Finster, N. Horowitz, L. Laks, N. Kaufer, Z. Ohrenstein, K. Wortsmann, K. Blatt, A. Spanlang, S. Mühlstein, Sz. Kühn, zł. 2.— B. Birnbaum — razem 432.—
Personel firmy Bernard Katz 184.—
Mendel Steinreich, Brzozów 115.—
Komitet Pom. Uchodźcom przy Gminie Żyd. w Radomyślu Wielkim 100.—
M. A. M. przez p. Józefa Steinlaufa 65.—

Po zł. 50.—: Członkowie Biblioteki Prawników Żydów U. J., Anna Krumholzowa; Zł 30.— M. J. Wanderer, po Zł. 20.— Dr. Natan Stern, Adw. Dr Roman Goldstein; po Zł 10.— Inż. B. Rosthal, Mgr A. Margulies Cieszyn, A. J. Mandelbaum; po Zł. 5.— J. G., Zachariasz Bardach, Leżajsk.

Razem 1106.—
Poprzednio wykazano 51771.22
RAZEM 52877.22

Dalsze datki, które wpłynęły do naszej administracji wyszczególnimy w najbliższych wykazach.

* * *

Datki składać można w Administracji „Nowego Dziennika", Orzeszkowej 7, wzgl. za pośrednictwem P. K. O. Nr 400.630 z dopiskiem „Pomoc najnieszczęśliwszym".

Dalszy wykaz złożonych datków dla uchodźców w Głównej Kasie Gminy Żydowskiej w Krakowie:

Po zł 100.— Dr Kantz W., Abrahamer I., Dyrektor Klapper, Langer i Nadel, Musil J., Grünberg E. Po 50 zł Fasst, Inż. Dawidowicz, Grossfeld, Inż. Zimmels A. Po Zł 20.— Redlinger, Pfefferbaum Lazar, Astel Józia, Dr Korollowa przez p. Dr Ritmana, Dr Birnbaum, Gotlieb Zygmunt, Ach. Stock, Feil Maurycy, Dr Zanker, Grünberg M., Szancer Z., Inż. Aptowicz Sz. Po Zł 10.— Sipra Artur, Wohl Oskar, Izydor Stieglitz, Tobias Katz, Krischer Zwierzyniecka, Schäffer Wilhelm, Löwenstein Maks, Bochner I, Herzig J., Inż. Gelber M.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Delegacja syjonistów rumuńskich pod przewodnictwem rabina naczelnego Niemirowera przedłożyła rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych Petrescu Comnene memoriał w sprawie emigracji Żydów z Rumunii do Palestyny. Inna delegacja żydowska zgłosiła się równocześnie w tej sprawie do posła angielskiego w Bukareszcie.

— Z Meksyku donoszą, iż rząd meksykański wywłaszczył w stanach Neuvoleon i Tamaulipas ponad 800 tysięcy hektarów terenów naftowych, stanowiących własność obywateli Stanów Zjednoczonych.

— Na zamku Altshauben w księstwie Wuerttemberg zmarł ubiegłej nocy książę Johan Georg, brat ostatniego króla saskiego Fryderyka Augusta III.

— Japoński konsul generalny w Hanoi, Munemura przebywający w Tokio oświadczył, iż Czang-Kai-Szek nadal otrzymuje transporty broni i amunicji przechodzące przez francuskie Indochiny pod eskortą oddziałów annamickich oraz francuskich wojsk kolonialnych.

Grzegórzecki — Makkabi

Drużyna Makkabi krakowskiej wchodzi obecnie w fazę decydujących rozgrywek mistrzowskich, które zadecydują o jej pozycji w tabeli Ligi Okręgowej. Jednym z tych decydujących spotkań jest mecz z Grzegórzeckim. Twardy ten i szybki zespół spotka się z Makkabi w niedzielę o godz. 10.15 na boisku przy ul. Dietla-Koletek.

Ks. Windsoru sprzykrzyło się bezczynne życie

Londyn, 25. 11. (R) Wiadomość o rozmowie prem. Chamberlaina z ks. Windsoru wywołała w Londynie wielkie wrażenie. „Yorkshire Post“ pisząc na temat ten twierdzi, że ks. Windsoru wyraził gotowość pełnienia jakiegokolwiek urzędu publicznego, gdyż dotychczasowe bezczynne życie przestało mu się podobać. Omawiano również sprawę przyjazdu ks. Windsoru do Londynu, przy czym Chamberlain radził mu zbytnio się z tym nie spieszyć, obiecując ze sprawę tę poruszy natychmiast po powrocie do Londynu.

„Bardzo pożyteczna“ wizyta paryska

Londyn, 25. 11. (R) Premier i lord Halifax przybyli do Londynu o godz. 17.30. Opuszczając pociąg Chamberlain oświadczył lakonicznie oblegającym go dziennikarzom: „Wizyta ta była bardzo poyteczna“.

Następnie wraz z panią Chamberlain premier udał się na Downing Street.

Katastrofalna śnieżyca nad USA

Nowy Jork, 25. 11. PAT. Nad północno-wschodnim obszarem Stanów Zjednoczonych szaleje śnieżyca. Powłoka śnieżna w Nowym Jorku ma trzy cale grubości. Temperatura spadła do 23 st Farrenheita. Tak niskiej temperatury nie notowano o tej porze od roku 1898. Ofiarą śnieżycy padły 34 osoby.

Dwie katastrofy okrętowe

Nowy Jork, 25. 11. PAT. Statek amerykański „Falmouth“ uległ katastrofie w pobliżu Long Island. Katastrofę przypisać należy szalejącej burzy śnieżnej. O losach załogi składającej się z 30 ludzi brak wszelkich wiadomości.

Hamburg, 25. 11. PAT. Statek estoński „Elenna“ zatonął na Morzu Północnym. Załogę zdołano uratować.

— **SEKCJA WIOŚLARSKA „MAKKABI“.** Dziś godz. 19.30, ul. Mikołajska 9 nadzwyczajne walne zgromadzenie Sekcji Wioślarskiej ŻKS Makkabi.

NADESŁANE CZASOPISMA

PIENIĄDZE ZE SZKŁA — oto pieniądz przyszłości, jak nas informuje ostatni listopadowy numer „Młodego Obywatela“, czasopisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży, wydawanego przez PKO. Pierwsze jego miejsce zajmują opisy niezapomnianych dni październikowych, kiedy to oderwane przed dwudziestu laty ziemie polskie wracały do macierzy. Opisy te są bogato ilustrowane zdjęciami fotograficznymi — jak zresztą cały numer, który przynosi ponadto cały szereg interesujących artykułów np. „Oszczędność w armii“, „Prawdziwa przyjaźń“, „Najprzyjemniejsze gry“, „Kto zwyciężył na ziemi, w powietrzu i wodzie“, „Robimy balon“, „Detektor na dwa zakresy fal“ i t. d. Prenumerata roczna wynosi tylko 1 złoty. Konto czekowe Nr 29.200.

NOWOŚĆ

zamieniam starą garderobę na ładne CHODNIKI, DYWANY I KILIMY

Tkalnia Kraków Józefa 2
Tel.173-98

Interesy handlowe

BILANSE — Księgowość przebitkową — amerykańską. Porady BUCHALTERYJNE. Nadzory — poleca Biuro GRÜNSTEINA — Kraków, Grodzka 28. 5386g

POSZUKUJĘ zastępstwa — lub przystąpię do przedsiębiorstwa z kapitałem 5.000.— Oferty: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Kraków, Floriańska 25 pod „353" 8273k

DOBRZE prosperujący rentowny interes wódczano - delikatesowy sprzedam — Przemyśl, dzielnica pryncypalna — gotówka 8—10.000. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika pod 8318. 8818k

LEKARZ dentysta, dyplom zagraniczny, szuka spółki, zastępstwa lub posady. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 14731. 5891g

30.000 do przedsiębiorstwa przemysłowego włoży młody, energiczny, zdolny. — Zgłoszenia pod „Współpraca" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8297k

SPÓLNIK kapitałem od 3—5 tysięcy zł do antykwarni — dla zaprowadzenia innych działów. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod 14787. 5896g

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: FARBORLASK, Kraków, Kalwaryjska 39. Tel.

Dzienniki amerykańskie, 6-23-kolumnowe
Księgi dostawców i odbiorców
Księgi główne
Dzienniki wekslowe,
przychodowo-rozchodowe opatentowane
Księgi magazynowe (kategorniki)
Księgi do buchalterii uproszczonej
Amerykańska księg. przebitkowa „Zenit"
Księgi dla hurtownej sprzedaży mąki i kasz
Księgi dla młynarzy itd.

w trwałym, solidnym wykonaniu, również w oprawach luksusowych, najtaniej do nabycia we firmie,

R. ALEKSANDROWICZ
MAGAZYN PAPIERU I PRZYBORÓW PISMIENNYCH
KRAKÓW, BASZTOWA 11

SPÓLNIKA poważnego do pierwszorzędnej produkcji poszuknję. Zysk gwarantowany. Wymagany kapitał 15.000—20.000 złotych. Pierwszeństwo fachowiec branży futrzarskiej. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14781. 5923g

NA Tarnów, okolicę poszukuję zastępstwa, inkasa, ewent. skład komisowy, — kaucja 8.000. Zgłoszenia Cukiernia „Kryniczanka" — Tarnów, Folwarczna — pod „Wolny" 8288k

16.000 szukam na pierwszą hipotekę względnie przyjmę spólnika do 3 piętrowego, nowego. komfortowego domu w Krakowie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14775. 5919g

SPÓLNIKA dobrze prezentującego się z minimalnym kapitałem. współpracą do rentownego. — istniejącego przedsiębiorstwa przemysłowego — poszukuje. Zgłoszenia „Energiczny" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 8269k

Kupno

HALLO. Telef. 163-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4931g

EMIGRANT zamienia noszoną garderobę na nowe materiały bielskie. Zgłoszenia telefon 183-54. 5865g

KUPIĘ maszyny do wyrobu pudełek. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 14637. 5835g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18.

ZAWIADOMIENIE. Emigrant KUPUJE w celu stworzenia nowej egzystencji, noszoną garderobę wszelkiego rodzaju, po najlepszych cenach. Zgłoszenia: telef. 183-54. 5865g



UŻYWANE meble kupuje — najkorzystniej Sindel. Mostowa trzy. Dzwonić 151-91. 8311k

Sprzedaż

PIANINA. FORTEPIANY ARNOLD FIBIGER górują tonem i jakością. Przedstawicielstwo KRAKÓW, BASZTOWA 15. 8312k

JADALNIA i sypialnia, nowoczesne do sprzedania: — Starowiślna 28 m. 10, między 1—3. 8315k

FUTRO nienoszone, robota M. Grossa sprzedam. Tarłowska 12. 8309k

WARSZTAT mechaniczny— kompletny sprzedam. Skrytka pocztowa 394. 8310k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz NAJTANIEJ. Tapicer Węglowa 8. 5921g

TAPCZANY, leniwce, fotele, łóżka najnowsze modele, materace, otomany, łóżka polowe — poleca najtaniej Wytwórnia mebli tapicerskich „Solidite", Kraków — Starowiślna 83. 5921g

PYJAMY, bonjurki, koszule męskie oraz wszelką bieliznę poleca najtaniej Wytwórnia Affenkraut Stradom 15. 5908g

OKAZYJNIE sprzedam łóżko mosiężne, szafę, biurko, stół, krzesła. Wiadomość: Pańska 5. m. 1. 5906g

SZAFĘ kombinowaną, sypialnię czwórdzielną, jadalnię luksusową (orzech kaukaski) w pierwszorzędnym wykonaniu okazyjnie sprzedam. Rożeńska 5 m. 2 5902g

MEBLE! Sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gabinety gwarantowanej jakości po cenach nader NISKICH. Dogodne warunki. Skład fabryczny Bracka 13. 5675k

KAMIENICĘ nową, dwupiętrową, PEŁNOKOMFORTOWĄ, dochód 3.500.— cena 36.000.— gotówką 28.000.— **KAMIENICĘ** piętrową, — komfortową, dochód 3.000.— cena 27.000.— gotówką 20.000. **KAMIENICĘ** 16 pokoi, komfort, dochód 4.000.— cena 35.000.— sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7. Telefon 148-68. 8302k

PŁASZCZYKI dziecinne — wyprawki niemowlęce — bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7709k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA. Kraków, Plac Nowy. 3475k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 8272k

DYWANY perskie, artystyczne **KILIMY** — narzuty, samodziały ubraniowe i obicia meblowe poleca wytwórnia Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 5476k

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

FOTOGRAFICZNY Zakład dam bardzo przystępnie z urządzeniem, bardzo dobrze prosperujący, z powodu emigracji. Meller — „Flora" Chrzanów. 5882g

PERUKI artystyczne poleca Z. Singer-Weissowa — Kraków, Starowiślna 28. 8232k



wł. ARTUR SPIRA

OKAZJA — EGZYSTENCJA — pensjonat, centrum Rabki sprzedam. Zgłoszenia: Esslowicz, Stradom 21. 5886g

MASZYNA trykotarska 8/80 okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia Kościuszki 19/4. 8299k

Lokale

PIĘKNY, komfortowy, słoneczny pokój, łazienka, utrzymanie — bez — wolny. Kremerowska Boczna 4/10 5800g

SKLEP centralnie ogrzewany przy Rynku Kleparskim do wynajęcia. Telefon 143-33 godz. 4—6. 5836g

4 POKOJE, komfort, Rynek Główny 10, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 5887g

LOKAL na skład lub cichy przemysł, 30 i 40 m kwadr. do wynajęcia. Stradom 5, — dozorca. 5888g

KOMFORTOWY pokój, łazienka, telefon, z utrzymaniem lub bez dla pana do wynajęcia. Kremerowska 12 m. 8. 5854g

LOKAL z magazynami 300—400 m kwadr. — w okolicy Krakowska, Stradom, Dietlowska, Starowiślna poszukiwany. Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika" pod 14688. 5370g

POSZUKUJĘ pokoju ciepłego, ewent. z telefonem parter I piętro. Zgłoszenia: Józefińska 38/1. 5755g

DUŻY pokój umeblowany komfortowy, oraz mniejszy do wynajęcia dla panów. — Telefon, łazienka, Basztowa 18 m. 4. 8304k

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111 m. 7. 2276k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji
i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

IDA GOLDSTOFF

abs. W. S. H.
zakłada i prowadzi księgi handlowe. sporządza bilanse
Zgł. Koletek 7 m. 16

NIEUMEBLOWANY lub umeblowany pokój, pierwsze piętro z klatki schodowej, wolny dla urzędniczki — małżeństwa. Wiadomość Bonerowska 9/9. 5928g

FRONTOWY lokal przy ul. Krakowskiej 51 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 5929g

SYROKOMLI 19a. Trzy pokoje komfortowe, winda — wolne. Oglądać można 12—3 i 5—6. 8307k

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem do wynajęcia. Rzeszowska 7 m. 10. 5894g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, mezzanin. Dietla 97 — wolne. — Telefon 116-82. 8301k

2 POKOJE i kuchnia pełnokomfortowe I piętro do wynajęcia od zaraz, Skawińska 22. Wiadomość u dozorcy. 5911g

STENOGRAFII BIUROWEJ bankowej oraz maszynopisma wyucza najszybciej — ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA, WW. Świętych 8, tel. 109-97. 8267k

KURSY SAMOCHODOWE Kraków, Krupnicza 14 Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 7986k

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona — Krowoderska 5. Zł 4.— miesięcznie. 5374g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka „ARGUS", ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21 I. 7800k

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
CHODNIKI kokosowe
i PŁACHTY nieprzemakalne

Nauka i wychowanie

EMIGRANT z Niemiec udziela lekcyj hebrajskiego po przystępnej cenie, Kraków, Koletek 3 u p. Karmel. 5909g

ANGIELSKIEGO
KARMEL, KOLETEK TRZY 5820g

TAŃCZYĆ! — NAUCZ SIĘ DOBRZE — TANIO. INDYWIDUALNIE. Wiadomość: telefon 220-59. 5920g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, Syrokomli 16 m. 10. 5869g

ANGIELSKIEGO sposobem **KONWERSACYJNYM** — Schachter, Zyblikiewicza 5. m. 78 od 3—5. 5567g

KWIATÓW SZTUCZNYCH, GALANTERII SKÓRZANEJ rękawiczek, celofanów i wszelkich przybrań do sukien wyuczam. Zyblikiewicza 5 II KLATKA 25 M. 5925g

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6. Ogród, rytmika, Hebrajskie. STAŁA OPIEKA LEKARSKA. Ilość dzieci ograniczona. 7966k

PRZEDSZKOLE Karmelowej i Mali Rubinstein SEBASTIANA 12 przyjmuje zgłoszenia do GRUPY POPOŁUDNIOWEJ. Ilość dzieci ograniczona. 5852g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura, gramatyka, — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 8129k

KONKURS

Zwiazek Pracy Zjednoczeniowe w Warszawie

rozpisuje niniejszym konkurs na pracę naukową, dotyczącą życia, działalności polityczno-społecznej i ideowej Henryka Wohla skarbnika Rządu Narodowego w r. 18[illegible]

Praca winna być oparta na szczegółowej analizie literatury i źródeł archiwalnych, oraz wszelkich innych dostępnych dokumentów, tak, aby dała bezstronny obraz działalności Henryka Wohla na tle ówczesnych prądów ideowych wśród ludności żydowskiej w Polsce.

Praca najlepsza, nie mniejsza, aniżeli 8 arkuszy druku (120 stron) zostanie nagrodzona sumą 1000 (tysiąc) złotych z funduszów Związku Pracy Zjednoczeniowej oraz z tychże samych funduszów zostanie wydana drukiem. Praca wydrukowana zostanie własnością Związku Pracy Zjednoczeniowej; autor otrzyma na żądanie 100 (sto) egzemplarzy.

Prace, pisane na maszynie, winny być składane pod adresem sekretarza Sądu Konkursowego, adwokata Hipolita Grynwasera (Warszawa, ul. Marszałkowska Nr 127) autora. Nazwisko autora winno być podane w zalakoautora. Nazwisko autora winno być podane w zalakowanej kopercie, na której winno być uwidocznione to same godło.

Termin składania prac ustala się na dzień 31 grudnia 1939 roku.

Warszawa, dnia 11-go listopada 1938 roku, w dwudziestą rocznicę odrodzenia Polski. 8289k

POWAŻNYCH ZASTĘPCÓW

dobrze wprowadzonych w branżach kosmetycznych, galanteryjnej i nożowniczej, poszukuje renomowana fabryka artykułów codziennej potrzeby. Zgłoszenia pod „Kaucja" do „Par", Kraków, Rynek 46. 8296k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ DO PIERWSZORZĘDNEGO PENSJONATU RUTYNOWANEJ KUCHARKI z dobrymi referencjami. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „Pierwszorzędna siła 8294" 8294k

ZAUFANY, zdolny, reprezentatywny pan posiadający trochę kapitału, dobrze zaprowadzony w przedsiębiorstwach modno-galanteryjnych, poszukiwany natychmiast jako podróżujący, mogący osiągnąć wielkie obroty. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod 8250. 8250k

KORESPONDENTEM polskim niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków Pierackiego 21/I. 7275k

TKACZ rutynowany na warsztaty ręczne poszukiwany. Kraków, Podgórze, skrytka poczt. 75. 8234k

EKSPEDIENTKA z branży obuwianej poszukiwana. — „Lido" Szewska 13. 5910g

PANIENKA do 2-ga dzieci na popołudnie poszukiwana. Jagiellońska 7/12. 5910g

POTRZEBNA samodzielna rutynowana buchalterka-bilansistka od zaraz. Oferty i referencje odręczne do Administracji „Nowego Dziennika" pod „14782". 5924g

SPECJALIŚCI do wyrobów opakowań tłoczonych, papierniczych i metalowych. Stempelgrawerzy i rysownik poszukiwani. Pierwszeństwo reemigranci z Niemiec. Oferty z podaniem warunków, Kraków, skrytka poczt 64 8271k

ZDOLNY młody reprezentatywny młody człowiek — absolwent WHS możliwie fachowiec branży papierniczo - piśmienniczej — jako przedstawiciel wzgl. podróżujący do poważnej firmy poszukiwany. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14798". 5932g

KATOWICE. Zdolnych agentów przyjmę — Zabrska 1/11. 5881g

Posad poszukują

SZOFER, czerwone prawo jazdy, po wojsku poszukuje posady. B. Schönberg, — Sosnowiec, 1-go Maja 14/17. 8278k

POSZUKUJĘ posady jako magazynier, inkasent, administracja lub zastępstwo, dam 3.000 zł zabezpieczenia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14466. 5781g

KSIĘGOWOŚĆ prawidłową zakłada, prowadzi, nadzoruje, sporządza, bilanse, tanio rutynowany bilansista. Telefon 117-85. 8308k

ZDOLNA KRAWCOWA — szyje po domach. Szyje również u siebie w domu suknie bieliznę, szlafroki, pijamy dziecinne, oraz naprawia i ceruje na każdej maszynie po cenach bardzo niskich. Cesia Kochen, Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska 27 — parter, mieszkanie 3.

POKOJOWA — kelnerka rutynowana, władająca niemieckim poszukuje posady, w hotelu, pensjonacie. Turczyn, Kraków, Prądnicka 117a m. 4. 5893g

PRAWNIK, trzyletnią praktykę biurowo-handlową — poszukuje posady lub zastępstwa. Posiadam 6.000 zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „Energiczny 14740". 5898g

POSZUKUJĘ posady w charakterze inkasenta lub jakiejkolwiek innej pracy — kaucja 1.500 zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14685". 5872g

WYCHOWAWCZYNI, siła kwalifikowana, łagodnego usposobienia, lubiąca dzieci, obejmie posadę. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14662. 5866g

UCHODŹCZYNI z Niemiec, lat 40 (osoba bardzo kulturalna, władająca również angielskim i francuskim) — poszukuje posady jako gospodyni i towarzyszka do samotnego pana lub pani, ewent do małej rodziny. — Łaskawe zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 sub „M. C." 8279k

SAMODZIELNA siła z gruntowną znajomością branży kosmetycznej i galanteryjnej, z długoletnią praktyką w hurtowni poszukuje posady w większym mieście. Dobre referencje. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14732". 5899g

BUCHALTER-Bilansista — korespondent — podatkowiec szuka posady. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14739". 5897g

PANNA z dobrej rodziny poszukuje posady do lepszego domu od 1 grudnia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14744". 5901g

SAMODZIELNY buchalter po odbyciu służby wojskowej poszukuje pracy z miesięczną bezpłatną próbą. — Admin. „Nowego Dziennika" pod „Przebitkowa — 14799". 5933g

TECHNIK dentystyczny — specjalista w koronach i mostkach porcelanowych — poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14768". 5915g

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany HENRYKA SPERLINGA, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa. Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 8168k

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, naprawia — PRACOWNIA RADIOTECHNICZNA Inż. Freylicha, Dietla 51, Telefon 119-36.

SENSACYJNA NOWOŚĆ!!!
LEON GOLDFINGER
„MOJA WIZJA"
(bogato ilustrowana)
Cena zł. 4.—
Znany psychotelepata podaje na tle swej wizji odkrycie nowego Bar-Kochby.
Skład Główny:
Księgarnia Powszechna, Kraków, Rynek 41
Do nabycia we wszystkich księgarniach

SZYJĘ i haftuję wyprawy ślubne ręcznie i maszynowo, oraz montuję i czyszczę poszki. Paulińska 16 m. 1. 5926g

TECHNIK dentystyczny — dobry ceramik — poszukuje posady półdniowej. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14769". 5916g

REPREZENTATYWNI, solidni rutynowani dwaj młodzi przedstawiciele poszukują POWAŻNEGO zastępstwa na Kraków i okolicę. Branża obojętna. Szybka orientacja. Pierwszorzędne referencje. Admin. „Nowego Dziennika" pod 14780. 5922g

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „LASTEX" i inwszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 6712k

ŁYŻWY najtaniej we firmie SATTLER, Gertrudy 24

PIERWSZORZĘDNĄ trwałą ondulację wykonuje najnowszymi zagranicznymi aparatami po cenach przystępnych. Równocześnie „Tempo" płyn do trwałej ondulacji pod gwarancją do nabycia. Kraków, Brzozowa 20 8169k

GALANTERIĘ DAMSKĄ-MĘSKĄ itp. w wielkim wyborze poleca
Maks Spandorf Kraków, Grodzka 60

PRZEDSTAWICIELSTWA wszelkich branż na Łódź i Województwo poszukuje — Hufnagel, Łódź, Dra Sterlinga 4. 5927g

PIELĘGNACJĘ chorej osoby przyjmie rutynowana — egzaminowana pielęgniarka Ewentualnie wyjazd. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14705. 5918g

MAGISTER praw z roczną aplikacją, piszący na maszynie, poszukuje pracy w adwokaturze, przemyśle lub gdziekolwiek za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14795". 5930g

DO ODDANIA — b. dobra, WPROWADZONA PRAKTYKA GINEKOLOGICZNA w jednym z największych miast Śląska. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 8287. 8287k

POGOTOWIE RADIOWE! Precyzyjna naprawa radioaparatów najbardziej skomplikowanych KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA, używanych aparatów — części. „ZAMCZYK", Kraków, KALWARYJSKA 36, TELEFON 178-93. 5750g

ZGUBIONĄ książkę wojskową na nazwisko Hersch Lieberman, urodzony w Majdanie, 13. I. 1904, wydana P. K. U. Nisko lub Rzeszów przepisano Miasto Kraków, unieważniam. 5904g

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

ZRUDZIAŁE popielate breit schwanze będą jak nowe po odczyszczeniu. Czyszczę i farbuję wszelkie inne futra. Uwaga na adres: Meiselsa 1 m. 5. 5855g

ZARĘKAWEK—TOREBKA najnowsze fasony artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 5889g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 8249k

KOMPLETY wełniane, suknie, pulowery poleca Wytwórnia trykotaży, Jasna 8. m. 8. 6120k

ZAKŁAD krawiecki Arona Leinera Dietla 81. Wykonuje solidnie i tanio ubrania narciarskie męskie i damskie według najnowszych zagranicznych żurnali. 7744k

GARAŻE na 4 samochody do wydzierżawienia. Zgłoszenia „Źródło Pończoch", Plac Dominikański 1. 8257k

OWŁOSIENIE usuwa radykalnie najnowszym preparatem szwajcarskim dyplomowana kosmetyczka Dawidowicz-Pajęcka. Bezpłatna Poradnia Kosmetyczna, Karmelicka 58, telefon 206-49. 8283k

KOŁDRY, watowane, wełniane, — puchowe, koperty, wsypy, kapy, narzuty — PIERZOPUCH" STAROWIŚLNA 19 (wł. Klein). 8316k

Sprzedaż

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podwórzu. 7544k

WYTWÓRNIA artystycznych samodziałów meblowych poleca: OBICIA, narzuty, dekoracje. Bogaty wybór. Ceny okazyjne. — Thorn, Grodzka 42/5. 5304g

TRAN LECZNICZY najlepszy zbiór 1938/39 wprost Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, — Kraków, Plac Nowy. 7971k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, do godne spłaty. „Maszyno dom" Max Lowenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 7804k

MEBLE, tapczany, specjalność: WYTWORNE URZĄDZENIA mieszkań Anisfeld, Plac Dominikański 4. 7615k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 — I. p. 8117k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie —najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2894

WYBOROWĄ herbatę i kawę, codziennie świeżo paloną poleca najtaniej Gross, Grodzka 59, telefon 157-80. 8235k

TORPEDA Starowiślna 83 poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak „Hückla", „Habiga" „Goeperta". 8004g

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 3, Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2139k

Zdrojowiska

RABKA — komfortowy pensjonat przyjmie kolonię szkolną na wakacje zimowe. Fränklowa, Kraków, Zyblikiewicza 15. Telefon 145-14. 8305k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid" Kraków, — Grodzka 35 II p. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja.

SWAT postępowy, mający obszerne znajomości w wyższych sferach poleca się. — Adres: Lwów, skrytka pocztowa 9. 8277k

MŁODY zdolny, inteligentny kupiec, obejmujący dobrze prosperujący interes szuka panienki (z posagiem) która przyczyniłaby się do zrealizowania danej EGZYSTENCJI. Oferty: Poste-Restante Bielsko „EGZYSTENCJA". 8240k

URZĘDNIK na stanowisku, lat 33, pozna pannę (wdówkę lub rozwódkę) zamożną, inteligentną, przystojną, cel matrymonialny, pierwszeństwo z zawodem. Zgłoszenie Admin. „Nowego Dziennika" pod 8280. 8280k

PRACUJĘ samodzielnie w branży futrzanej. Która Pani dopomoże mi do powiększenia interesu. Cel matrymonialny. Admin. „Nowego Dziennika" dla „14750". 7905g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.